

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice. Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haus

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4 Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 301-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Nad Niprem 2, 1 p. Telefon 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczaniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednołamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie

Dzień 19-go marca — najmiłsze i najuroczystsze, choć, nieurzędowe święto polskie: Józefa! Dzień Józefa Piłsudskiego!

Nic dziwnego! Jesteśmy przecież pokoleniem, które dożyło niepodległości, które żyje wolnością, pokoleniem, które ma przed oczyma upostacowanie tej swej wolności, wymarzonego od pokoleń bohatera, opiewanego w poezji, wieszczzonego przez proroków naszych narodowych...

Józef Piłsudski, Wódz Narodu, I-szy Żołnierz, I-szy Gospodarz, Wychowawca narodu — to w narodzie polskim więcej, niż wodzowie, czy dyktatorzy w różnych krajach powojennych Europy! On nas wywiódł z niewoli, on nas wiedzie ku naszym przeznaczeniom! Bez Józefa Piłsudskiego nie byłibyśmy tem, czem jesteśmy, czem będziemy. Oczywiście to, pewnik niewzruszony, ugruntowany w milionach serc narodu, wyrozumowany, stwierdzony, ale więcej jeszcze wyczuły przez masy intuicją: Józef Piłsudski to własność całego Narodu, to wcielenie Narodu.

Całe Jego życie — to zarazem główny nurt życia narodu. Przed rokiem 1918 to bojownik o wolność, realizator tego przekonania, że możemy żyć tylko jako państwo, że musi wyrosnąć — z pod ziemi choćby — żołnierz polski, że wolność narodu musimy wywalczyć z bronią w ręku.

A zarazem Wychowawca i Nauczyciel Narodu. Nie spadnie wolność zadarmo, bez naszego wysiłku. Należy przeobrazić duszę narodu, przedstawić ją na czyn! Zgubiła nas właśnie beczynność, inercja, wiara, że „jakoś to będzie“, że nie trzeba nam czynnie występować w sprawach narodowych, że byt nasz wtenczas będzie najpewniejszy, gdy zaskorupimy się w sobie beczynnie.

Te to wady Rzeczypospolitej szlacheckiej i, w zmienionych formach, pokoleń żyjących w niewoli, zwalczał Józef Piłsudski przykładem własnego ofiarnego życia, raz z bronią w ręku, kiedy indziej z piórem czy czcionką zecerską.

Gdy zaś wybuchła wojna, On był gotów, poprowadził naród w bój, aby nie decydowano o nas, bez nas. Z Niego powstały wprawdzie Legiony, a później armja polska, ten fundament niepodległości, gwarantka naszej — mocarstwowości. Fundamentem jej, wiekopomne zwycięstwo Józefa Piłsudskiego z 1920 roku. Albowiem i tę prawdę głosił, że istnieć może Polska tylko jako mocarstwo. Liczono się z nami, gdyśmy mieli wolę życia, ideę Jagiellońską, upadliśmy, gdyśmy zrezygnowali z naszej, pozycji międzynarodowej, gdy za Sasów staliśmy się „gospodą narodów“, a nie państwem, z którym się liczą sąsiedzi.

Jest Piłsudski pierwszym gospodarzem Polski! Kiedy w pierwszych latach niepodległości spowrotem zaczęła brać górę prywatność, zaczęło się panoszyć partyjniactwo i jego wyraz — sejmowładztwo — Józef Piłsudski początkowo przestrzegał, a gdy to nie wystarczyło od czasu przewrotu majowego poczęł tępić prywatę, warcholstwo. Stał się nie-

tylko głosić, ale zarazem wyrazicielem silnej władzy, ona to bowiem w oparciu o wojsko karne może jedynie zapewnić Polsce byt niepodległy. Okazał się tu wychowawcą o twardej nieraz ręce, ale błogosławionej.

Z tej troski o silną władzę, będącej zaprzeczeniem anarchii przedrozbiorowej wyrosły prace Józefa Piłsudskiego nad urzeczywistnieniem odpowiedniego nowego ustroju. Prace te, które są na ukończeniu, zagwarantują ciągłość linii politycznej, przewagę administracji, karność i ład społeczny, jednym słowem te wszystkie czynniki, których brak począwszy od XVI wieku spychał Rzeczpospolitą powoli spoczynku, ale niepowstrzymanie w przepaść rozbiorów.

Nic dziwnego, że twórca tak wielkich rzeczy, człowiek tak wielki ma w narodzie naszym stanowisko zupełnie wyjątkowe, do żadnego ze znanych w ciągu dziejów niepodobne. — Oparte jest ono na bezgranicznym zaufaniu i uwielbieniu!

Jest Józef Piłsudski nie „Fuehrerem“, nie Duce, jest poprostu — Dziadkiem, a więc kimś bliskim, a pełnym powagi i autorytetu zarazem!

Utworzyła się też naokoło Jego postaci za życia już legenda. Naród za życia sypie Mu kopiec.

Niewidoczny niemal, bo unika 'lichtru, hołdów, waży jednak na losach wszystkich nas w sposób oczywisty. I szczęśliwi jesteśmy, że Go tak, choć niewidzialnego we wszystkich sprawach — czujemy! Napisano już o Józefie Piłsudskim księgi całe, napisano wiele prawdy i wiele fałszu, ale nikt jeszcze nie oddał w całej pełni tej jedności jaką stanowi Jego życie, nie uwzględnił bez reszty tego, czym On dla Narodu Polskiego był, jest i będzie. Ale też nie jest działalność Jego księgą zamkniętą. Żyje i tworzy z niezmąconą siłą, rządzi i myśli najgłębiej z nas wszystkich, najgłębiej z nas wszystkich czuje.

Oby wiódł nas długie jeszcze lata.

JÓZEF PIŁSUDSKI NIECH ŻYJE!





1



2



3

1. Marszałek Piłsudski na Rynku w Katowicach w dniu 28 sierpnia 1922 r. przemawia do powstańców śląskich odznaczonych orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych za zasługi w bojach o Śląsk.

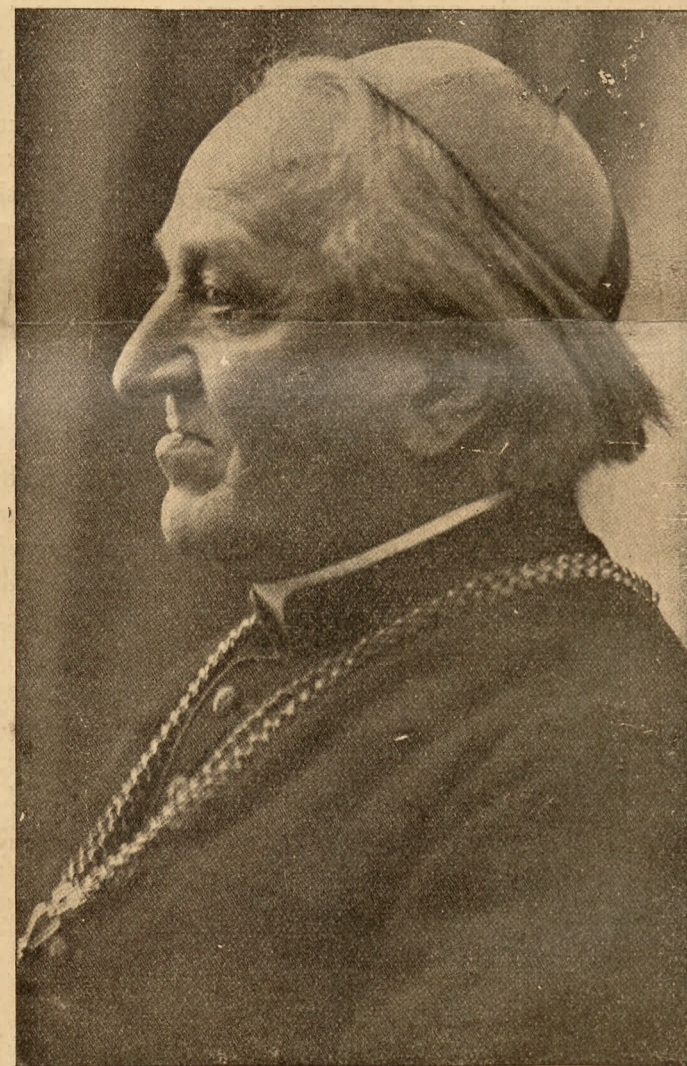
2. Marszałek Józef Piłsudski na swej ulubionej „Kasztance“.

3. Dar imieninowy z roku 1928, złożony Marszałkowi Piłsudskiemu przez samodzielnych rzemieślników i przemysłowców polskich na Śląsku — dzieło artysty rzeźbiarza i malarza Konarzewskiego z Istebnej.

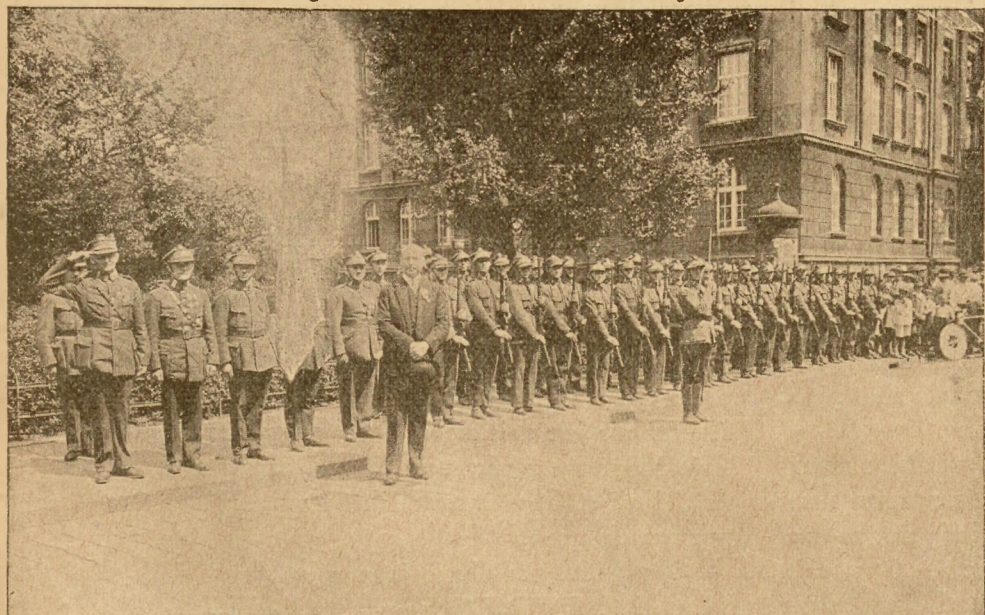
4. W roku bieżącym przypadła trzecia bolesna rocznica zgonu Kapłana - Patryjoty śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, wielkiego przyjaciela ludu śląskiego. — W chwili, kiedy Legiony pod komendą Józefa Piłsudskiego wyruszyły na pole walki, ks. biskup Bandurski oddał cały swój entuzjazm i gorliwość na usługi akcji niepodległościowej, odnosząc się ze szczególną serdecznością do Legionistów, walczących o wolność Polski.

5. Powstańcy śląscy w karnym szeregach przed odmarszem na defiladę w dzień imienin Twórcy Niepodległej Polski. Przed frontem p. poseł Karol Grzesik, obecny prezydent m. Chorzowa.

6. Oddział konny policji wojewódzkiej w defiladzie w dniu imienin Marszałka Polski.



4



5



6



1



2

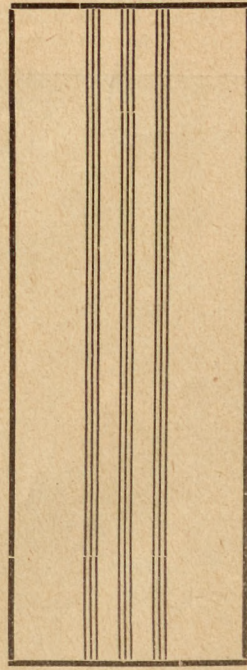
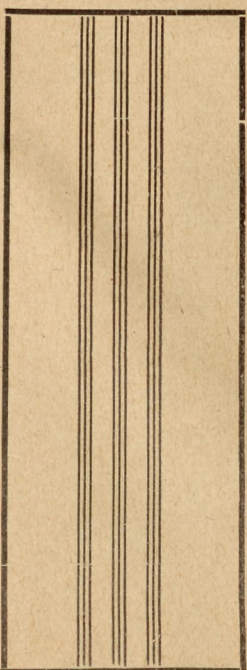


3



4

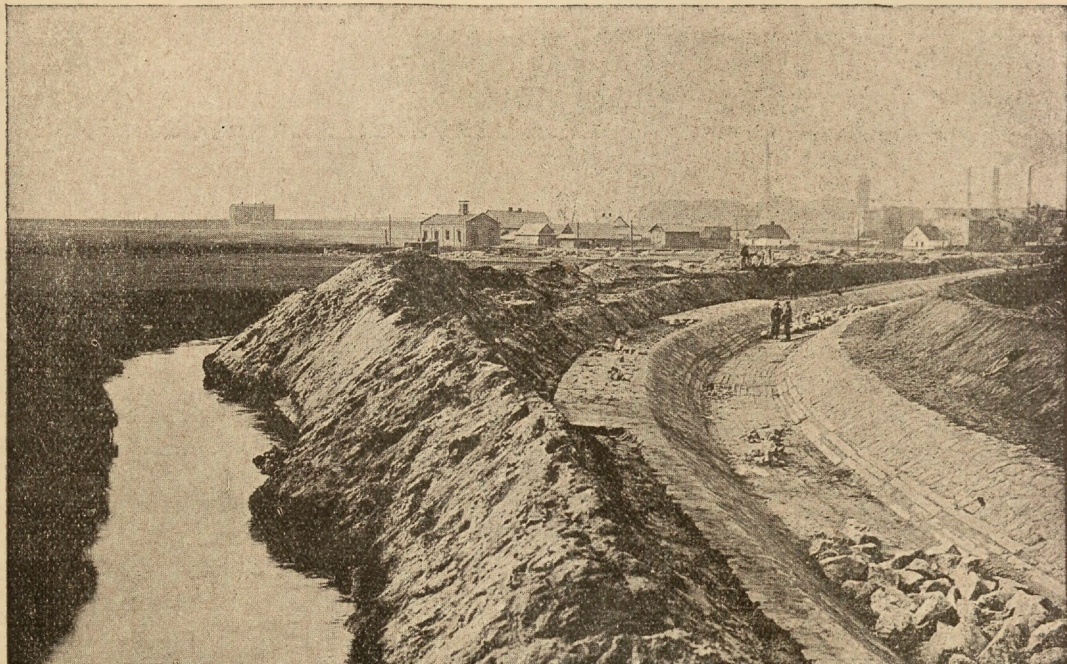
WLASTIMIL HOFFMANN, jeden z najwybitniejszych uczniów śp. Jacka Malczewskiego, należy do czołowych malarzy krakowskich. Dzieła Wlastimila Hoffmanna, dzięki niezwykłym walorom artystycznym, są cenione i poszukiwane nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Charakterystyczną stroną obrazów Wlastimila Hoffmanna jest symbolika. Obrazy Hoffmanna znajdują się w zbiorach prywatnych i w Muzeum Narodowym w Krakowie. Oto cenniejsze obrazy tego artysty: 1. Znalezione ptaszki, 2. Anieli, 3. Syzyf i 4. Portret żony artysty.



JÓZEF KIDON, rodowity Ślązak z pod Skoczowa, kształcił się w Krakowie i w Wiedniu. Dał się poznać przede wszystkim jako doskonały portrecista. Jego wytworne portrety — zwłaszcza kobiece — zyskały sobie duże uznanie, odznaczają się bowiem doskonałą techniką i psychologicznym pogłębieniem. Mamy przed sobą autoportret, portret żony artysty — i portret znanego z literatury i radja gawędziarza śląskiego prof. Stanisława Ligonia.



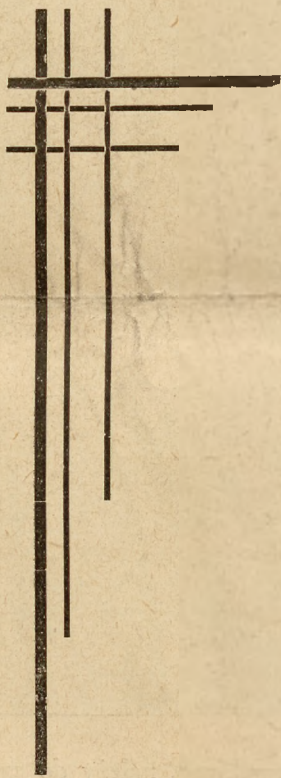
75-cio lecie urodzin senatorki Józefy Bramowskiej dało okazję społeczeństwu polskiemu na Śląsku do złożenia hołdu za łuzonej w pracy narodowej Polce-Patrjotce. W uroczystej akademii w Katowicach wzięli osobisty udział Pan Wojewoda dr. Michał Grażyński, P. Wice wojewoda dr. Tadeusz Saloni, zarząd główny Tow. Polek i około setki delegatów tego Towarzystwa z całego Śląska. Na ilustracji widzimy Solenizantkę Józefę Bramowską (w pięknym stroju śląskim), biorącą udział w złożeniu przez wycieczkę Polaków z Ameryki wieńca u stóp Pomnika Powstańca w Katowicach na Placu Wolności.



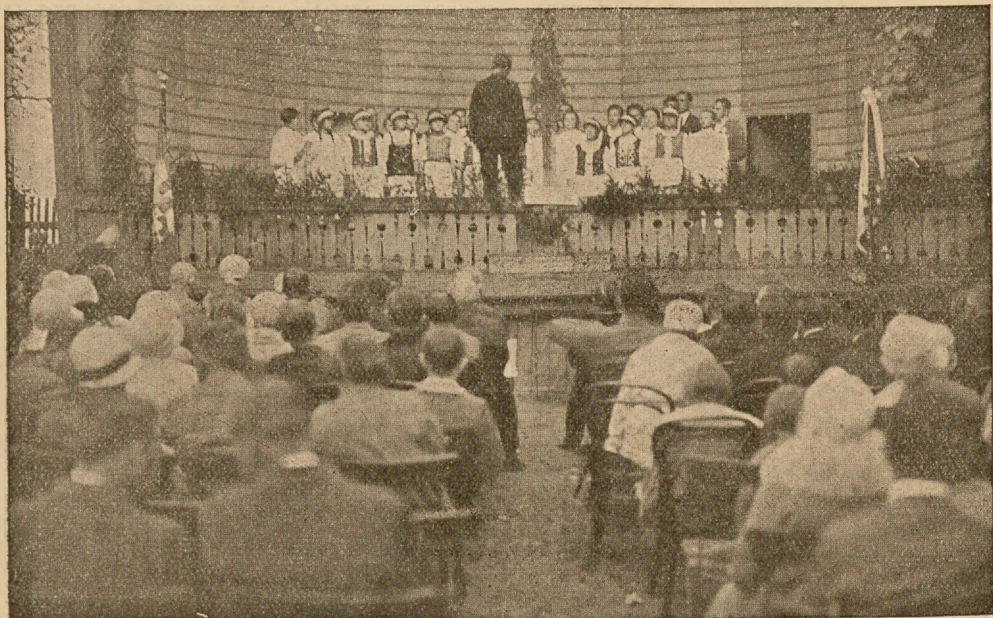
W roku bieżącym kierownictwo regulacji Rawy prowadzić będzie dalsze prace regulacyjne na odcinku sekcji szóstej (w obrębie Wielkich Katowic) oraz na odcinku między Świętochłowicami i Chorzowem. Planowana jest także regulacja dopływów i ukończenie kolektora. Ilustracja nasza przedstawia pierwszą fazę robót regulacyjnych pod Szonienicami. Z lewej strony stare koryto Rawy, po którym dziś ślad nawet nie pozostał.



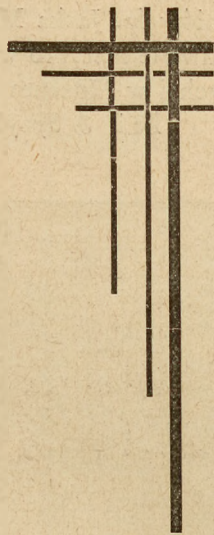
Fragment wewnętrzny portu w Gdyni. Z lewej strony widać na wodzie powłokę lodową.



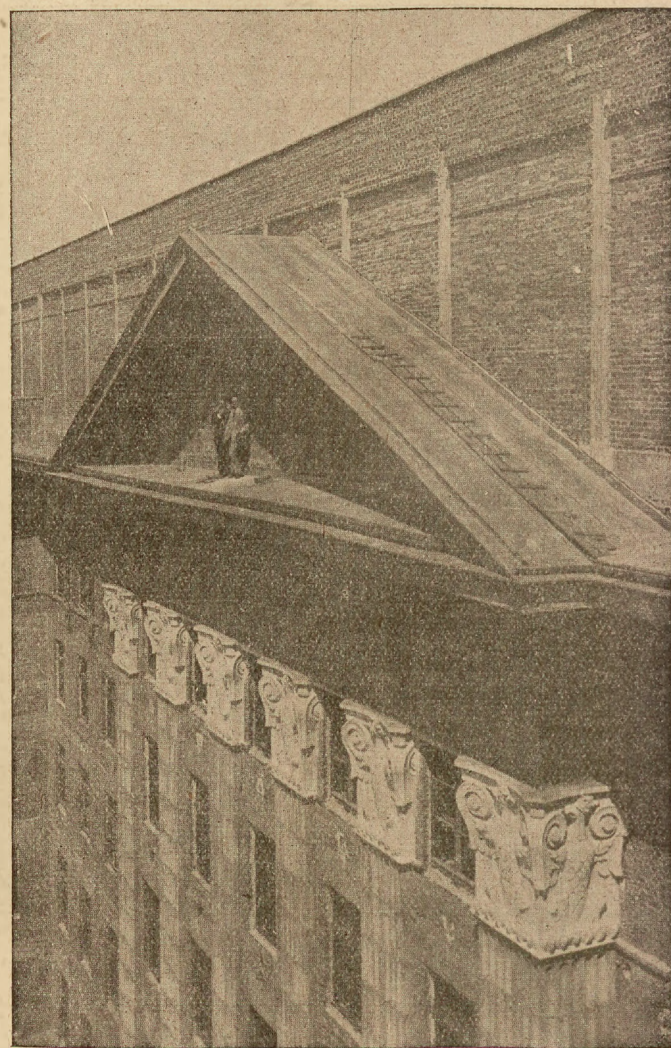
Żywy pomnik pamięci bohatera ruchu wyzwolenczego na Śląsku śp. dr. Mieleckiego, który zginął z rąk bojówkarzy niemieckich — Sierociniec Jego imienia w Katowicach przy ul. Plebiscytowej — został ostatnio rozbudowany. — W zakładzie tym przebywa obecnie ponad dwadzieścia sierot i półsierot, we wieku lat od 3 do 14. Ilustracja nasza przedstawia beztrudną zabawę wychowanków Sierocinca na wolnym powietrzu, w obrębie zakładu.



Fragment uroczystości imieninowych w jednej z gmin na Śląsku ku czci dzisiejszego Wielkiego Solenizanta Marszałka Piłsudskiego. W wykonaniu programu akademii bierze udział chór dzieci szkolnej w regionalnych strojach.



W roku bieżącym mija 16 lat od chwili, kiedy obecny piękny gmach województwa stanął „pod dachem” i już wtedy swym ogromem czynił potężne wrażenie na widzu, świadcząc żywo o tężyznie narodu polskiego i jego ambicjach. Na ilustracji kapić na gmachu wojewódzkim.



Konstytucja 17 marca to dzieło endecji

Po uchwaleniu konstytucji odrodzonego Państwa Polskiego, w dniu 17 marca 1921 r. posłowie sejmowi in gremio udali się do katedry Ś-go Jana, gdzie pod pomnikiem Stanisława Małachowskiego ówczesny marszałek Sejmu, p. Wojciech Trąpczyński złożył wieniec imieniem reprezentowanej przez siebie Izby.

Znaczyło to nawiązanie tradycji do Sejmu Czteroletniego i jego dzieła, Konstytucji 3-go Maja.

Chwalebną rzeczą jest dążenie do naśladowania wielkich poprzedników. Żle, gdy ich imion używa się do nieudolnie granej komedji. Kto tu wzywał pomocy Małachowskich, Potockich, Kollątajów — czy można było jedną miarą zmierzyć dzieło z 1791 r. i „dzieło” drugie, spreparowane w 130-tą rocznicę pierwszego. W Sejmie Czteroletnim przewodzili ludzie, których imiona złotem zapisaly się zgłoskami na kartach dziejów Polski. W suwerennym Sejmie Konstytucyjnym posiadali przewagę głosów tak zwani „narodowcy”. Pierwsi pragnęli za wszelką cenę utrzymać państwowość polską w postaci pierwszej Rzeczypospolitej. Drudzy nie wierzyli w możliwość wskrzeszenia Państwa Polskiego i wszelkie w tym kierunku czynione wysiłki starali się paraliżować. Sejm pod łaską Małachowskiego dążył do tego „by dobrze było Ojczyźnie”. Sejm pod łaską p. Trąpczyńskiego zabiegał, by dobrze było partji. Zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. I musiała z tego powodu zapanować radość niezwykła, skoro naczelny organ endecji „Gazeta Warszawska” w Nr. 76 z 1921 r. oświadczyła:

„...Obóz narodowy poszczycić się może, iż to wszystko, co uważał za istotnie ważne, do konstytucji wprowadzić zdołał, i że nie narzucono mu nic takiego, przeciwko czemu zasadniczo walczył...”

Tego samego zdania był i drugi warszawski dziennik p. Dmowskiego „Gazeta Poranna — 2 gr.”, która w Nr. 297 z 1922 r. pisała:

„...Gdy przyszły historyk rozglądać się będzie w dorobku pierwszego Sejmu zmarłych-wstałej Rzeczypospolitej — to niewątpliwie dojdzie do przekonania, że największym i najtrwałszym jego dziełem było uchwalenie konstytucji 17 marca 1921 r.

„Dzieło 17 marca 1921 r. jest w decydującym stopniu dziełem obozu narodowego...”

Ale przechodzi lat kilka, zmieniają się konjunktury i pod ich wpływem „Gazeta Warszawska” (Nr. 177 z 1932 r.) do wierzenia podaje, że „obóz narodowy”

„...nie wywierał bynajmniej przemożnego wpływu na ułożenie konstytucji 17 marca, która była wynikiem kompromisu z wypadkową nader różnorodnych sił, a narodowy pogląd na świat wyraził się w niej w sposób bardzo ułamkowy i niedostateczny”...

Po przeczytaniu tego twierdzenia i porównaniu go z poprzedniemi stanem czytelnik całkowicie bezradny. Raz konstytucja 17 marca jest trwałem dziełem obozu narodowego — drugi zaś — obóz ten do dzieła tego przyznać się nie chce. Ile w tem wszystkim p awdy, ile kłamstwa?

Celem ułatwienia czytelnikom wyjścia z trudnej sytuacji wyjaśniamy, że konstytucja 17 marca jest rzeczywiście dziełem endecji, że obecnie twórcy wypierają się dość bezceremonjalnie swego dzieła. Wypierają się dlatego, że dzieło nie okazało się trwałem.

Dzieła trwałe mogą tworzyć tylko ludzie o ustalonych poglądach i przekonaniach.

Już przytoczone przez nas cytaty wskazują, że do nich trudno endeków zaliczyć...
L.

W przededniu uchwalenia nowej konstytucji

WARSZAWA (tel. wł.) W kołach parlamentarnych spodziewają się, że poprawki Senatu do ustawy konstytucyjnej znajdą się w najbliższym już czasie. przypuszczalnie nawet jeszcze w tym tygodniu, na porządku obrad plenarnego posiedzenia Sejmu. Prace nad

poprawkami senackimi do konstytucji, zostały już ukończone w komisjach sejmowych. Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczone jest na środę, dnia 20 bm., jednakże porządek dzienny tego posiedzenia nie przewiduje dyskusji nad konstytucją. Możliwem jednak jest, że kon-

stytucja znajdzie się na porządku obrad Sejmu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Dzisiejszy Solenizant



Marszałek Józef Piłsudski

Marszałek Piłsudski w Wilnie

WILNO. W poniedziałek, 18 marca, pociągiem pośpiesznym przybył do Warszawy do Wilna Marszałek Piłsudski wraz z małżonką i córkami. P. Marszał-

ka powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Jaszczoltem i gen. Dąb-Biernackim na czele.

Konferencja ministrów belgijskich w Paryżu

PARYŻ. Wczoraj w prezydjum Rady Ministrów odbyły się rozmowy między przybyłymi do Paryża ministrami belgijskimi i przedstawicielami rządu francuskiego. W rozmowach tych ze strony Belgji brali udział prezes Rady Ministrów Theunis, minister spraw zagranicznych Hymans, ministrowie Skarbu i Finansów Francqui i Gutt, oraz am-

basador Belgji w Paryżu, ze strony francuskiej — premier Flandin, min. Laval, minister Finansów Germain-Martin, minister Handlu Marchandeu, gubernator Banku Francuskiego p. Tanenry, sekretarz generalny prezydjum Rady Ministrów Noel oraz szereg ekspertów.

Władze włoskie opieczetowały mienie przywódców powstania greckiego

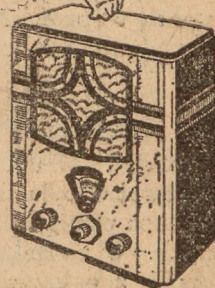
RZYM. Venizelos odpłynął z wyspy Rodos na okręcie „Rex” do Neapolu. ATENY. Przywódcy powstańców greckich, którzy wraz z Venizelosem byli na wyspie Rodos, a mianowicie gen. Demestichos, adm. Kolialeksis i Maris opuścili wyspę, udając się do

Włoch. Rząd włoski opieczetował mienie przywódców powstania w oczekiwaniu na wyrok sądu.

ATENY. Pułkownik Kamai, oskarżony o udział w powstaniu, popełnił samobójstwo.



I PAN TEŻ MOŻE
POSIADAĆ
SUPERHETERODYNE
PHILIPSA



System ratalny
Philipsa umożliwia
każdemu nabycie
dogodne raty
miesięczne luksusowej
superheterodyny Philipsa.
Pokaż i informacje w większych firmach
radiowych.

PHILIPS
SUPERHETERODYNA 522 A
Z OKTODA

Do POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPS S. A.
Warszawa, Karolkowa 36/44
PROSZE O BEZPŁATNY PROSPEKT
O ODBIORNIKU PHILIPS 522 A
Imię i nazwisko _____
Zawód _____
Adres _____

Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA. Wczorajsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było debacie nad projektami ustaw o charakterze gospodarczym, zatwierdzonymi ostatnio przez Sejm. Wszystkie te projekty uchwalono bez dyskusji.

Maksym Gorkij na czele akcji bezbożniczej

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, iż znany pisarz Maksym Gorkij wybrany został do prezydjum organizacji bezbożników. Gorkij przyjął wybór i ma obecnie stanąć na czele walki z kościołem i religją.

Polak ofiarą krwawej bójki murzynów

CHICAGO. Ofiarą walk wewnętrznych między murzynami wyznania mahometańskiego padł kapitan policji chicagowskiej Józef Pałczyński. Między dwiema murzynkami w tramwaju wywiązała się bójka. Uczestników zatargu sprowadzono do posterunku policyjnego, gdzie kłótnia przybrała ostre rozmiary. Kpt. Pałczyński, który chciał walczyć rozdzielić, przewrócony został przez murzynów i tak ciężko pobity, że wkrótce potem zmarł. Oprócz tego został ciężko ranny woźny sądowy, a 38 osób odniosło rany cięte lub kłote. Kpt. Pałczyński, liczący 73 lata, od 50 lat służył w policji chicagowskiej.

Statki uwięzione w lodach

MOSKWA. Wskutek nowej fali mrozów zatoka w Taganrogu pokryły lody pływające. 4 statki z 16 rybakami nie zdołały powrócić do portu. Wysłano łódzie ratunkowe i łamacz lodów, które dotychczas nie dotarły do rzekbitków.

Abisynja oddaje spór z Włochami Lidze Narodów do rozstrzygnięcia

RZYM. Poselstwo abisyńskie donosi, że cesarz Abisynji powierzył posłowi abisyńskiemu w Genewie przekazanie Lidze Narodów sprawy uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.

Oszczędzajcie w K. K. O.

(Komunalnych Kasach Oszczędności) Województwa Śląskiego.

564

Już 120.000 obywateli złożyło 150.000.000 zł.
Czy i Ty jesteś w ich gronie?

Niemcy przekreśliły traktat wersalski

Rzesza wróci do Genewy?

RZYM. Prasa włoska obszernie omawia uchwałę rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

„Popolo di Roma” wyraża opinię, że krok ten był od pewnego czasu przewidywany przez wielu przenikliwych obserwatorów sytuacji europejskiej. Niemniej jednak decyzja rządu niemieckiego posiada znaczenie bardzo doniosłe. Traktat wersalski jest już dziś tylko cieniem. Powołanie się na jego autorytet, na jego klauzule i zakazy byłoby bezcelowe, gdyż traktat ten stał się trupem. Nie można schronić się przed nadciągającą burzą pod papierową parasolką.

Wielka manifestacja wojskowa w Berlinie.

BERLIN. W ub. niedzielę w sali Opery Państwowej odbyła się wielka manifestacja poświęcona pamięci poległych żołnierzy niemieckich. W związku z proklamacją rządu Rzeszy i z ogłoszeniem ustawy o służbie wojskowej władze poleciły usunąć z wywieszonych sztandarów i chorągwi spowijające je krepy żałobne. Na scenie opery ustawiono przeszło 80 chorągwi dawnej armii cesarskiej. Już sam wygląd sali opery nadawał uroczystości wybitnie wojskowy charakter. W krzesłach i łoży przeważały mundury dawnej armii niemieckiej. M. in. obecny był feldmarszałek Mackensen oraz b. następca tronu. Na uroczystości przybył również kanclerz Hitler w otoczeniu całego gabinetu Rzeszy oraz generalicji niemieckiej. Attache wojskowi zjawili się w mundurach, przyczem zwracali uwagę nieobecności przedstawicieli Francji.

W czasie uroczystości dłuższe przemówienie wygłosił minister Blomberg. Całe przemówienie ministra Blomberga miało charakter niejako odezwy do narodu niemieckiego, z drugiej zaś strony poświęcone było całkowicie uspokojeniu opinii zagranicznej. Charakterystycznym momentem przemówienia było wspomnienie o gen. Ludendorfie, co uważane jest za pewnego rodzaju rehabilitację sędziwego generała.

Zaniepokojenie w Ameryce.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech wywołało w amerykańskich kołach oficjalnych poważne zaniepokojenie. Zwracają tam uwagę na to, że krok niemiecki jest złamanie zobowiązań, zawartych w traktacie między Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą z r. 1921. Traktat ten zawiera, jak wiadomo, te same klauzule wojskowe, co traktat wersalski, którego Stany Zjednoczone nie przyjęły. Departament stanu zachowuje jednak całkowite milczenie co do stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone i oczekuje oficjalnego raportu z Berlina.

*

PARYŻ. Według doniesień z Berlina, Niemcy po osiągnięciu równości w dziedzinie wojskowej nie widzą już obecnie żadnej przeszkody do zajęcia ponownie swego miejsca w Lidze Narodów. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło.

Czy Simon pojedzie do Berlina?

BERLIN. Według wiadomości kół politycznych ambasador angielski Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się na Wilhelmstrasse i złożenia ministrowi Rzeszy v. Neurathowi następujących pytań:

- 1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć swą decyzję wystąpienia z Ligi Narodów
- 2) czy Niemcy gotowe są wziąć udział

Wynurzenia Hitlera na temat przywrócenia obowiązku służby wojskowej

LONDYN. Specjalny korespondent „Daily Mail” Ward Price uzyskał wczoraj w Monachium wywiad od kanclerza Hitlera, który oświadczył m. in. „Naród niemiecki nie pragnie wojny, pragnie on życia w spokoju i szczęściu, a nade wszystko pragnie mieć szacunek dla siebie samego. Niemcy nie mogli w dalszym ciągu istnieć pod poniżającym wpływem ograniczeń traktatu wersalskiego. Niemcy nigdy nie przestaną być mi wdzięczne jako człowiekowi, który uwolnił ich od tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasłużył na poniżanie, jakie przechodził. Serca narodu niemieckiego są przepełnione radością, albowiem zostały one z tych poniżeń zwolnione, ale niech mi pan wierzy, że radość ta nie zawiera żadnego uczucia agresji przeciwko jakemukolwiek mocarstwu i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny.

Na zapytanie, czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanią i Francją,

w systemie bezpieczeństwa, utrzymując całokształt paktów wymienionych w kwestii angielsko-francuskiej z 3 lutego.

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu sir Simona i Edena do Berlina.

Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich.

jak to wyraża nota niemiecka z 15 lutego, Hitler odpowiedział:

„Przywrócenie Niemcom autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawie niem pogwałcenia suwerenności wielkiego mocarstwa. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło zwrotem swą suwerenność jest mniej skłonne do nawiązania rokowań aniżeli państwo, posiadające ograniczoną suwerenność. Przeciwnie fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałymi państwami suwerennymi.

Na zapytanie czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnymi traktatu wersalskiego Hitler odpowiedział:

„Rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że rewizja postanowień terytorjalnych międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzeń jednostronnych.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

BUDAPESZT. Komitet studiów i współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej ukończył ostatnio w Budapeszcie i odbył 4-dniowe obrady pod przewodnictwem ministra pełnomocnego węgierskiego MSZ Nickla i przy udziale ze strony Polski pp. Doleżala, podsekretarza stanu w Min. Przem. i Handlu, Turskiego, dyrektora P. I. E. Pilcha, radcy min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Kahanego, radcy ministerstwa Przem. i Handlu.

W konkluzji obrad ustalono, iż z początkiem kwietnia niektórzy członkowie komitetu zjedną się w Warszawie, celem zawarcia umów dodatkowych do istniejącego traktatu handlowego polsko-węgierskiego, których podstawy zasadnicze uzgodnione zostały w Budapeszcie. Polscy członkowie komitetów opuścili dziś Budapeszt.

BUDAPESZT. W przemówieniu, wygłoszonym w Debreczynie, pos. Eckhardt, przywódca partii drobnych rolników, poruszył sprawę stosunków polsko-węgierskich. Oświadczył on, że Węgry, chcąc obronić się przed zagrożeniem im ciągłym niebezpieczeństwem pangermanistycznym i panslawistycznym, muszą szukać zagranicą odpowiedniego poparcia. „Porozumienie włosko-austriacko-węgierskie jest dobre, ale trzeba je uzupełnić przyjaźnią stosunkami polsko-węgierskimi. Współpraca między Budapesztem a Warszawą, Wiedniem i Rzymem, może wyprowadzić naród węgierski z odosobnienia.

Czarny dzień amerykańskich przemysłowców, handlarzy narkotykami i fałszerzy banknotów

WASZYNGTON. Minister finansów Morgenthau wyraził wielkie zadowolenie z rezultatów obławy na handlarzy narkotyków, fałszerzy banknotów oraz przemysłowców alkoholu. W pierwszym dniu obławy aresztowano 1747 osób. Agencji policyjnej skafiskowali wielkie zapasy szmuglowanych towarów wartości kilkunastu milionów dolarów. Wśród towarów tych prócz narkotyków i alkoholu znajdują się mater-

je jedwabne, dywany, łodzie motorowe i losy loteryjne. Wartość towarów, skonfiskowanych w mieście Baltimore wynosi zgóra milion dolarów. W czasie obławy dochodziło niejednokrotnie do zaciętych bójek i ożywionej wymiany strzałów między policją a przemyślnikami.

Aresztowano również wielu Chińczyków w palarniach opium.

Zapowiedź obrad władz Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego

Warszawa, 19 marca.

23 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego.

Tematem obrad będzie między innymi sprawozdanie ze stanu budowy i eksploatacji kolei Herby Nowe — Gdynia, wyniki finansowe za ubiegły okres operacyjny oraz sprawy związane z pracami przygotowawczymi do mającego się odbyć w dniu

18 kwietnia walnego zgromadzenia akcjonariuszów.

Należy zauważyć, że eksploatację nowo-wybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia prowadzą w dalszym ciągu polskie koleje państwowe.

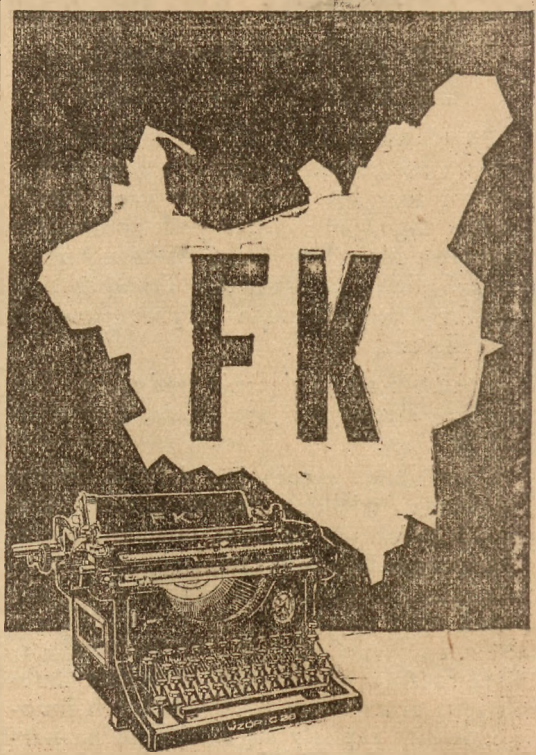
W obradach, zarówno komitetu jak i rady zarządzającej Towarzystwa, weźmie udział polska delegacja oraz przedstawiciele Banque de Pays du Nord i koncernu Schneider Creusot.

Zbuntowany pułk wojska chińskiego

SZANGHAJ. W prowincji Ngan-Wei (w Chinach wschodnich nad rzeką Jan-Tse-Kiang) zbuntował się pułk wojsk rządowych. Zbuntowani żołnierze wtargnęli na przedmieścia miasta Wu-Hu i splądrowali je.

Oficerów rozbrojono i wzięto pod straż, a z więzienia wypuszczono 300 aresztantów. Z Nankinu wysłano wojska dla poskromienia zbuntowanych żołnierzy.

POLSKA TEŻ WYRABIA MASZYN DO PISANIA



PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA

TIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE I OSSOLIŃSKICH 1.

Ajentura Sprzedaży, Inż. Ryszard Wiśniewski, Katowice, ul. Mickiewicza 14.

Zaginiony samolot dał znać o sobie

PARYŻ. Według informacji otrzymanych w Paryżu samolot, w którym znajdował się gubernator Afryki Renard wraz z małżonką, został odnaleziony w Kongo belgijskim. Samolot zmuszony był do lądowania wskutek ciężkiej mgły. Wobec uszkodzenia aparatu radiowego pasażerowie nie mogli przesłać wiadomości o swym locie. Obecnie aparat naprawiono i nawiązano komunikację z władzami belgijskimi. Z kablagramu okazuje się, że samolot wylądował w miejscowości Mimongo. W dniu jutrzejszym władze belgijskie organizują pomoc i w tym celu wysyłają na miejsce specjalny samolot.

Pod pręgierz

WROCŁAW. Narodowo-socjalistyczna „Schlesische Tagesztg.” nr. 73 zamieszcza artykuł p. t. „Dość hańbienia rasy”. Pismo to donosi, że kobiety aryjskie, utrzymujące stosunki z żydami, będą stawiane pod pręgierz opinii publicznej, a nazwiska tych kobiet będą podawane do prasy.

Ołbrzymi pożar saletry

SAVANNAH. W składach saletry chilijskiej, należących do „Ocean Steamship Co.”, wybuchł w piątek pożar, który rozszedł się z wielką szybkością i zniszczył niemal całe nabrzeże. Ogień ogarnął również statek z ładunkiem saletry oraz stary parowiec pasażerski żeglujący przybrzeżnej. Na parowcu tym po odciegnięciu go przez holowniki, zdołano ogień ugasić. Straty obliczane są na milion dolarów zgórą.

Zagadkowa śmierć defraudanta w więzieniu

SOFJA. Urzędnik skarbowy Bejanow, który zdefraudował na korzyść partii komunistycznej 4 mil. lewów, znaleziony był dziś w celi więziennej bez życia. Przyczyna śmierci nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo samobójstwa, albo też możliwość, że Bejanow zamordowany został przez komunistów, którzy chcieli w ten sposób przeszkodzić odszukaniu brakujących jeszcze 3 milionów lewów.

Trzęsienie ziemi

TEHERAN. Na terenie całej Persji odczuło silne trzęsienie ziemi. Jest kilkunastu zabitych.

Kabaret Dancing
„BAGATELA”
Katowice, ul. Plebiscytowa 3
Telefon nr. 338-54

Zupełnie nowy program
2 NEUMANN 2

Duet Moran-Bargielska
mówi za siebie

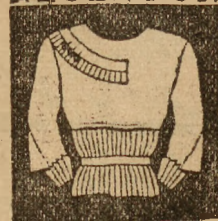
Maca Ligetti
primaballerina Opery Baka reszteńskiej

Ines Andree wesoła pieśniarka

7 „Jolly Boy'sy” 7
Prolongowani — Powodzenie niebywałe

W niedzielę i święta
Five o'clock tea
z pełnym programem
Nakrycie do wyboru.

DO ROBÓT
RECZNYCH



WŁÓCZKI
I WĘŁNY
„TROJKAT w KOLE”

SKLEP FABRYCZNY
KATOWICE, RYNEK 11

Józef Piłsudski

Człowiek, który tworzy historję

Człowiek rodzi się, żyje i umiera. Powstają, żyją i umierają pokolenia. Nienaturalne prawo rozwoju rządzić losami ludzkości sprawia, iż w każdym etapie dziejowym istnieją dwa pokolenia: młode i stare. Zależnie od momentu dziejowego, czy stopnia kultury — uczy historia i etnologia — spotykamy się czasem ze strącaniem starców ze skały, kiedy indziej znów — i to jest zjawiskiem najczęstszym — prawotwórcza świadomość zbiorowiska z wiekiem, a więc z zasobem doświadczeń wiąże pewne wyobrażenia specjalnych praw i przywilejów.

Zgodnie z prawem ewolucji młode pokolenie nie przejmując spuścizny, pozostawiają mu przez stare, czasem ulepsza ją i poprawia, czasem marnuje to, co otrzymało w spadku po ojcach. Czasem długo, długo błądzący wzrokiem po żółtych kartach historii i nie napotykać pokolenia, któreby się czemkolwiek w dziejach zaznaczyło. Kiedy indziej następują pokolenia, które w grzyby rozwalają dawne instytucje i prawdy, przeciwstawiając im z gruntu zmienione, nowe pokolenie, którego ojcowie i dziady biernie ieczeli w niewoli, nagle zrywa się, pali, morduje, niszczy w imię hasła: „wolność, równość, braterstwo“. Bo wykres rozwojowy dziejów ludzkości daleki jest od linii prostej.

Zdarza się — drży ziemia, na niebie ukazują się nieznane znaki: rodzi się geniusz. Powstają wspaniałe idee, zrazu niezrozumiałe, wkrótce z epidemiczną siłą ogarniające setki, tysiące, miliony ludzi — niema wtedy zbyt wielkiego poświęcenia, zbyt potężnej ofiary.

Takie momenty zna historia każdego narodu, takie momenty zna także historia Polski. Mieliliśmy momenty najwspanialszego rozwoju: chwile najpotężniejszych porywów, mieliśmy także, jak może żaden inny naród — okresy najstraszliwszego upadku. **Zgóra sto lat niewoli istnieliśmy, jako społeczeństwo bez państwa: najstraszliwsze kalectwo, największa zbrodnia na ciele żywego narodu.** I w tym okresie spotykamy wspaniałe porywy i upadki. I w tym okresie następowały po sobie pokolenia lepsze i gorsze, lecz pokolenia słabe, niedojrzałe do czynu. Upadło powstanie listopadowe, bo choć „obił Gustavus“, to jego następca Konrad zbyt mało miał jeszcze woli czynu, zbyt wiele romantycznych obciążeń. Upadło i źle przygotowane powstanie styczniowe. Nie znalazło oddźwięku w najszerszych masach. Nie było człowieka, któryby energią swą i wołą zdołał porwać miliony.

Okres po powstaniu 1863 r., to jeden z momentów największego upadku w dziejach Polski. W formie reakcji po nieudaniu powstania występuje w ówczesnym pokoleniu żądza zapomnienia, oderwania się od tragicznej rzeczywistości. Nigdy chyba żadne pokolenie nie okłamywało się tak, jak tamto powstaniowe. Pod płaszczykiem pozytywizmu, pod płaszczykiem pogardy dla romantycznych wzlotów, starano się przemycić najniebezpieczniejsze tchórzostwo. **Naród oparty jakimś somnambulicznym stanem kroczył w bezmyślnym tańcu w takt niesamowitej, usypiającej muzyki chochoła bierności i zapomnienia.**

I oto następuje moment, że na arenę dziejową powoli poczynają wstępować nowe pokolenie. Iskra protestu przeciwko temu: co niskie i podle zmienia się wkrótce w potężny płomień. W dziejach narodu następuje moment zwrotny. **Zjawia się człowiek, który potęgą swą przeciwstawił się fali straszliwego naporu.** Moment wspaniałego naprężenia i fala rozstępuje się, bryzgając drobna pianą. W grzyby padają mury marazmu, gdy wraz z nowym pokoleniem przybywa

Konrad Erynnis z Erynniami,
Zaprzysiężony bóstwom brat

Otoczon chorem w wieńcu zmij
Jako ten wasz czterdziesty czwarty
W naród wołając:
Wzięj rwił.

I słowo stało się ciałem. Wyśniony, wymarzony przez wieszczów Czwadziestki Cztery błyskiem miecza zjawia się na widowni dziejowej. Wieszcz wyobraźnia przyobleka się w kształty rzeczywistości.

Przez opustoszałą ulicę galopem przejeżdża powóz, za nim cwałując pędem patrol kozacki. Napiętym łukiem lecąca bomba pada pod koła powozu. W ciszę wymarłego miasta wdziera się huk potężny, wibruje w uszach, rozpięta mury i idzie przez Polskę całą, drgając tysiącem echem i napawając jednych lękiem, w drugich budząc sumienie.

...Towarzysz Wiktor napadł pod Bezdąnamami na pociąg wiozący carskie pieniądze.

...W Galicji odbywały się jakieś dziwne przygotowania wojenne — podobno znowu ten młody zapaleniec.

...6 sierpnia 1914 r. wojska brygadiera Piłsudskiego ruszyły na Kielce.

...Jesienią 1920 r. wojska Marszałka Piłsudskiego rozbiły hordy najeźdźcy.

W dziejach Polski obrotła się nowa karta. Złocistymi zgłoskami wypisane na niej było słowo: WOLNOŚĆ!

Tadeusz Horko.



Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski.

Imieniny w Warszawie

Jak stolica święci dzień 19 marca

— Czyni Marszałka Piłsudskiego osądzi historia, a nie my — powiedział przed kilku laty jeden z liderów opozycyjnych. To też, gdy nawet tego czy owego kłuje w oczy nazwisko naszego bohatera narodowego w zwrocie: rządy pomajowe Józefa Piłsudskiego... — w głębi duszy oddaje hołd prawdziwej wielkości.

Oto dlaczego dzień 19 marca każdego roku jest świętem bardzo powszechnym, chociaż niepisane, dniem, w którym milknie polityka.

Jest to święto całkiem odrębne i jedyne. Niema co prawda wielkiej parady wojskowej, jak to się dzieje w dniu 11 listopada, w dzień imienin wszystkich Polaków, gdy dominuje hasło: weselmy się, jak na to może sobie pozwolić wolny naród w swym własnym państwie. W dniu 19 marca niema świątecznego zamykania sklepów, w biurach, fabrykach, warsztatach praca idzie, niby jak codziennie. Ale ponad tę szarą, zwykłą, zwykłą górę nastrojów, którym nie może się poszczycić żaden dzień świąteczny. Jest w tym nastroju tkliwość łamania się opłakiem, odzew serdecznych wspomnień minionych lat górnych i chmurnych, jutrzejsze nadzieje i zestrzeżenie powszechnych uczuć wokół osoby Wielkiego Solenizanta.

Dobrze ten dzień wypada. Minał karnawał lepszych koniunktur, wlecz się oschłość postu i nagle taki dzień, wyzwolony, nieomal wielkanocny. Jesteśmy krajem, w którym historia, religia i przyroda tworzą znakomi-

tą ententę. Wiosna u wrót, św. Józef w kościele i dzień Pana Marszałka. I oto w tym dniu niepisanej święta porywają się obywateli Rzeczypospolitej na próbę spłacenia daniną uczuć największego długu, jaki nas wszystkich obciąża względem Pana Marszałka.

Już w przeddzień gmachy, okna, wystawy sklepów stroją się w barwne festony. Przed południem idzie do Belwederu umiłowane przez Pana Marszałka wojsko — kolumny dzieci ze szkół powszechnych, średnich, zawodowych. Dzieci mają ten przywilej. Do nich najprędzej uśmiechnie się przez szybę wąsata marszałkowska twarz, na ich widok rozsuną się jowiszowe brwi.

Wieczorem capstrzyk uroczysty. Gra orkiestra w marszu pod Belweder. Światła smolistych kaganków łamią się na szablach i karabinach. A za nimi ciżba nieprzebrana. Ministrowie, generałowie, dygnitarze państwowi idą ramię w ramię z rzemieślnikami i robotnikami, bo Pan Marszałek do każdego z nich w równej mierze należy. Pięknie wówczas wygląda Pałac Belwedeński w lunie światła, pełen serdecznych wiewatów, których głosy długo błakają się po Parku Łazienkowskim, biegną aż do pomnika króla Jana.

O świtaniu w mgłach marcowych ruszają z Sulejówki drużyny strzeleckie, by pracą sportową i zaprawą godną przysposobienia wojskowego oddać hołd swemu Wodzowi w dniu Imienin. Wraz ze słońcem zmierzają ku Warszawie w twardym tupocie nóg, z rękoma, które mocno trzymają karabiny.

Tymczasem pod Belwederem istne obozowisko. Najpierw meta w pobliżu, potem tłumy ciekawych, kierują rozporządzenia na Belweder. Już ciągną sztafety konno z powin-

ARTUR OPPMAN (Or-Ot).

Pieśń o wielkim człowieku

Są niewidzialne do Potęgi schody,
Tłum ich nie dojrzy i mija zdaleka, —
Niemi to w Wielkość prowadzi narody
Woła Wielkiego Człowieka.

On jeden włada dziejów tajemnicą,
Nad przepaściami on jeden iść umie,
On duchem wieszczym i myślą-orlicą
Duszę narodu rozumie.

W nim lat tysiąca związały się moce,
Wie, co wstecz było, co za jutra progiem —
O swej ojczyźnie on w bezsenne noce
Sam-na-sam rozmawia z Bogiem.

Szczęśliwy naród, który go posiada
I na szczyt dąży za jego przewodem,
Bo szarą masę jego duch i szpada
Uczynią wielkim narodem.

Tak Napoleon zmienił w hymn historję,
Tak orle skrzydła Polsce dał Batory
I tak Mickiewicz zapalił nam glorie
W długiej niewoli wieczory.

Płyną krwi rzeki, cieką krwi kropelki,
Pętla na szyi ściąga się i dusi, —
Lud czeka cudu — a cud to ten Wielki,
Który ma przyjść — i przyjść musi.

Przyszedł. Uderzył mieczem w dziejów
księgę,

Zadziwił tłumy i swoje i cudze:
„Wstań! wyjdź na słońce! Ja ci dam potęgę!
Weź skrzydła! wstań! Ja cię budzę!“

I wstała; — wielka, jak nigdy, szczęśliwa,
Bujna, jak młodość, upojona wiosną,
Laurem, wawrzynem rozkwitnęła niwa,
A ludzie na orłów rosną.

Najwyższe przed nią otwarły się dzieła,
W tum się strzelisty zmienia mauzoleum
I to już nie jest tylko: „Nie zginęła!“
To najgórniejsze „Te Deum!“

Boże Polaków! snadź starliśmy winę,
Że nie opuszcza Twoja nas opieka
I, żeś w lat polskich najświętszą godzinę
Dał nam Wielkiego Człowieka.

Szlachetny mózg ludzki!

Polskie wynalazki zdumiewają świat i zmuszają do szacunku. Zainteresowaliśmy się ostatnio tutką „Dwuustniki“, o której tyle i ciągle słyszymy.

Zbadaliśmy rzecz praktycznie i jesteśmy zachwyceni!

W tym małym ustniczku skonstruował szlachetny mózg ludzki kompletną retortę, stwarzając misternie cały system filtracyjny. Taka mała tutka, a taka „wielka rzecz“!

Jeżeli sobie uświadomimy, że papieros w tutce takiej „Dwuustniki“ odciągnie atom tylko ze szkodliwych składników, to ileż to zbierze się w ciągu całego dnia!

A jak przytem uszlachetnia dym tytoniowy i jak przyjemnem jest palenie w tutce „Dwuustniki“!

Faktycznie, świat posuwa się z błyskawiczną szybkością naprzód. (o)

szowaniami ze Lwowa, z Wilna, to błysną białe portki i kolorowe guńki tatrzańskich gór, albo zapłoni się ulica od krasnych strojów huculskich. Są górnicy ze Śląska, są Pomorzanie z Gdyni, Helu i Weyherowa. Raz po raz mkną bezzeseleśnie po asfalcie Alei Ujazdowskiej limuzyny ambasadorów i posłów, akredytowanych przy rządzie polskim, a którzy także chcą uwidocznic swe nazwisko w księdze wizytowej Belwederu.

Sklepy są otwarte, w warsztatach niby idzie praca. Ale każdy chce choć na chwilę wyrwać się na ulicę, by zachłystnąć się powszechnym nastrojem, żeby widzieć, żeby ucieszyć serce, żeby być.

W kościołach nabożeństwa na intencję wszystkim drogiego Solenizanta. Niech nam losy zachowają Go na długie lata, niech czas Mu płynie w zdrowiu i pomyślności, bo każdą Jego chwilą Polska krzepnie i potężnieje.

Wieczorem w Operze galowe przedstawienie. Jest Pan Prezydent, jest cały rząd, wszyscy ministrowie, delegacje organizacji społecznych, dyplomacja — cały gmach wypełniony po brzegi. Podobnie w innych teatrach, w kinach, salach, ponieważ wiele organizacji urzędu akademje ku czci Pana Marszałka.

Długo w noc błyszczą odświętne przybrana i oświetlona, pełna rozgwaru Warszawa.

Mija dzień. Może jeszcze Pan Marszałek chodzi samotnie po pokojach belwedeńskich, może układa swoje sławne pasjanse, może — jak to zwykle bywa — coś kreśli na stosach papierów, zalegających Jego biurko.

Ale wie, że całe społeczeństwo chce Mu płacić miłością za wielkie Jego czyny z najpiękniejszej miłości wyroste. J. Drz.

Alicja Belcikowska

Marszałek Piłsudski w życiu codziennym

My wszyscy, którzy nie znamy Marszałka Piłsudskiego osobiście, a tylko z liczących o Nim wydawnictw, nie możemy sobie wyobrazić, jaki też jest Pan Marszałek w życiu codziennym. Bo chociaż sercom naszym tak bliski, jednak poprzez Swe życie ofiarne wznosił się tak wysoko ponad nas, że trudno nam umieścić osobę Marszałka w ramach codziennego, szarego życia.

A przecież Marszałek Piłsudski, poza wypełnianiem Swych trudnych i odpowiedzialnych obowiązków Ministra Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — żyje, jak każdy z nas, Swym życiem prywatnym i rodzinnym.

Wiemy, że jest żonaty i że ma dwie córki, małżonka Jego jest zasłużona działaczka niepodległościowa i społeczna, a zarazem najbliższa współpracowniczka Marszałka od 1914 roku; kiedy bowiem Marszałek Piłsudski stworzył Legiony i był dowódcą I-ej Brygady w stopniu brygadiera-pułkownika — dzisiejsza Pani Marszałkówna, a wówczas jeszcze panna Aleksandra Szczerbińska, była kūrjerką I-szej Brygady Legionów.

Dwie córki Pana Marszałka, 16-letnia Wanda i o dwa lata od niej młodsza Jadwiga uczęszczają do gimnazjum W. Szachtmajerowej (im. Ireny Posseltówny) w Warszawie; starsza jest niezwykle podobna do matki, młodsza — do ojca.

Z pośród licznych swojego rodzeństwa Marszałek najbardziej kochał siostrę Swoją, śp. Zofię Kadenacową, która stale mieszkała w Wilnie. Odwiedzał ją, ilekroć bywał w Wilnie, a podobno nieraz zasięgał jej rady i bardzo się z nią liczył, gdyż była to kobieta wielkiego serca i rozumu.

Starszy brat Marszałka, śp. Bronisław Skazany był przed laty przez rząd carski na zesłanie na Sachalin i zmarł jeszcze przed wojną we Francji, jako emigrant polityczny. Marszałek ma jeszcze trzech braci. Są to: Kazimierz, zamieszkały stale w Warszawie, Adam, obecny wiceprezydent m. Wilna i Jan, najmłodszy z braci, b. sędzia z Wilna, przed trzema laty Minister Skarbu a obecnie wiceprezes Banku Polskiego. Ród Piłsudskich nie ma potomków po młodzi.

Marszałek jest wzorowym mężem i ojcem i wszystkie wolne chwile spędza najczęściej w zaciszu domowym, w towarzystwie żony i córek. Wśród tych trzech najbliższych sobie istot znajduje ukojenie po ciężkim trudzie dnia codziennego. Bardzo niechętnie rozstaje się z rodziną; w czasie każdego dłuższego rozstania z żoną i z córkami prowadzi ożywioną z niemi korespondencję, a z większych podróży przywozi im wspominki.

Marszałek Piłsudski jest wzorem pracowitości i poza oficjalnymi obowiązkami towarzyskimi prowadzi życie ciche, pracowite i skromne. Nie znosi lenistwa i sybarytyzmu.

Wstaje wcześnie i po skromnym posiłku rozpoczyna pracę. Poza wypełnianiem Swych obowiązków urzędowych, dużo czasu poświęca czytaniu książek, przeważnie dzieł historycznych i wojskowych, przy czym czytając, nieraz zaznacza ustępy, szczególnie Go interesujące i robi notatki. Wieczorami pracuje zwykle do późnej nocy, tak, że naogół śpi niewiele.

Jako człowiek dobronasy i ufny, sprzeciwia się przesadnemu ochranianiu swej osoby, nie znosi też nadmiaru asysty i służby. Na uroczystościach narodowych i w ogóle publicznie ukazuje się rzadko, gdyż, jako człowiek skromny, nie lubi objawów zainteresowania i publicznych owacji.

Marszałek ma szczególne zamiłowanie do samotności. Chętnie spędza czas w swej osadzie wojskowej Pikiliszki na Wileńszczyźnie i w Sulejówku, w swoim skromnym kilkopokojowym domku. Będąc na wsi, lubi spacerować samotnie i wszelką asystę wówczas niecierpliwi go. Ma przytem specj. sposób spacerowania: polegający na odbywaniu długich przechadzek na małej przestrzeni; chodzi wówczas niezmordowanie tam i z powrotem pogrążony w głębokiej zadumie. W czasie tego rodzaju przechadzek, jednostajność wrażeń zewnętrznych nie rozprasza myśli i nie przeszkadza dumaniom.

Jedną z ulubionych rozrywek Marszałka jest stawianie pasjansa.

Gdy Marszałek jest w dobrym humorze, lubi opowiadać anegdoty; sięga przytem do dalekiej przeszłości, kiedy jako niebezpieczny dla zaborców działacz niepodległościowy, prowadził pracę konspiracyjną i kiedy był na zesłaniu.

Szczerze bawią go zawsze plotki, nieraz zupełnie bezsensowne, rozpowszechniane o Nim przez prasę zarówno krajową, jak i za-

graniczną. Kiedy np. w 1930 roku Marszałek wyjechał na Maderę na dłuższy urlop wypoczynkowy, któryś z dziennikarzy niemieckich puścił plotkę o całych oddziałach żandarmerji i tajnej policji, które ochraniały rzekomo, na Maderze osobę Marszałka. Naturalnie cała prasa niemiecka a za nią i inna, skwapliwie tę wiadomość powtórzyła. Marszałek śmiał się z tych fantazji, bo przecież faktem było, że na Maderze cała Jego „ochrona“ stanowił... jeden jedyny mundurowy policjant portugalski, wyznaczony przez rząd tamtejszy mniej więcej dla ochrony osoby Marszałka, jak dla Jego uczczenia, jako polskiego bohatera narodowego.

Marszałek Piłsudski nadzwyczajnie lubi dzieci: co jest zresztą właściwą cechą ludzi dobrych. Wszelkie oznaki sympatii ze strony dzieci są Mu szczególnie mile; to też w dniu Swych imienin odczytuje z zadowoleniem, a nieraz ze wzruszeniem, pocztówki i „laurki“, zapisane mozołnie niewprawnym i niezgrabnym pismem dziecięcym.

Strój Marszałka, zarówno codzienny, jak i galowy, jest prosty i skromny, jak i całe Jego obejście. Nosi stale szare, długie spodnie, szarą, strzelecką kurtkę bez żadnych odznak i dystynkcji i siwą maciejówkę, taką samą, jaką nosił, jako dowódca I-szej Brygady Legionów.

Jak to już wspomniałam poprzednio, — Marszałek nie znosi sybarytyzmu, a co za tem idzie — nie jest smakoszem i nie przywiązuje większej wagi do spraw kulinarnych. Można stwierdzić stanowczo, że nie jeden wyższy urzędnik ulega nieraz pokusie sybarytyzmu i rozrzutności, podczas gdy Pierwszy Marszałek Polski prowadzi życie niezwykle skromne i oszczędne. Potrawy są proste: lubi jarzyny, sałaty i owoce — zup nie lubi. Jeden z adiutantów Marszałka,

kapitan Mieczysław Lepecki, który towarzyszył Mu w Jego podróży wypoczynkowej na Maderę, w swojej książeczce „Z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze“ tak pisze o kulinarnych zainteresowaniach Marszałka: „Marszałek mało interesował się kuchnią i żadnych życzeń nie wyrażał... — To też kucharz tamtejszy, Portugalczyk, czuł się nawet urażony tem zjawiskiem, niespotykanem, jego zdaniem u innych wybitnych osobistości: „Nie mając żadnych wskazówek — żalił się biedaczysko — muszę pilnie baczyc na to, co Pan Marszałek je z apetytem, a co pozostawia na talerzach i według tego stosować układanie jadłospisu na najbliższe dni...“ „Jedynym Jego (Marszałka) luksusem, „wybrykiem“, w czasie tych 72 dni podróży było zażądanie na Sylwestra butelki wina... Ale i to, gdy dowiedział się, że kosztowała aż... 25 złotych — zganiwał się na taką rozrzutność“...

Niechaj więc wszyscy, którzy powołują się na Marszałka Piłsudskiego, którzy głoszą szumnie, że jest On ich Wodzem duchowym, którzy z Jego imieniem na ustach działają w Polsce i na obczyźnie — idą istotnie w Jego ślady. Niechaj to życie, wypełnione pracą, walką i cierpieniem, a ponad miarę skromne i ciche, będzie dla nich wzorem, najbardziej godnym naśladowania.

Zakończę słowami Mieczysława Lepeckiego**): „Nie jest to wielka sztuka podziwiać Marszałka Piłsudskiego! Potrafi to każdy, o ile nie posiada złej woli, ale do prawdy, obserwując Jego surowe obyczaje, Jego nieugiętą dla Siebie samego wolę, Jego niezmierzona pracowitość, zacząłem uczuć dla Niego coś więcej, aniżeli podziw. Stawałem się dumny z prostego faktu, że należę do tego samego, co i On plemienia...“

I my wszyscy bądźmy dumni, że mamy Wodza, którego cały świat podziwiał i którego poważają zarówno sojusznicy, jak i wrogowie naszej Ojczyzny.

*) i **) M. B. Lepecki: „Z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze“, Warszawa 1931, Główna Księgarnia Wojskowa.



Święta Rodzina w Nazarecie.

Św. Józef — patronem wiosny

Postać świętego Józefa jest w kościele katolickim postacią wielką i pełną tajemnic wiary. Cześć tego świętego opiekuna Chrystusa poświęcony jest miesiącu marzec, będący okresem największych tajemnic natury i cudów.

W marcu rozpoczyna się wiosna, budzą się pierwsze źdźbła trawy, zakwitają pierwsze kwiaty, rozpalają się pierwsze cieplejsze promienie słońca. W miesiącu marcu zdala nadbiegły wichry topią śnieg na stokach gór, rozkuwają strumienie i potoki z lodowych kajdan, puszczają w doliny wolne rzek fale. W miesiącu marcu ptaki zaczynają pocięhu swiergotać, pączki na gałęziach wzbierają, drogi poczynają osuszać się z błot, a na łakach słońce przegląda się w małych jeziorach z roztopionego śniegu powstałych. W miesiącu marcu niebo wisi nad ziemią przyjazne, a takie jasne jak klejnot turkusowy.

Marzec to narodziny wiosny, zwiastowanie nowego roku dla całej przyrody, początek szczęścia i wesela, zapowiedź urodzajów lub klęsk. Miesiąc ten najhojniej darzy obietni-

cami i najmocniejszą wlewa otuchę w ludzkie serca. I właśnie spowodu tego swego charakteru został marzec poświęcony czci i pamięci św. Józefa.

Powołanie św. Józefa było tajemnicze, ukazanie się jego na świecie zwiastowało początek nowego zakonu, początek prawdziwej wiosny dla rodzaju ludzkiego. Św. Józef wybrany na Opiekuna Dziewicy Marji i Bożego Dzieciątka był jak marzec opiekunem i prokiem maja, miesiąca Marji, która spełniła to co postać zwiastuna obiecywała, tak jak maj spełnia przepowiednie marca. W marcu są też i dnie słotne, pochmurne, pełne śnieżnych zawiei. Ale tak samo i życie św. Józefa oprócz dni chwały i radości miało okresy trudne i mozołne, okresy trosk i doświadczeń życiowych.

O św. Józefie napisano już bardzo dużo; najmniej jednak poświęcono mu uwagi jako patronowi wiosny. I dlatego też te krótkie słowa miały na celu zaznajomienie czyteli św. Opiekuna z jego mało znaną rolą zwiastuna promiennej wiosny w przyrodzie.

Żołnierskie życzenia na Imieniny Naczelnego Wodza

Graj żołnierska trąbko,
Przez góry, doliny
Święty Józef dzisiaj,
Dziadka Imieniny.

Cóż Ci na wiązanie
Żołnierz dać jest w stanie,
Wodzu nasz, Wodzu nasz,
Wodzu nasz kochany!

Nie potrzeba Tobie
Brylantów ni złota,
Brylantami świeci
Twoja żołnierska cnota.

A serce żołnierzy
Do Ciebie należy,
Wodzu nasz, Wodzu nasz,
Wodzu nasz kochany!

Królewskiego płaszcza
Nie wdziałbyś na bary,
Świeciejszy od niego
Ten Twój mundur szary

Bez królewskiej maski,
Tyś król z Bożej łaski,
Wodzu nasz, Wodzu nasz,
Wodzu nasz kochany!

Życzmy Ci zdrowia,
Zdrowia i teźyzny,
Żyj sto lat dla Polski
Ku chwale Ojczyzny.

Tyś spiżu kolumna,
Polska z Ciebie dumna,
Wodzu nasz, Wodzu nasz,
Wodzu nasz kochany!

1920 rok. Autor nieznamy.

Wiatr wytwórcą elektryczności

Dwaj fizycy serbscy, prof. Severing i Gławatzki z Belgradu, twierdzą, iż udało im się skonstruować maszynę, która dokona przewrotu w przemyśle, abowiem z jej pomocą można będzie zużytkować wiatr jako siłę produkującą prąd elektryczny. Obaj uczeni twierdzą dalej, iż ich maszyna pozwoli produkować energię elektryczną w takich ilościach i tak tanie, że będzie można obejść się bez węgla, ropy naftowej jako materiałów pędnych. Projektują oni wybudowanie odpowiednich ośrodków w górach Słowacji i Dalmacji, które będą w stanie obsługiwać cały ten kraj i dostarczać mu prąd elektryczny dla obsługi linii kolejowych, tramwajowych i dla potrzeb przemysłu.

Jak powstało święto 19 marca

Wspominki z lat ubiegłych

Poprzez wszystkie za naszej pamięci przeżyte i przepracowane lata, poprzez wszystkie wydarzenia na szlaku walk o niepodległość i jej utrwalenia jest jedną bijącą w oczy prawdą współczesności, że *doba wyzwolenia i utrwalenia Państwa naszego związana jest ściśle i na zawsze z imieniem Tego, który budził ludzi naprzód, wykuwał hart i wolę, organizował siłę, wyznaczał jej rozwój, uczył rzeczywistości — z imieniem Józefa Piłsudskiego.*

Pojęli to pierwsi najbliżsi Jego żołnierze-Legjoniści i dali temu przekonaniu wyraz przez uroczyste obchodzenie Imienin Komendanta nad Nidą i na Polskiej Górze w czasie bojów legionowych. Życzenia składane wówczas przez przedstawicieli oddziałów Komendantowi były nie tylko słowami. Oto duże żołnierskie ciągnęły długą defiladą przed ziemianką Wodza, by trud Jego uczynić lżejszym, widokiem wierzącej i upartej siły zapewnić, że sen musi się stać rzeczywistością! Upominkiem imieninowym było wzmoczenie woli zwycięstwa, podniesienie gotowości do czynu. Były to dnie uroczyste, przepełnione do dna uniesieniem dla wielkiej Sprawy, którą wyrażał Komendant. *Każdy wiedział, że chcąc składać życzenia Komendantowi — trzeba je składać Polsce...*

Daleko wybitniej ujawniło się to na szerzej już płaszczyźnie w dzień Imienin Komendanta w latach 1917 i 1918. Po akcie 5 listopada 1916 r. terenem walki o przyszłość wypadków stały się Legjony i Tymczasowa Rada Stanu. Rozstrzygały się bowiem losy wojska polskiego.

Na wiosnę 1917 r. P. O. W. liczyła już zgórą 20 tysięcy zorganizowanych i posiadała własny skarb, własne szkoły, pocztę. P. O. W. uznała Tymczasową Radę Stanu za Rząd Polski. Austria jednakże nie chciała oddać Radzie Stanu Legjonów. W dniu 16 i 17 marca 1917 odbył się ogólnokrajowy zjazd działaczy politycznych, na którym Komendant określił stanowisko swe wobec okupantów i postawił postulat, by Legjony zostały oddane pod rozkazy Rady Stanu wraz z całym aparatem werbunkowym do wojska polskiego.

Dnia 17 marca odeszła wiadomość, że Austria nie odda Legjonów i że zamierza je wysłać na front galicyjski.

Wówczas to 19 marca Rada Stanu zdecydowała się wnieść zbiorową dymisję, co spowodowało cofnięcie postanowień austriackich w dn. 21 marca.

W takiej atmosferze uroczystości ku czci Komendanta musiały mieć charakter manifestacyjny. Wprawdzie zakazy policyjne nie pozwoliły na uczczenie Józefa Piłsudskiego wielkim zebraniem obywatelskim w salach reutowych, organizowanem przez Centralny Komitet Narodowy, ale odbyło się bardzo liczne zebranie w Bristolu, na którym przemawiali przedstawiciele stronnictw niepodległościowych i instytucji społecznych, delegaci wszystkich pułków Legionowych i P. O. W. — część koncertową wykonały orkiestry 1 p. ul., 1 p. p. Leg. i chór 4 p. p. Leg.

W niedzielę zaś, 18 marca, odbyła się defilada okręgu Warszawskiego P. O. W. na polu Mokotowskim. W defiladzie wzięły udział: dwa bataliony piechoty, sekcje lotnicze, samochodowe, łączności, sanitariatu i audytorjatu. Była to pierwsza defilada P. O. W. i jedyna, jaką w tym dniu przyjął Komendant, wskazując tem niejako na wierność służby, jaką P. O. W. niebawem przysiąść miała w udziale.

Już przecież 10 kwietnia oddano Legjony pod komendę Beselera, poczem nastąpił kryzys przysięgowy, dymisja Komendanta z Rady Stanu, Jego uwięzienie i wywiezienie do Magdeburga. W innej zatem zupełnie atmosferze odbywały się uroczystości imieninowe Komendanta w 1918 r.

Na dzień ten P. O. W. wydało odezwę, w której m. in. czytamy:

„Niechaj dzień 19 marca będzie wielką manifestacją naszych sił!

„Niechaj okaże się, że stoimy wiernie przy bojowym znaku Piłsudskiego! Niechże ten dzień we wszystkich dzielnicach Polski będzie obchodzony we wspólniejszej jedności i w dostojnej powadze!

„Gotujemy się do dnia tego zawczasu w całej Polsce — wszyscy i wszędzie!

Niech żyje Komendant Piłsudski!”

Do odczytu dołączono instrukcję, jak organizować obchody i manifestacje. Po raz pierwszy podjęto organizowanie wysyłki masowej pocztówek z życzeniami do Komendanta. Mimo represyj ze strony okupantów 19 marca stał się dniem Święta Narodowego, które obchodzono cichymi, lecz pełnymi treści obchodami.

Rozkaz dzienny Komendy Naczelnej P. O. W. mówił: „Obywatele! W dniu 19 marca rozkazem niniejszym składam w Waszem i swoim imieniu Komendantowi ślubowanie, że wielki dzień Czynu Narodowego zastanie nas wszystkich gotowych iść na śmierć

i życie po zwycięstwo! Pomni tego, stawajcie do pracy!”

Czyż nie treścią tychże samych słów ślubował żołnierz polski swój Czyn Wodzowi przez dwa lata następne w ogniu walk o granice Polski? Raz w czasie krwawych zmagających w Małopolsce Wschodniej, a potem na Podolu i Wołyniu.

Z tem ślubowaniem przyniósł 19 marca 1920 r. wprost z pola walk buławę marszałkowską swemu Wodzowi, oddając wraz z nią Józefowi Piłsudskiemu prawo rozkazywania współczesności polskiej.

Nadeszły czasy ciężkiej budowy codziennego dnia. Ale i w tej pracy dnia codziennego nie zagubił się, ani nie zatracił swej głębokiej treści dzień 19 marca. Nawet wówczas, gdy w samotnym dworku w Sulejówku Wielki Człowiek chciał pozostać sam z włas-

nemi myślami. Długie pielgrzymki w dzień 19 marca do dworku sulejowskiego świadczyły, że Naród niesie nie tylko hołd za wielkie życie i wielkie dzieło, lecz i wiarę w wieczne życie i źródło siły i przyszłości Polski. Tam też skierowały się 19 marca 1926 r. oczy całej Polski, czującej i stroskanej o jutro, — gdyż w życie nasze wżarło się zło słabości, a czoła przesłaniać począł wstyd. Po odrodzeniu honoru, po zmartwychwstaniu dumy Narodu, po dzwignięciu Jego wielkości — z tem samem ślubowaniem gotowości na wielki dzień Czynu!

Taka jest treść dnia 19 marca, dnia Józefa Piłsudskiego, dnia całego Narodu w Polsce, dnia mocy i dumy, dnia myśli dla jutra przez czyn dzisiejszy.

Leopold Tomaszewicz,
poseł na Sejm.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Marszałkowi Piłsudskiemu

Klejnoty przejażdższe lśnią w Twojej buławie,
Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Gdynia i Wilno,
a Ty sercem jedynej poślubiony Sprawie,
obmyślasz przyszłej Polsce drogę nieomylną...

Wyrosłeś jak Łokietek z cierpienia i bólu,
i królujesz dziś mocno — jak Chrobry i Śmiały,
dokończasz, jak Kazimierz, wieże Akropolu,
wieńcami oliwnymi, blaskiem wiecznej chwały...

Przez Ciebie przemazany grzech długich stuleci
i „veta“ bałwan upadł pod ciosem liktorów,
dom niewoli się znowu wiktoryą rozkwiecił
i pieśń sławy rozbrzmiewa wnukom wśród wieczorów...

A Ty trwaj na tem niebie polskiem, jako Słońce,
które codzień to z większym powraca przepychem,
aby wiosnę radości przelać w serca śpiące
i życiu błogosławić — morzem blasków cichem...

Program uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katowicach

Komitet Obywatelski Obchodu Uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego pod protektorem kierowników władz państwowych, wojskowych i samorządowych, ustalił na posiedzeniu dnia 6 b. m. następujący porządek uroczystości w Katowicach:

Dnia 19 marca.

Godz. 9. Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła.

Po nabożeństwie zbiórka delegacji wszystkich organizacji półwojskowych, sportowych i społecznych przed kościołem i wymarsz pochodem na dziedziniec koszar 73 p. p., gdzie celem upamiętnienia uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się obsadzenie terenu koszar drzewkami, czego dokonają delegaci wszystkich zebranych organizacji. Uroczystość ta połączona będzie z uroczystością powitalną nowo wcielonego rekruta.

Po skończonej uroczystości odmarsz organizacji ulicami miasta na Rynek, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Godz. 12: uroczystości szkolne, wzgl. międzyszkolne. Godz. 16: Akademia żołnierska w Teatrze Polskim w Katowicach, którą urządza Polski Biały Krzyż. Godz. 19,45: Uroczysta akademja wieczorna.

Program akademji:

1. odegranie Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady, 2. przemówienie, 3. widowisko p. t. „My pierwsza kadrowa“. Miejsca na II piętrze w Teatrze przeznaczone zostały dla delegacji członków organizacji półwojskowych.

Pozatem celem upamiętnienia uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego, Komitet uchwałił rozpocząć z dniem 18 b. m. zbiórkę na zakup „Wojskowego Samolotu Ziemi Śląskiej“. Zbiórkę tę prowadzić będą przez cały rok wszystkie organizacje społeczne Województwa Śląskiego. Administracją tej akcji kierować będzie Wojewódzki i Powiatowe Komitety L. O. P. P.

W dniach od 20 do 30 marca b. r. odbywać się będą w teatrze popularne przedstawienia widowiska „My pierwsza kadrowa“ dla poszczególnych organizacji społecznych.

Komitet Obchodu prosi wszystkie Zarządy organizacji społecznych i półwojskowych o wydanie dalszych zarządzeń na zasadzie powyżej ustalonego programu.

Dzień Imienin Wodza Narodu w Związku Podoficerów Rezerwy R. P.

Katowice-Okręg. Onegdaj wyjechały 2 drużyny O. Z. P. R., które startować będą w marszu Sulejówek — Belweder. Drużyny wiozą pięknie wykonaną tarczę z podobizną Marszałka Piłsudskiego, która wykonana została przez jednego z członków O. Z. P. R. Drużyny żegnał w imieniu Okręgu sekretarz p. Mączyński.

Katowice. Onegdaj odbyły się na strzelnicy wojskowej przy parku Kościuski powiatowe zawody strzeleckie, które przyniosły bardzo dodatnie wyniki dla strzelców, którzy w wielkiej liczbie stawili się, aby uczcić dzień Imienin Wodza Narodu oddaniem 10 strzałów ku czci Solenizanta.

Pozatem w dniu 19 marca o godz. 20 w sali „Powstańców“ przy pl. Wolności odbędzie się uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządzona staraniem Koła Katowice-Centrum.

Na program akademji złożą się zagajenie i odegranie hymnu, przemówienia o czynach i pracach Marszałka Piłsudskiego, śpiew, deklamacje, przedstawienie teatralne i na zakończenie odegranie Pierwszej Brygady.

Komenda Powiatowa O. Z. P. R. zawiadamia wszystkich członków wolnych od zajęć, że zbiór-

ka członków odbędzie się 19 marca o godz. 8.45 rano przed kościołem katedralnym św. Piotra i Pawła, po nabożeństwie udajemy się do koszar wojskowych celem sadzenia drzewek pamiątkowych.

Piotrowice śl. W dniu dzisiejszym p. poseł Karkoszka i wiceprezes Zarządu Okręgowego p. Jochymczyk dokonają uroczystego otwarcia zawodów strzeleckich w Kole O. Z. P. R. w Piotrowicach. Początek o godz. 16.

*

Na ostatniem zebraniu Koła O. Z. P. R. w Piotrowicach Śląskich zebrano kwotę zł 41,55, którą to sumę przekazano na Szkolnictwo Polskie zagranicą zamiast telegramu hołdowniczego do Pana Marszałka.

Makoszowy. Koło O. Z. P. R. w Makoszowach urządziło 17 marca w sali p. Noczyńskiego uroczyste zebranie ku czci Imienin Marszałka, na które złożyły się przemówienia oraz szereg deklamacji.

Hajduki W. W dniu dzisiejszym, w świetlicy własnej Koła Zw. Pod ofic. Rez. odbędzie się uroczysta akademja z okazji Imienin Wodza Narodu. Początek o godz. 19.

JULJAN EJSMOND.

Cześć Ci i chwała

Cześć Ci i chwała, Wielki Brygadzie, za czyny Twoje i za słowa Twoje, — za to, że na Twój zew nasi żołnierze poszli na boje, że wywalczyli Polsce dzień wyśniony szare Legjony...

Iżes uzdrowił tęskniących do mroków i miłujących pęta i kajdany, — żeś nam zapalił śród chmur i obłoków przedświt różany, gdy cała Polska w niewoli zgnuśniała, cześć Ci i chwała!...

Polacy-Ewangelicy ku czci Marsz. Piłsudskiego

W niedzielę 17 b. m. społeczeństwo polsko-ewangelickie miasta Chorzowa zebrało się gromadnie w obecności przedstawicieli władz, by godnie uczcić Wodza i Budowniczego Odrodzonej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, z okazji przypadających Imienin Dostojnego Solenizanta.

Uroczystą Akademję zagał prezes Tow. Polaków-Ewangelików na G. Śląsku Oddział w Chorzowie, ks. pastor Gerstenstein, witając w serdecznych słowach obecnego starostę dra Szalińskiego i prezydenta miasta Chorzowa posła Grzesika oraz licznie przybyłe społeczeństwo miejscowe, nawołując zebranych, by zgodnie i w jedności stanęli przy boku Wodza Narodu i utrwalili mocarstwo Polski, poczem chór Zw. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej odśpiewał Hymn Narodowy oraz „Pierwszą Brygadę“.

Członek Zarządu T. P. E. dr. Ginsberg wygłosił referat na temat działalności i znaczenia Marszałka. Po okrzyku na cześć Dostojnego Solenizanta i po odegraniu „Pierwszej Brygady“ przez orkiestrę Z. P. M. E., przemówili do zebranych p. starosta Szaliński i p. prezydent Grzesik.

P. starosta w dłuższym wywodzie wskazał zebranym, że zgodna wola wszystkich obywateli może przyczynić się do stałego wzrostu i dobrobytu społeczeństwa, wyrażając zarazem zadowolenie, że ewangelicy-Polacy stoją w szeregach tych, którzy wspólnie z Wodzem chcą prowadzić Najjaśniejszą Rzeczpospolitą ku wyżynom.

Prezydent Grzesik wyraził radość, że poraz pierwszy miał możliwość jako gospodarz miasta Chorzowa nawiązać kontakt z miejscowymi ewangelikami-Polakami, wzywając ich, by i oni dopomogli mu przywrócić pierwotny charakter narodowy miasta.

Po odegraniu wiązanki melodii ludowych polskich, prezes zakończył oficjalną część Akademji, dziękując przedstawicielom władz i zgromadzoną za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości.

Po akademji spędzono jeszcze wiele miłych chwil przy wspólnej kolacji.



W Stockholmie ogłoszono onegdaj oficjalnie wiadomość o zaręczynach duńskiego następcy tronu Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingridą, córką szwedzkiego następcy tronu. Na zdjęciu para narzeczonych udaje się po uroczystości zaręczynowe na przechadzkę po stolicy Danii.

2 pokoje z kuchnią

poszukiwane w śródmieściu Katowic od zaraz.

Oferty do Adm. P. Z. pod „śródmieście“.

Wielka parada dziejów

Minęły czasy sztambuchów, zasuszonych kwiatków i kokardek — ale wzrasta z dnia na dzień zainteresowanie dokumentem, autentycznym, obrazem dziejów wiernym i nieoszukanym. W literaturze pełno tak zw. powieści biograficznych, których prawdę dziejową przytłacza fantazja autorska. Archiwa zagranicą peczęnią od pamiątek, których tyle dla każdego narodu bezcennych pozostawiła Wielka Wojna. U nas, w Biurze Historycznym dużo jest materiału, ale po domach prywatnych jeszcze więcej: fotografii, zdjęć filmowych, pism, ulotek, odznak. Zdjęcia filmowe nieodpowiednio utrzymane płowieją, niszczeją, blakną i za parę lat śladu po nich nie pozostanie. A przecież każdy milimetr tej fotografii, każda klateczka tej taśmy filmowej mówi o wszystkim, co Polska w ostatnich trzydziestu latach przeżyła. Niepowetowaną szkodą było pozostawić te zabytki ich doli.

To też znalazł się człowiek, który te fotografie, te dokumenty, te stare ulotki, a szczególnie stare filmy dokumentalne zbierał, połączył w jedną wielką parady dziejów, wstrząsającą żywym, tragicznym, a nieraz radosnym i natchnionym obliczem. Prace tę wykonał reż. Ryszard Ordyński stwarzając narodowy film historyczny p. t. „Sztandar Wolności”, który w oprawie muzycznej prof. Maklakiewicza ukaże się wkrótce na czołowych ekranach polskich, budząc uznanie dla swej głębokiej prawdy historycznej.

Nie było jeszcze w Polsce odkumantu tak wstrząsającego prawdą niezaprzeczoną i filmu tak wiernego z historią, jak „Sztandar Wolności”. Widz, oglądając ten film, przeżyje w ciągu 2-ch godzin trzdzieści lat walki i czynu polskiego, najwybitniejsze wydarzenia z

dziejów Polski w okresie lat od 1905 r. do dni ostatnich. Młodzież oglądać będzie film z ciekawością, starsi ze wzruszeniem głębokim, uzupełniwszy obraz wspomnieniami osobistymi, zaś dla każdego „Sztandar Wolności” będzie filmem niezwykłym i jedynym.



Moment z uroczystego wręczenia zwycięskiemu Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu buławy Pierwszego Marszałka Polski. Na pierwszym planie widzimy J. E. Kardynała Kakowskiego. Scena ta została uwieczniona w filmie „Sztandar Wolności”.

Tancerka porwana przez milionera

„Conte Grande”, luksusowy parowiec włoskiej linii nawigacyjnej, był widowiskiem niezwykłego zdarzenia. Opuścił właśnie Niceę, w drodze do Ameryki południowej,

gdy pasażerowie i służba okrętowa zaalarmowani zostali krzykami, wydobywającymi się z luksusowej kabiny nr. 3. Jakiś głos kobiecy nie przestawał wołać: „Niech mnie pan puści... Muszę stąd wyjść”.

Powiadomiony o tajemniczym zajściu dyżurny oficer okrętowy zajął do listy pasażerów i skonstatował, że kabinę nr. 3 zajmuje milioner urugwajski, któremu oficjalnie nikt nie towarzyszy. Nie wahając się też ani chwili, postanowił przeprowadzić regulaminową kontrolę i gdy na jego żądanie drzwi kabiny zostały otwarte, zastał w towarzystwie pasażera jakąś zapłakaną blondynkę, która rzuciła się do wejścia, jakby chcąc uciekać.

Oficer zagroził jej drogę, poczem pomiędzy nim a młodą kobietą i pasażerem wywiązał się następujący dialog:

— Kto pani jest — zapytuje oficer dyżurny.

— Jestem tancerką, gwiazdą trupy występującej w Monte Carlo. Przyszedłam na pokład pożegnać się z tym panem, ale on mnie uwięził i nie pozwolił mi zejść na ląd, aby mnie zabrać ze sobą do Ameryki południowej.

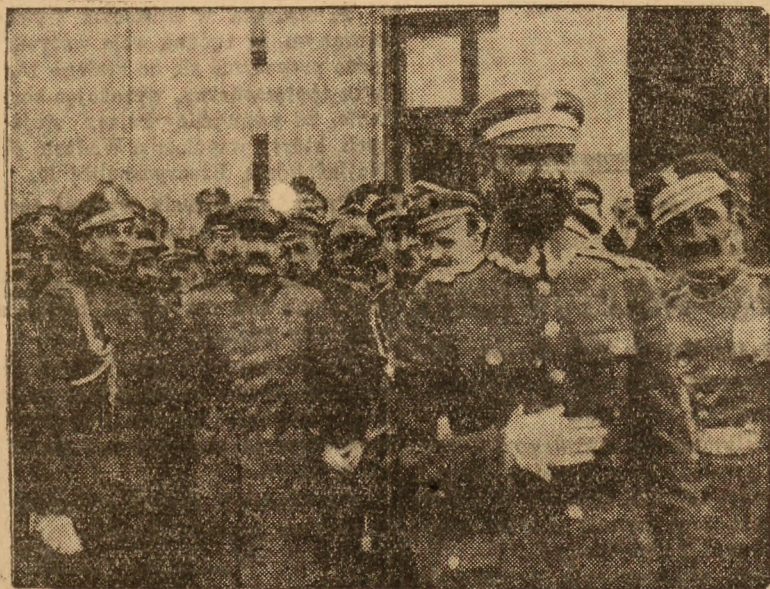
Nie tracąc spokoju, pasażer-milioner odparł na całe usprawiedliwienie:

Przepowiednia z przed 150 lat spełniona

Król Sjamu Pradiadipok, zamieszkały na wygnaniu pod Londynem, ogłosił przed kilku dniami definitywną abdykację z powodu trudności, na jakie natrafiły jego rządy. Jest rzeczą znamionną, że abdykacja ta stanowi wypełnienie starej przepowiedni, datującej z roku 1785, a więc z przed 150 lat. Wedle tej przepowiedni, wygłoszonej przez jednego z czarowników sjamskich, dynastia Shahri, do której należał Pradiadipok, zakończy swe panowanie w r. 1935.

Niewiadomo, czy Pradiadipok, wychowany na racjonalizmie zachodnio-europejskim, był pod wrażeniem tej przepowiedni, gdy podpisywał swoją abdykację. To pewne jednak, że w umyśle jego byłych poddanych kojarzy się ona z zapowiedzią starego wróżbity.

Były król Sjamu przybrał obecnie tytuł księcia Sukhodaya. Zrzekłszy się tytułu i godności królewskiej, zrzekł się jednocześnie wszystkich kwiecistych w stylu wschodnim przydomków, które mu przysługiwały, jak naprz. „Brat księżycy” albo „Pan tysiąca złocistych parasolek”.



Pierwsze imię Marszałka Piłsudskiego w Wolnej Polsce. Marszałek otrzymał wówczas w darze od oficerów konia „Gri-gri”. Nasza fotografia przedstawia moment, gdy Solenizant przygląda się, jak Belina objeżdża konia. Na pierwszym planie, obok P. Marszałka widzimy prezesa Stawka. Jest to scena z monumentalnego filmu historycznego „Sztandar Wolności”.

Listy cieszyńskie

Rzecz o kawiarniach, muzeach i bibliotekach cieszyńskich.

Gdzie się poznaje ludzi w Cieszynie. — Historia jednego stolika w kawiarni. — O muzeum miejskim w Cieszynie i jego pracownikach i ofiarodawcach. — Jak Czesi przychodzą do księgozbiorów. — O rolę stolicy duchowej dla Cieszyna. — Niepłonne porównanie.

Dawno chciałem poznać bliżej Cieszyn. Dotąd przebywałem w tym mieście tylko przelotnie — po parę godzin. Moje wiadomości o tym mieście pochodziły z bogatej literatury regionalnej. Znajomości tej literatury zawdzięczam — łatwiejsze poruszanie się po tym grodzie w czasie ostatniego dłuższego mego pobytu w Cieszynie. Ulice, domy, nazwiska, działacze są już znane i jakby bliższe. — Ponieważ zaś jestem gorącym zwolennikiem regionalizmu, człowiekiem z natury ciekawym, w dość rychłym czasie zdołałem się wżyć w tętno tego starego miasta. Miasto zresztą porywa z miejsca swym urokiem, bajecznym położeniem, architekturą, starożytnymi podcieniami, wąskimi ulicami. Stara kultura mieszczańska bierze zwiedzającego. Każdy kamień zda się tu mieć swą historię i tradycję.

Tradycję zresztą w Cieszynie mają nawet poszczególne stoliki kawiarniane hotelu „pod Jeleniem”, którą każdy tu musi szanować i cenić. — Kawiarnia hotelu „Pod Jeleniem” stanowi w życiu miasta niesłychanie ważki czynnik. Spotkać tu można wszystko — co żyje, waży i co działa, co rządzi i sędzi, myśli, pisze i naucza.

Kawiarnia cieszyńska różni się od katowickiej jakimś swoistym urokiem. — Nie jest tak zielonkawa i gieldziarska jak katowickie Astoria czy Monopol. Wszyscy się tu znają i spotykają. Najbardziej szanowaną tradycją cieszyńską pod

„Jeleniem” „stół mamutów”, przy którym siadywali w czas wojny General-stableri austriackie, omawiający w czasie pobytu Armeoberkomando w tym mieście zajmowanie coraz to dogodniejszych pozycji; przy tym to dużym okrągłym stole siadywali po październiku 1918 r. członkowie polskiej Rady Narodowej; w czasie okupacji czeskiej „stół mamutów” okupowali bracia dzielnego wojska Szwajkara ze sztabu wyeksmitowali szneiderkowskich rycerzy członkowie Komisji alianckiej, aż wreszcie zajęli „stół mamutów” prawnie i na stałe starostowie polscy i różne inne wielkości miejscowe. Nad stałym tym powieszono obraz mamuta, pendzla artysty-dziennikarza, który dał stołowi tę zaszczytną nazwę. Przy innym stole urzęduje korpus oficerski 4 p. strzelców podhalańskich, przy innym posłowie i kandydaci poselscy zatapiają różne sprawy społeczne. Przy innych rabie cały Cieszyn, najbardziej rozszechowane miasto w Polsce, w szachy lub zawzięcie i często czynnie kibicuje.

Młodzież z Wyższej Szkoły Rolniczej okupowała na stałe bilardy i dancing. Młodzież tę można zastać w kawiarni rano, w południe, wieczorem i nocą. — Zachodzi pytanie kiedy mają nasi młodzi rolnicy czas na naukę? Tu też łatwo poznać, nie wychodząc na miasto, cały Cieszyn. Stęsknionego towarzystwa przybywa, chcąc go poznać miasto, otacza szereg opiekuńczych duchów. — Ten mówi: musi pan zobaczyć Muzeum miejskie, Bibliotekę Macierzy, Bibliotekę Zboru Ewangelickiego, Dziedzictwo, zbiory Konczakowskiego, Koyego, Polonie za Olzą.

W głowie się mąci od rad i budzi pewna zazdrość, że w tym Cieszynie jest tyle do zobaczenia. Zaczynam imieniem Katowice zardziścić Cieszynowi, jego starej kultury, zbiorów, i atmosfery kulturalnej. Przez siedemdziesiąt lat, a przez 13 lat polskiej historii Katowice nie mogła się tu wytworzyć ta atmosfera, na którą w Cieszynie składały się wieki. — To też Katowice

wyglądają przy Cieszynie na zamożnego nuworisza i dorobkiewiczą przy przedstawicielu starego rodu.

Pierwsze kroki skierujemy do Muzeum Śląskiego. Rezyduje w muzeum miejskim znany historyk śląski, em. dyrektor gimn. p. Franciszek Popiołek. Postać tu na gruncie cieszyńskim niesłychanie popularna; krakowiak z pochodzenia — z Cieszynem się żył w ciągu kilkudziesięciu lat pracy zawodowej i naukowej i cieszył się zupełnie. — Chodząca bibliografia cieszyńska p. Ludwik Brożek — redaktor „Zarania Śląskiego”, wyliczył p. Popiołkowi zgórą 100 prac naukowych, artykułów i różnych przyczynków do historii Śląska. Do poważniejszych dzieł Popiołka należy popularnie ujęta przedwojenna „Historia Śląska” i „Dzieje Cieszyna”. Ostatnio zaś wydał p. Popiołek pracę naukową o szpitalach cieszyńskich, których tu było i jest poważny nadmiar.

Dowiadujemy się u p. Popiołka niesłychanie dużo ciekawych wiadomości o mieście i muzeum. Okazuje się, że Cieszynowi składali hańbacze ze swej pracy, pasji do zbierania, upodobań regionalnych różni ludzie z wielu pokoleń, miejscowi i przybysze, którzy stawiali się więcej cieszyńskimi niż sami cieszyńscy.

Podwaliny pod Muzeum Cieszyńskie dał rodak tutejszy jeszcze w r. 1802 jezuita, ks. Szersznik, który tu był profesorem gimnazjalnym i rozrzucał żywą działalność obywatelską nie tylko w szkole, ale jako działacz samorządowy, uczony oraz miłośnik ksiąg i zabytków. Nabył ten ciekawy ksiąg budynek pogimnazjalny i w nim umieścił swoją bibliotekę i zbiory, przeznaczając poważny kapitał 13.500 florenów na fundację muzealną.

Kapitał dzięki różnym pożyczkom wojennym zdewaluował się, pozostała zaś jeszcze do dziś dnia po ks. Szerszniku wielka biblioteka z 18.000 tomów, z szeregiem cennych inkunabułów, rękopisów, sztychów, map itd. — Obecnie zaopie-

kowało się zbiorami ks. Szersznika miasto, umieszczając je w przebudowanych specjalnie stajniach b. pałacu Laryszowskiego — starowiącego obecnie pomieszczenie muzeum miejskiego.

Drugi trzon muzeum miejskiego ofiarował miastu emerytowany kapitan austriacki Weismann w sto lat po swym poprzedniku ks. Szerszniku.

Długi czas zbiory te tułaty się po różnych budynkach, aż wreszcie znalazły pomieszczenie w pałacu Laryszowskim, który cały przeznaczony jest na cele muzealne.

Do zbiorów tych przybyły również bogate zbiory Towarzystwa Ludoznawczego, założonego jeszcze przez niezapomnianej pamięci ks. Świeżego. Zbiory te głównie gromadził i opiekował się nim śp. ks. Londzin. Przybyły też do muzeum zbiory innych osób, stare dokumenty miejskie i prywatne depozyty p. Kończakowskiego.

Dziś Muzeum Cieszyńskie należy do bogatych muzeów prowincjonalnych. Większość dochodów na swe utrzymanie czerpie z subwencji Miejscowej Kasy Oszczędności i miasta. Tej kulturalnej placówce należy się wydatniejsza pomoc ze strony Skarbu Śląskiego, Muzeum Cieszyńskiego i Muzeum Śląskie w Katowicach, oraz Biblioteka Sejmowa winny się uzupełniać wzajemnie. Etat kustosa i bibliotekarza winien być w budżecie wojewódzkim.

Muzeum Cieszyńskie narazie nosi charakter jeszcze przypadkowych zbiorów. Należałoby jeszcze dużo skompletować, zwłaszcza w dziale ludoznawczym. Poza muzeum zupełnie niepotrzebnie pozostaje jeszcze bogata i wartościowa biblioteka zboru ewangelickiego, pochodząca również z daru (Tchamiera, właściciela dóbr w Cieszyńskim), licząca parę tysięcy dzieł starszych z przed r. 1810. Biblioteka ta mieści się na jednym z pieter kościoła i nie jest używana.

Nowa Mata Hari i jej wieczny kochanek

Przed kilku dniami, policja francuska aresztowała w Brescie niejaka, Gretę Oswald, obywatelkę szwajcarską, która

stała na czele bandy szpiegowskiej,

bedacej na usługach jednego z mocarstw europejskich. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Greta Oswald, w towarzystwie porucznika marynarki, wsiadała do pociągu idącego do Paryża, gdzie miała doręczyć współnikowi cenne dokumenty i notatki, dotyczące najnowszych zdobyczy technicznych w budowie i uzbrojeniu francuskich okrętów wojennych.

Na początku bieżącego roku pojawiła się w Brescie, który jest jednym z najważniejszych portów wojennych Francji, młoda i przystojna kobieta, która zajęła luksusowy apartament w największym miejscowym hotelu i już w parę dni później nawiązała znajomości w kołach oficerskich marynarki. Nie przyszło to jej z trudnością, gdyż

była kobietą młodą, przystojną, inteligentną i bardzo wykształconą.

W krótkim też czasie otoczona została całym rojem oficerów eskadry wojennej, którzy na każdym kroku starali się jej przypodobać i przysłużyć. Z grona tego zakochał się w Grecie Oswald jeden zwłaszcza porucznik i od tego czasu można było te parę widzieć, przebywających stale razem, czy to na przechadzkach, czy w lokalach publicznych.

W końcu ubiegłego miesiąca, porucznik ten na prośby swej ukochanej, postarał się u swej przełożonej władzy o piętnastodniowy urlop, który zamierzał spędzić razem z nią w Paryżu.

W chwili kiedy mieli opuścić miasto, za-aresztowała ich policja.

której czujne oko już od dawna obserwowało piękną cudzoziemkę, będącą zawsze w towarzystwie oficerów francuskich.

Policja nie pomyliła się, gdyż wiedziała już oddawna, że ta piękna Szwajcarka stoi na czele dobrze zorganizowanej szajki szpiegowskiej. Piękna jak Mata Hari, inteligentna i przebiegła, jak Freulein Doktor, Greta Oswald już od roku była pod czujną opieką policji francuskiej i jej licznych inspektorów, którzy śledzili jej wyprawy do Paryża, do Tulonu, w końcu do Brestu. Dopiero w ostatniej chwili policja zdecydowała się zatrzymać ją na dworcu kolejowym. Rewizja walizek wykazała, że Szwajcarka niewatpliwie

więcej już oficerów kochała, jeszcze bardziej interesowała ją dokumenty i notatki o budowie i konstrukcji statków wojennych, oraz ich uzbrojenie.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu, stwierdziło, że oficer, towarzyszący Grecie Oswald, zamieszany został w aferę mimowoli to też chociaż jego ukochana osadzono w więzieniu, jego wypuszczono na wolność.

Hrabia de Forceville, tak nazywa się młody porucznik, stara się o uwolnienie ukochanej, oświadczając, że

Greta Oswald nigdy nie wypytywała go o żadne tajemnice wojskowe

i że uważa ją za swoją narzeczoną. W międzyczasie przebywająca w areszcie piękna kobieta-spieg, wypiera się, mimo dowodów, udziału w jakiegokolwiek akcji szpiegowskiej.

Ostateczne zakończenie tej sprawy, któ-

ra emocjonuje całą Francję, jeszcze nie jest wiadome. Hrabia de Forceville jednak swą miłością i zaufaniem do ukochanej,

zdobywa dla niej coraz to więcej sympatii.

Ludzie co sentymentalniejsi, spodziewają się, że miłość dokáže cudów i że walka o rehabilitację ukochanej okaże się skuteczną.

OSTRZEŻENIE.

Jedna z warszawskich agencji reklamy rozsyła prospekty, w których zawiadamia, że „...przystąpiła do opracowania i wydania Księgi Adresowej Całej Polski t. j. tej, którą poprzednio wydawała firma „Rudolf Mosse“.

Jako wyłączni wydawcy „Księgi Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa“, mamy zaszczyt zawiadomić, że agencji takiej wogóle nie znamy i że wydawnictwo nasze, które zostało tylko czasowo wstrzymane, ze wspomnianą agencją nic wspólnego nie ma.

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej
Sp. z o. o. Warszawa, Marszałkowska 124.

550a



Francja zaprowadziła ostatnio dwuletnią już służbę wojskową celem podniesienia swej gotowości bojowej, osłabionej w ostatnich latach wciąganiem do szeregów t. zw. roczników „wojennych“, o 50% słabszych liczebnie od normalnych. W całym kraju porozlepiano afisze pod hasłem: Ojczyzna i pokój w niebezpieczeństwie, tłumaczące powód przedłużenia służby wojskowej.

Na co chorowali ludzie w zamierzchłych czasach

Ludzie przedhistoryczni ulegali chorobom, których ślady dają się doskonale odcyfrować na znajdowanych szkieletach. Przeprowadzone systematycznie studia nad szkieletami z epoki przedhistorycznej doprowadziły w końcu do powstania nowej gałęzi wiedzy: paleopatologii. Zasadnicze i podstawowe prace z tej nowej dziedziny zawdzięcza wiedza profesorowi L. Pales i prof. A. V. Vallois.

Uczeni ci dowiedli, iż w epoce paleolitycznej nie był np. znany rachityzm, że występował rzadko tylko w epoce neolitycznej i aż do epoki brązu. Żadna mumia w Egipcie i w Peru nie wykazuje śladów rachityzmu. Jeśli chodzi o uszkodzenia traumatyczne dało się stwierdzić, iż człowiek z okresu paleolitycznego ulegał im bardzo rzadko, często natomiast w okresie neo i mezolitycznym. Znajdowano ułamane ostrza strzał krzemieniowych w ranach, co świadczy o tem, że w okresie neolitycznym rozpoczęły się już walki między ludźmi. W okresie neolitycznym umiano już leczyć złamania kości, o czym świadczy szkielety z tej epoki, gdzie widać ślady zrośnięcia złamań, co wymagało długiego unieruchomienia uszkodzonej ręki czy nogi. Odbiwały się też trepanacje czaszki przy pomocy młotków i noży wyrabianych z krzemienia.

Najbardziej rozpowszechnioną jednak chorobą w okresie przedhistorycznym był reumatyzm stawowy. Stwierdzono ciężkie

wypadki artretyzmu na szkieletach neandertalskich. Profesor Vallois twierdzi, że wszystkie prawie szkielety z tego okresu wskazują ślady przebytego reumatyzmu czy artretyzmu. Choroba grasowała nie tylko w Europie, ale i w Afryce. Wszystkie szkielety mumii egipskich mają ślady zniekształceń artretycznych. Na reumatyzm stawowy chorowali też zwierzęta: lew skalny, ren, bawół, hijena skalna, a nawet krokodyl. Przyczyną tego cierpienia było niewystarczające pożywienie w zimnym i wilgotnym klimacie.

Caries zębów było nieznane w Europie w okresie paleolitycznym, występuje natomiast często w Afryce. W Europie pojawia się caries dopiero w okresie neolitycznym. Gruźlica pojawia się we Francji w okresie neolitycznym. Występuje też w dawnym Egipcie. Liczne mumie z okresu przedyna-

stycznego noszą ślady przebytej gruźlicy.

Profesor Vallois reasumuje swoje spostrzeżenia i badania w ten sposób: historia pojawienia się i rozprzestrzenienia się chorób dowodzi, iż w okresie paleolitycznym nie było ani rachityzmu ani tuberkulozy, ani syfilisu i caries zębów. Człowiek z tego okresu cierpiał przedewszystkiem i głównie na artretyzm. W okresie neolitycznym i w okresach późniejszych artretyzm jest jeszcze dość częsty, ale jednocześnie pojawiają się już: gruźlica, syfilis, rachityzm, caries.

Paleopatologia, jako nowa gałąź wiedzy, pozwala nam ogarnąć całokształt pochodów chorób, poczynając od czasów przedhistorycznych. W jej świetle daje się ocenić haracz, jaki spłaca cywilizacja młochowi chorobom oraz zdobycze, jakie przyniosły ze sobą postępy medycyny. m. k.

Nie było znęcania się nauczyciela nad dziećmi

Władze szkolne zbijają zarzuty posła Langer.

Warszawa, 19 marca.

W związku z przemówieniem posła Langer w Sejmie o rzekomem znęcaniu się nad dziećmi przez nauczyciela Ilczyzny we wsi Biskupie, pow. koniński, władze szkolne przeprowadziły dochodzenia, które stwierdziły całkowitą bezpodstawność tych zarzutów.

Posel Langer utrzymywał, że jedna z uczennic I-go oddziału szkoły powszechnej we wsi Biskupie Zofia Wawrzyniakówna zmarła na skutek znęcania się nad nią nauczyciela Ilczyzny. Otóż władze szkolne ustaliły, że Wawrzyniakówna zmarła na tyfus w czasie panującej epidemii, co stwierdził lekarz, zezwany do chorej.

Pozatem świadkowie, którzy według posła Langer mieli stwierdzić, że przyczyną śmierci Wawrzyniakówny było znęca-

nie się nauczyciela, badani protokółarnie, zeznali, że nauczyciel Ilczyzny jest „człowiekiem zrównoważonym i dobrego serca“ i nie stosuje kar cielesnych.

Uczeń I-go oddziału Kazimierz Leśniewski zeznał co prawda, że widział Zofję Wawrzyniakównę kłęczącą z karabinem, jednakże do zeznania tego skłoniła go matka zmarłej, obiecując mu kupić ubranie.

W toku dochodzenia ustalono, że nauczyciel Ilczyzny nigdy nie kazał kłęść uczennicy Wawrzyniakównie i trzymać karabin w ręce. Wszystkie przesłuchane dzieci w liczbie 22, za wyjątkiem Leśniewskiego, nigdy nie widziały Wawrzyniakówny kłęczącej ani w klasie ani na dworze. Obciążające zeznania jednego z uczniów nie mogą być uznane za wiarogodne wobec podanych już notywnów.

Djeta środkiem na katar

Najbanalniejsza rzecz na świecie, katar, sprawia największy kłopot dotkniętym tem cierpieniem. Czy trwa tydzień, czy dwa, czy leczony czy nie, jednakowo jest uporczywy, przykry i nieustępliwy. Czy niema środka na katar? Zdaje się, że niema go, gdyż jeżeli się czyta, że w Stanach Zjednoczonych np. znajduje się w sprzedaży 45.900 specyfików, można śmiało wnioskować: dużo środków i ani jednego skutecznego. Tak też jest w rzeczywistości. Przemysł chemiczny produkuje setki i tysiące specyfików, które mają rzekomo leczyć katar, ale gdy katar się zjawia żaden z tych leków nie pomaga.

Jeden z lekarzy ordynujących w uzdrowisku czeskim, w Francensbadzie, zaleca jako dobry środek przeciw katarowi stosowanie diety bezsolnej. Dieta bezsolna przeciwdziała zapaleniu śluzówek a tem samem łagodzi stan zapalny śluzówki w nosie i przerywa katar. Jak wyjaśnia dr. Löbel, só, zawierająca natrium może być wchłonięta przez organizm tylko dzięki zneutralizowaniu jej wpływów przez kalcjum i kal-

jum. Stąd więc organizm musi się pozbywać stale tych metaloidów, aby przeciwdziałać trującym reakcjom natrium. W stanie normalnym odbywa się to bez żadnej komplikacji. Natomiast przy stanie zapalnym zarówno kalcjum jak kaljum potrzebne są organizmowi, jako składniki ułatwiające zwalczanie choroby. Dlatego też stosuje się dietę bezsolną z powodzeniem przy zapaleniu nerek, katarze żołądka, gruźlicy. Profesor v. Noorden, jak podaje dr. Löbel, stosuje stale dietę bezsolną na samym sobie, gdy tylko zjawia się katar. Dzięki niej przebieg kataru staje się łagodniejszy i o dwie trzecie krótszy niż zwykle.

Dieta bezsolna ma, o ile chodzi o katar, tę zaletę, że wystarcza stosowanie jej w ciągu 2—3 dni, aby osiągnąć pożądany efekt. Przy tej diecie należy ograniczyć się do pieczywa bez soli, jabłek, miodu, kartofli niesolonych w t-upinach; w mleku, masle, w mięsie znajdują się zawsze pewne ilości soli, to też tych pokarmów należy unikać w czasie diety bezsolnej.

Dr. K. M.

Dostęp do niej jest utrudniony. Katalog kartkowy i inwentaryzacja tej biblioteki sporządził p. Wantuła z Ustronia, chłop-bibliofil, któremu w naszych listach będziemy jeszcze musieli poświęcić więcej uwagi.

Bibliotekę tę okradli Czesi w okresie okupacji. W szczególności bowiem skradziono cenny manuskrypt Grzegorza z Żarnowca „Postyle“ w tłumaczeniu czeskim. Dziwnym trafem egzemplarz ten znalazł się w Bibliotece Narodowej w Pradze. Zwracamy uwagę na tę okoliczność naszych władz, które wzywamy do rewizji tego cennego zabytku. Zresztą „Grzegorz“ nie jest odoobniony i ten sam los podzieliły stare czeskie śpiewniki, poświęcone Gustawowi Adolfowi, królowi szwedzkiemu.

Nie spełnia też swego zadania bogata 20.000 tomowa biblioteka naukowa Macierzy Szkolnej im. Kraszewskiego, zawierająca niesłychanie dużo ciekawego materiału i rzadkich książek i broszur.

Niedostępną jest również w Cieszynie biblioteka Londzińska, znajdująca się obecnie w „Dziedzictwie im. b. Jana Sarkandra“. — Biblioteka ta zawiera olbrzymią moc „Silesiadców“ i należałoby ją jak najprędzej przenieść do Muzeum jako depozyt. W ten sposób „Dziedzictwo“ wykonałoby istotną wolę wielkiego ofiarnika śp. Londzina, który marzył o wielkim muzeum i wielkiej bibliotece cieszyńskiej.

Część olbrzymiego księgozbioru gimnazjum państwowego w Cieszynie można bez szkody dla potrzeb szkolnictwa umieścić w wielkiej i projektowanej bibliotece cieszyńskiej. To samo dotyczyłoby t. zw. Teologów Polskich w Wielkowie.

Przez komasację i inwentaryzację tych zbiorów okazałoby się, ile jeszcze luk jest w zbiorach bibliotecznych cieszyńskich w dziale „Silesiadców“, które czempredziej należałoby uzupełnić.

Boję się, że w cieszyńskich zbiorach nie bę-

dzie pełnego zbioru „Silesiadców“ druków czeskich i niemieckich z okresu poplebiscytowego. Cieszyn zaś w pierwszym rzędzie jest predystynowany do gromadzenia całokształtu tej literatury.

Kończąc ten pierwszy kawiarniano-muzealny list cieszyński — gorąco opinii publicznej Śląska i Cieszyna sprawę komasacji bibliotek i zbiorów polecam pod rozwagę.

Sprawa jest ważną i wspólną. Cieszyn musi promieniować swą kulturą i dobrą organizacją na Śląsk z tej i z drugiej strony Olzy. Wieże kościoła Jezusowego za Wyższą bramą widoczne są z dalekich okolic. — Widocznem jest całe miasto, cały Śląsk bez względu na słupy graniczne patrzy się z utęsknieniem na to miasto — stolicę.

Niechże ono nadal będzie naprawdę duchową stolicą. Na zakończenie małe porównanie.

Na zbiory muzealne i biblioteczne złożyły się w 90% dary ludzi bogatych i ubogich, księży i pastarów, właścicieli ziemskich i chłopów, robotników, górników i hutników, profesorów, ludzi z Cieszyna i z całej Polski. Wszyscy nieśli swe dary dla Śląska z miłością i przywiązaniem.

W Katowicach zorganizowana została wielka Biblioteka Wojewódzka i Sejmowa. Za wszystko tu się płaci. — Nawet tak bogata instytucja jak Berg und Hüttenmännischer Verein, dysponująca milionowymi funduszami na różne cele gadzinowe, przy likwidacji nie zdobyła się na pański gest i nie podarowała Śląskowi swej biblioteki górniczej i przemysłowej, lecz kazała sobie za nią drogo i słono zapłacić. Okazuje się, że panowie z tego Związku to przedstawiciele rabunkowego kapitału, który obchodziły tylko tłuste milionowe dywidendy, pensje i prowizje i który traktował Śląsk jak Kamerun.

Jakże porównanie Cieszyna z Katowicami wypada ujemnie dla kapitału obcego w Katowicach. Trzeba się uczyć obywatelskiego ducha w Cieszynie.

Dr. St. K.

Zamordowany strzałem z przeciwnieległej kamienicy

Złotowłosa sekretarka notariusza Mac Harrisona w Chicago, zmartwiła z przerażenia, gdy wszedłszy do gabinetu swego szefa, zastała go w fotelu przed biurkiem, zalanego krwią i nie dającego znaku życia.

W pierwszej chwili pomyślała, że starszy pan popełnił zamach samobójczy. Jednakże nigdzie nie dostrzegła żadnego śmiertelnośnego instrumentu.

Wkrótce zjawił się zaalarmowany lekarz, który jednakże mógł stwierdzić tylko śmierć, która nastąpiła przed dwudziestu minutami.

„Kula przeszła przez serce” —

powiedział spokojnie. — Człowiek, który popełnił to morderstwo, musiał być doskonałym strzelcem.

W międzyczasie zjawiła się komisja policyjna, celem przeprowadzenia wizji lokalnej. W kancelarii notariusza nie znaleziono najmniejszego śladu, który skazywałby, że zostało popełnione morderstwo.

Na pół godziny przed odkryciem zbrodni zjawił się u notariusza pewien klient,

z którym prowadził on ożywioną rozmowę i był w najlepszym humorze. Gdy wychodził Harrison odprowadził go do drzwi. W pokoju obok kancelarii, siedzieli przez cały czas dwie stenotypistki. Nie słyszały one niczego co przypominałoby odgłos strzału. W gabinecie pozostał tylko sam notariusz. Gdyby ktokolwiek wszedł, musiałby przejść przez gabinet, obok dwóch stenotypistek. A jednak tajemnicze morderstwo nastąpiło w ciągu tych dwudziestu minut, które upłynęły między odejściem klienta a wejściem sekretarki.

— Czy notariusz Harrison miał wrogów, którzy mogli go zabić? — zapytał szef detektywów Walton starego służącego, który stanowisko swe zajmował przez kilkanaście lat.

— Napewno nie! — odparł służący. Pan Harrison był człowiekiem najlepszego serca. Każdy, kto go znał, musiał go kochać.

Był kawalerem i poważną część swych dochodów rozdawał biednym.

— A jednak nieznaną sprawcą powodował się widocznie zemstą — rzekł Walton — gdyż nie zostało zrabowane. Stwierdziłmy, że w kancelarii nie brak niczego. Nawet gdyby sprawca — co chyba trudno przyjąć — potrafił wspiąć się po murze, a to wydaje się zupełnie nieprawdopodobne — ciągnął dalej detektyw, patrząc w otwarte okno — to wówczas pozejmowałby chyba pierścionki z palców swej ofiary.

Stary inspektor podszedł do okna i spojrzał w dół na ulicę. Nagle

wzrok jego zatrzymał się na małym balkonie kielkiej kamienicy, po przeciwnej stronie.

Bez słowa chwycił za kapelusz i wyszedł.

W małym pokoiku z balkonem, naprzeciw kancelarii notariusza,

mieszkał od dwóch tygodni inżynier William Parson.

W ciągu dnia przebywał w domu zaledwie przez kilka godzin — mówiła rozmowna właścicielka

pensjonatu, pani Scot. Czem się zajmował przez ten czas, tego nie wiedziała. Może tylko powiedzieć, że ilekroć wychodził z domu, zamykał pokój.

Inspektor Walton polecił wezwać ślusarza i otworzyć drzwi. Na niewielkim biurku leżało kilka książek.

W zamkniętej szufladzie znaleziono lunetę.

Walton wziął ją i wyszedł na balkon. Okno mieszkania notariusza było jeszcze ciągle otwarte.

Tego samego dnia, przed wieczorem został inżynier Parson aresztowany. W mieszkaniu jego rodziców znaleziono sztucer, którego kaliber, dokładnie odpowiadał kalibrowi kuli znalezionej

w ścianie, która przedtem przebiła serce Harrisona. Parson uchodził za doskonałego strzelca. Przy użyciu lunety oddanie tak celnego strzału do notariusza było dlań zabawką. Hałas ulicy zagłuszył huk.

Szybkie aresztowanie sparaliżowało zupełnie młodego inżyniera.

Przyznał się. „Tak, to istotnie on strzelał. Notariusz Harrison miał w swym posiadaniu testament pani Glas, matki jego żony. Teściowa wydziedziczyła córkę przed śmiercią. O tem prócz córki wiedział tylko on, mąż i notariusz. Za dwa dni miało nastąpić otwarcie testamentu. Notariusz Harrison musiał zamknąć na wieki i o to zbrodniarz postarał się.

TUTKI

DWUUSTNIKI

526

PROWADZĄ.

Zdemaskowane samochwalstwo „Polonii”

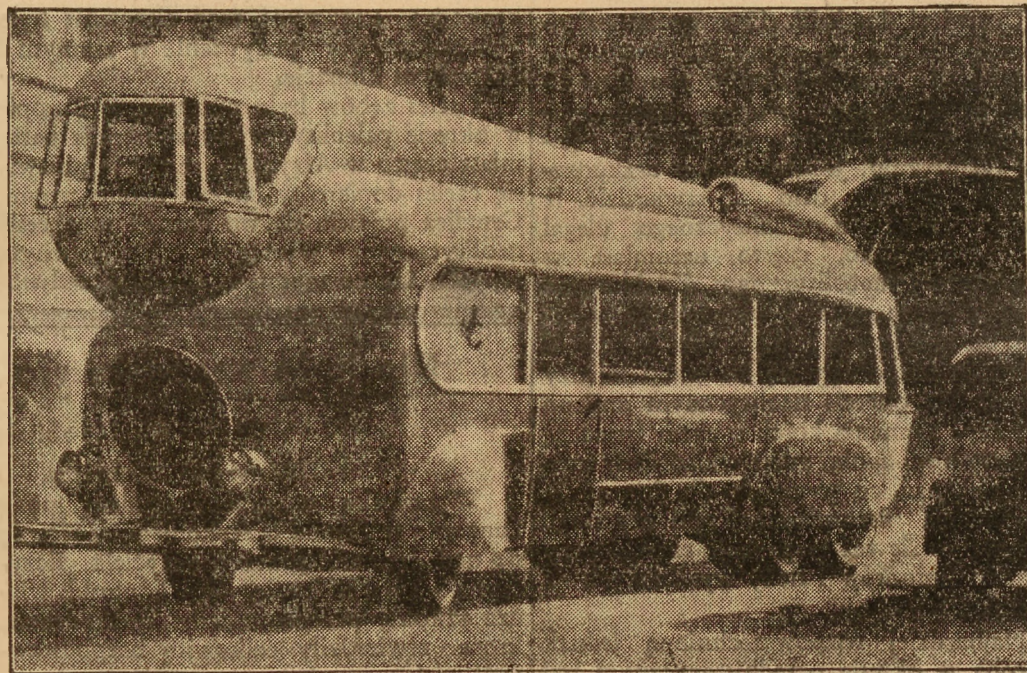
Otrzymujemy następujące oświadczenie:

W gazecie „Polonia” w numerze z dnia 15. marca br. ukazała się notatka pt.: „Poskutkowało”, w której wyrażone zostało przypuszczenie, że zostałem reaktywowany na stanowisko kierownika szkoły wskutek artykułu w 3729 numerze tego dziennika umieszczonego. Oświadczam, że na wiele dni przed ukazaniem

się tegoż artykułu w „Polonii” wiedziałem ze strony miarodajnej, że przywrócony zostanę na stanowisko poprzednio zajmowane. Artykuł więc w „Polonii” bynajmniej nie wpłynął na tok tej sprawy.

Aleksander Rzeszotko,

p. o. kierownik polskiej szkoły wydziałowej męskiej.



W Ameryce zaczęły kursować autobusy nowego typu na 30 osób. Autobus ma we wnętrzu lokal restauracyjny. Kierowca autobusu pomieszczony jest w górnej części autobusu, wysuniętej znacznie przed front pojazdu.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

(68)

(Ciąg dalszy).

— Cóż się zatem stało z jego kochanką? — Podzieliła los panny Haliny Wirskiej i obecnie przebywa w soppockim „sanatorium”, — odparł komisarz z tak niezachwianą wiarą, że zawsze nieco sceptycznie usposobiony do jego opinii sędzia śledczy zrobił zażenowaną minę.

Po tych słowach Mlotocki umilkł na chwilę, poczem mówił dalej:

— Ta gra na dwóch frontach naraz może się wydać podejrzaną, lecz zmusiły ich do tego inne okoliczności. Mianowicie to, że Baum pamiętnej nocy natknął się koło willi Rowicza na prokurenta Łachowicza, który będąc w ciężkiej opresji finansowej, chciał szukać ratunku u swego dyrektora. Baum początkowo, nie znając prokurenta, nie przykładał do tego spotkania najmniejszej wagi, dopiero kiedy dowiedział się kim jest ów człowiek, — w obawie przed zdemaskowaniem, zmienił front i owym anonimem zaatakował Bogu ducha winnego urzędnika. Trup znaleziony na plaży, o czem uprzedził nas ów sensacyjny anonim, nie jest absolutnie zwłokami rzekomo przez Łachowicza zamordowanymi

Haliny Wirskiej, lecz ciałem jednej z białych niewolnic, która popełniła samobójstwo w soppockim zakładzie. Profanacja zwłok przez zmasakrowanie była celowym dziełem zbrodniarzy.

— Panie komisarzu, — rzekł teraz sędzia śledczy, wyciągając dłoń do Mlotockiego, — genialne wprost rozwiązanie przez pana tego nadwyras trudnego problemu, logiczne powiązanie poszczególnych fragmentów, jakie zdołaliśmy pochwytać, a przedewszystkiem po mistrzowsku przeprowadzony wywiad, każą mi nie tylko serdecznie panu podziękować, lecz przede wszystkim mieć nadzieję, że swoje dzieło szczęśliwie doprowadzi pan do końca i wyświełli dręczącą mnie zagadkę osoby doktora Leona Bauma. Wszelkie moje uprawnienia, wynikające z urzędu sędziego śledczego, są zarazem do pańskiej dyspozycji. Aresztowanie lokaja Bączka zarządzę natychmiast, jak również postaram się, ażeby nie stanęło na drodze pańskim zamiarom.

Stary komisarz w milczeniu uściśnął dłoń Bolańskiego,

ROZDZIAŁ XVII.

O krok od katastrofy.

Siedzieli we trzech w milczeniu dookoła okrągłego stolika, na którym filiżanki dawno przestały dymić, choć nikt dotychczas nie tknął kawy. Troska, lęk i niepewność o los drogiej istoty, wobec bliskich

wypadków, jakie miały niebawem nastąpić, a z drugiej znów strony radosna nadzieja, naprzemian opanowywały im serca.

Tej ciszy, jaka rozsiadła się w przytulnej separacie „Paryżanki”, od dłuższego czasu nie przerywał najmniejszy odgłos. — Każdy z siedzących zdał się być całkowicie pogrążonym w powodzi myśli, którymi nie dzielił się z przyjaciółmi, wiedząc, że tamci przeżywają w tej chwili to samo.

Gdy jednak wiszący na ścianie zegar powoli wydzwonił godzinę dziesiątą, Dąbrowski pierwszy powstał od stołu.

— Czas nam już iść do portu, — rzekł, obciążając na sobie mundur. — Za trzy kwadranse „Wiktorja” odzłoty na pełne morze.

Borzęcki podniósł się ociężale, a z pierśi Łachowicza wyrwało się ciężkie westchnienie.

— Co panu jest, panie Zbigniewie? — aspirant podszedł do Łachowicza i ująwszy go za rękę, spojrzał mu w oczy, starając się odgadnąć przykre myśli trapiące przyjaciela.

— Nic, — odparł tamten niechętnie, zwieszając głowę na piersi.

— Więc czemu się pan ociąga? — Nie mamy zbyt wiele czasu, a panowie przede wszystkim nie powinni ominąć okazji, ażeby być świadkami tak radosnego wydarzenia, jakim będzie wyrwanie z rąk zbrodniarzy trzystu niewinnych dziewcząt, wśród których odnajdziemy... — Nie mógł

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbyticy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

Wieści z całej Polski

(x) Napad na b. szefa sztabu.

Z Warszawy donoszą: W bramie domu przy ul. Czackiego 12 został napadnięty pułkownik rezerwy Kawerniński, któremu zadano nożem ranę w głowę. Plk. Kawerniński był swego czasu szefem sztabu oddziału partyzanckiego Bułak-Balachowicza. Rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Napastnicy zdołali zbiec. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia tła napadu.

(x) Ziemia z poboju Wielkopolski na Kopie Marzałka Piłsudskiego.

Prace komitetu wojew. dla przewiezienia ziemi z poboju wielkopolskich na Kopie Marzałka Piłsudskiego w Krakowie, są w pełnym toku. Odbiór urn z ziemią przez komitet wojewódzki w Poznaniu nastąpi w ramach ogólnej uroczystości we wtorek 19 b. m. o godz. 10.45 na placu Wolności, poczem urny wystawione zostaną w Muzeum Wielkopolskiem.

(x) Kto zdobył nagrodę na konkursie skrzypcowym?

W warszawskiej Filharmonji nastąpiło ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w międzynarodowym konkursie skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Po trzygodzinnych naradach jury ukończyło swe prace i ogłosiło przy licznych udziałach publiczności następujące wyniki: Pierwsze miejsce przyznano p. Ginette Neuveu (Francja), która zdobyła nagrodę p. Prezydenta R. P., wręczoną jej przez min. oświaty Jędrzejewicza w kwocie 5000 zł, a poza tem nagrodę rządu francuskiego w kwocie 10.000 franków. 2) Ojstrach (Sowiety). 3) Temionka (Anglia). 4) Goldstein (Sowiety), 5) Spiller (Jugosławja), 6) panna Sardo (Włochy), 7) 11-letnia Hendlówna (Polska), 8) Antoni (Estonja), 9) Gimpel (Polska). Następnie odznaczono dyplomami następujących 15 uczestników konkursu: 10) Magyar (Węgry), 11) Hasel (Polska), 12) Barcewiczówna (Polska), 13) Figeroa (Ameryka), 14) Abussi (Włochy), 15) Niemczyk (Polska), 16) Kachiro (Ameryka), 17) Silver (Węgry), 18) Schwalbe (Polska), 19) Herman (Polska), 20) Botero (Włochy), 21) Tabrosiewicz (Polska), 22) Elean (Francja), 23) panna Fayet (Francja), 24) Gaspar (Węgry).

(x) Śmierć pod lodem.

W Konarzynie, pow. kościerski, zdarzył się tragiczny wypadek utonięcia. Ostrowski Fr., lat 69 wraz ze swym wnukiem Koprowskim St. celem połowu ryb udali się na słabo zamrożone jezioro. W pewnej chwili pod idącymi zatamował się lód, wskutek czego obaj wpadli do wody i utonęli.

(x) Jeszcze wilki.

W Janowej Dolinie pojawiły się wilki. Leśniczy Frumaniuk urządził z miejsca polowanie przy udziale 15-tu myśliwych, zabijając kilka sztuk. W okolicach Janowej Doliny wilki nie pojawiały się od pięciu lat.

(x) Meteor.

Onegdaj po północy wydarzyło się niezwykle zjawisko niebieskie, zaobserwowane w znacznej części kraju, w szczególności w Krakowie. Był to olbrzymi, bardzo jasny meteor, który miał spaść na ziemię. Tego rodzaju spadek meteoru należy do zdarzeń bardzo rzadkich.

(x) Tyfus plamisty w pow. święciańskim.

Ze święcian donoszą, iż w niektórych gminach pow. święciańskiego zanotowano epidemję tyfusu plamistego. W gminie Mielegany choruje około 25 osób. W innych gminach zanotowano około 15 zachorowań. Do powiatu przybyła kolumna przeciwtyfusowa.

dokończyć, gdyż opanował go nagły lęk, czy uda się to całe przedsięwzięcie?

— Mimo wszystko, ja swojej Kiki już nie odzyskam... — przemówił teraz Łachowicz zachrypłym, złamanym głosem.

— Dlaczego?... — rzucili jednocześnie to pytanie Dąbrowski i Borzęcki, z niepokojem spoglądając na prokurenta.

— Mam takie przeczucie, — odparł tamten, nie patrząc na nich. — We śnie ją widziałem... w strasznym uścisku kosmatych łap tego potwora Himmera, który ze zwierzęcą chciwością wysysał jej krew. Pił długo i nie oderwał swych grubych, spękanych warg, dopóki różowe ciało kobiety nie przyobiekło się w ałabastową biel, a jej długie koronki rzes nie nakryły czarnych, przepastnych oczu na zawsze... — Szloch wyrwał się z piersi Zbigniewa i przesłoniwszy oczy, lkał długo, jak małe, skrzywdzone dziecko.

Przyjaciele starali się go rozerwać. Z udaną wesołością pokpiwali z jego wiary w sennie mamidła i nakłaniali, by nie zwlekać, udał się razem z nimi na pokład „Wiktorji”, która po opanowaniu wraz z jednym z wojennych torpedowców, „Posejdoną”, będzie przyjmować na swój pokład „ładunek”, dowożony z zakładu doktora Bauma.

Wszystko to nie zdołało jednak Łachowicza przekonać. Uparcie trwał w swym niezlomnym przeświadczeniu, że Kiki straciła na zawsze, a radość innych sprawiłaby mu jedynie tem większą boleść.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
19
marca

Dziś: Józefa
Oblubienica
Jutro: Eufemji
i Klaudji.
Wsch. słońca: 5,50.
Zach. słońca: 17,54.

(—) Wyrazy hołdu.

Na ręce Pana Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego wpłynęło następujące pismo: „Imieniem Walnego Zjazdu Okręgu Śląskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, który obradował w Katowicach dnia 10 marca 1935 r., ślęmy J. Wielmożnemu Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci oraz uroczyste zapewnienie, że wyteżymy wszystkie siły w cichej i ofiarnej pracy dla dobra Polski i powierzonych nam młodzieży, która jest jej przyszłością.

(—) Od Redakcji.

Dzisiejszy numer „Polski Zachodniej” z okazji Imienia Wodza Narodu, I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, posiada 28 stron, w tem 4 strony specjalnego dodatku ilustrowanego.

(—) Godny naśladowania przykład.

Z okazji intencji p. dyr. inż. Józefa Lebiezika, urzędnicy ruchu kop. „Giesche” złożyli w naszej redakcji zł 150 (sto pięćdziesiąt) na rzecz szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

(—) Posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego zwołane zostało na dzień 26-go bm, o godz. 10-tej rano. Początek obrad przewiduje 10 punktów.

(—) „Sprawa Śląska na konferencji pokojowej w 1919 r.”

Wykład pod tym tytułem wygłosi w piątek, 22 b. m. Red. Kaz. Smogorzewski w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12. — Wstęp wolny.

(—) Wśród gór, wulkanów i jezior Islandji.

Pod tym tytułem odbędzie się 21 bm odczyt prof. Akad. Gór. Dra Walerego Goetla w auli Śląskich Techn. Zakł. Nauk. ul. Krasińskiego o godz. 19.30. Odczyt znakomitego prelegenta będzie ilustrowany licznymi oryginalnymi obrazami świetlnymi.

(—) Rejestracja zaświadczeń kompensacyjnych.

W związku z likwidacją systemu zaświadczeń kompensacyjnych (Monit. or. Polski nr. 58 p. 77) Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie (Wielka 10), jako Urzędująca Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wzywa wszystkich posiadaczy zaświadczeń kompensacyjnych do przesłania Izbie do dnia 1.4. rb. posiadanych zaświadczeń dla rejestracji. — W zgłoszeniach eksporterów należy podać nazwę i adres firmy eksportowej, bank, w którym firma ma rachunek, globalną wartość eksportu, na który opiewa kwity oraz nominalną wartość zaświadczeń, według obowiązujących stawek dla poszczególnych artykułów. Innym posiadaczom kwitów winni ponadto podać źródło nabycia kwitów. Do zgłoszeń (zarówno eksporterów, jak i innych posiadaczy) należy dołączyć: a) zaświadczenia kompensacyjne, b) w trzech egzemplarzach zestawienia zaświadczeń, zawierające następujące dane: 1) Nr. zaświadczenia, 2) Izba, która wystawiła zaświadczenie, 3) nazwa towaru, 4) data wydania zaświadczenia, 5) wartość eksportu, 6) kraj przeznaczenia, 7) stawka pomocy eksportowej, 8) nominalna wartość zaświadczenia, 9) data odprawy celnej. Celem rejestracji jest umożliwienie Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie podjęcia kroków dla zlikwidowania zaświadczeń, które nie zostały zrealizowane.

(—) Z życia Zw. Powst. w Zawodzu.

Zawodzie. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. odbędzie się w czwartek 21 marca br. w świetlicy Szkoły handlowej o godzinie 19.00.

(—) Zebranie Rady Rodz. Żeńskiej Szkoły Zawod. w Katowicach.

W sobotę 23 bm. odbędzie się w audytorium Śl. Techn. Zakł. Naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego Nr. 2. doroczne Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej o godz. 16-tej. Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich Rodziców i Opiekunów uczennic Zawodowej Szkoły Żeńskiej Tow. Polek

(—) Z zebrania Zw. Ochotn. Armji Polskiej w Katowicach.

10 b. m. odbyło się zebranie Zw. b. Ochotników Armji Polskiej w Katowicach, na którym stwierdzono stały przyrost członków i objęcie zasięgiem organizacji Chorzowa, Siemianowice i Cieszyńska, gdzie zorganizowano Oddziały. Do kooptowano zarząd, do którego weszli pp. inż. dypl. Jan Wiorogórski i dyr. Piotr Gertner. Na zebraniu postanowiono przyczynić się do zbierania wśród członków składkę na samolot im. Marszałka Piłsudskiego fundowany przez Ziemię Śląską. Pod koniec odbył się referat p. por. Tadeusza Skupieńskiego „O gazach bojowych”. Zebrania miesięczne Związku odbywają się stale w sali zebrań restauracji „Strzecha Górnicza”, przy ul. Andrzeja 21 w Katowicach w każdą drugą niedzielę po 1-ym każdego miesiąca. Sekretariat znajduje się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 27, m. 3 i jest czynny we wtorki i piątki od 18—20 g.

(—) Złodziej i rewolwer.

W nocy na 17 bm. zatrzymano na ul. Dąbrowskiego w Katowicach znanego zawodowego złodzieja 32-letniego Łaksteina Karola z Bogucic, któremu zajęto naładowany rewolwer automatyczny wraz z kilkoma zapasowymi nabojami.

Drobiazgi sądowe

P. Nogawicki nie domyślał się nawet, jakie to ziółko jego nowa służąca Jadwiga Poborna, którą przyjął na podstawie świadectw, o których się mówi: można wytrzymać. Niebawem jednak miał się dowiedzieć i odczuć na własnej skórze utajone zdolności panny Jadwigi. Mianowicie pewnego ranka panna Jadwiga przepadła razem z całym zapasem wykwinatnej bielizny p. Nogawickiego.

Jeśli jednak łatwo jest ukryć nawet cały magazyn bielizny, to trudniej jest człowiekowi umknąć pościgowi policji, która o wszystkim wie. Skończyło się wreszcie na tem, że Jadwiga Poborna stanęła przed sądem razem ze swym przyjacielem Henrykiem Zgrobniakiem. Wyrok był następujący: Jadwiga Poborna — 3 mies. aresztu, Henryk Zgrobniak 8 mies. — Przyjaciół panny Jadwigi posiedzi dłużej, ponieważ jego karta karna jest zapisana kilkoma wyrokami skazującymi.

Jan Stolorz pobierał w Welnowcu wsparcie w urzędzie gminnym. Ostatnio Stolorz spotkał się z odpowiedzią, że wsparcia nie dostanie, ponieważ utracił prawo do pobierania zasiłków. Wiadomość ta tak fatalnie podziałała na Stolorza, że urządził awanturę, jakiej mury budynku urzędu gminnego jeszcze nie widziały. Sąd grodzki, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Stolorza na 2 tygodnie aresztu i 50 złotych grzywny.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyło się wczoraj 90 rozpraw karnoskarbowych, przyczem przed sądem stanęło stu kilkudziesięciu oskarżonych. Wyroki wahały się między 200—1000 złotych z zamianą na areszt w razie nieściągalności. A więc przemyt jeszcze kwitnie.

Podstuchana rozmowa
między lekarzami...

TROSKI MATEK Z DZIEĆMI...

Niejedna matka stoi bezradna, gdyż nie wie, czemu jej dziecko nie rozwija się należycie.

Chcemy więc Matkom pomóc:

Każda matka powinna wiedzieć, że MILKA, czekolada mleczna zawiera skoncentrowany pokarm

potrzebny każdemu dziecku, t. j. mleko, cukier, masło, najszlachetniejsze ziarno kakaowe.

DAJCIE SWYM DZIECIOM codziennie MILKA, czekoladę mleczną

a temsamem dacie im najlepszy fundament życia — ZDROWIE!

SUCHARD

WZMACNIA MIĘŚNIE I NERWY



Bielsko ma swego burmistrza

Dotychczasowy komisarz rządowy dr. Wiktor Przybyła wybrany 17 głosami

Bielsko, 19. 3.

Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyło się w Bielsku pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru burmistrza miasta i dwóch wiceburmistrzów. Na przewodniczącego zebrania wybrano najstarszego wiekiem radnego, Bertolda Simachowicza, przyczem sekretarzowali p. Wojciech Ślósarczyk i Jerzy Stonawski. Po odczytaniu odpowiednich ustaw i stwierdzeniu, iż zebranie jest prawomocne, zarządzono pięciominutową przerwę, po której odbyły się wybory na pierwszego wiceburmistrza m. Bielska. Pierwszym wiceburmistrzem obrano inż. Rudolfa Wiesnera, przywódcę miejscowych młodo Niemców. Inż. Wiesner wybór przyjął.

Wybór ten spotkał się z ostrym sprzeciwem frakcji socjalistycznej, która usiłowała urządzić demonstrację, a mianowicie odczytać deklarację prze-

ciwko wynikowi wyborów do Rady Miejskiej jak i przeciwko wyborowi inż. Wiesnera. Przewodniczący nie dopuścił socjalistów do głosu, oświadczając, iż deklarację tę mogą złożyć w prezydium Magistratu, gdyż zebranie to jest poświęcone wyłącznie wyborowi burmistrza i jego zastępców.

Na stanowisko drugiego wiceburmistrza wybrano inż. Jerzego Stonawskiego, dyrektora szkoły przemysłowej w Bielsku.

Skolei przystąpiono do najważniejszej części obrad: do wyboru burmistrza. Tu padła tylko jedna kandydatura, mianowicie dotychczasowego komisarza rządowego m. Bielska dr. Wiktora Przybyła. Został on wybrany 17 głosami. Pięć kartek oddano czystych. Dr. Przybyła wybór przyjął.

Następnie przewodniczący zwrócił się do nowoobranego burmistrza z gorącym apelem, by na stanowisku swym

pracował dalej z tak pomyślnymi rezultatami, jak dotychczas w roli komisarza rządowego.

Na tem samem posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła z racji Imienia Marszałka Piłsudskiego wysłać telegramy hołdownicze na ręce Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego. Jednocześnie wysłano telegram hołdowniczy do P. Wojewody Śląskiego, jako obywatela honorowego m. Bielska, zapewniając go o swoim przywiązaniu i dziękując za dotychczasową pomoc, okazywaną stale miastu.

Skolei zabrał głos burmistrz dr. Przybyła, który przedstawił dotychczasowy wynik swojej działalności w charakterze komisarza rządowego i dalszy program prac na przyszłość, podkreślając specjalnie kwestię zatrudnienia bezrobotnych i kwestję zamierzonych inwestycji, prosząc na koniec zespół Rady Miejskiej o poparcie jego dążeń.

Epilog zamordowania przodownika policji ś. p. Hirta rozegra się wkrótce w Sądzie

Katowice, 19. 3.

2 maja br. w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko dwóm złodziejom z Katowic - Ligoty Klemensowi Stolorzowi oraz Ernestowi Zielińskiemu, którzy są współwinnymi w morderstwie przodownika policji śp. Ernesta Hirta.

11 grudnia ub. roku śp. Hirt o godz. 2 w nocy został zastrzelony z rewolweru podczas pełnienia służby w Brynowie. Śp. Hirta zastrzelił złodziej Jan Twardzik. Też nocy ci sami złodzieje

urządzili napad na dom naczelnika gminy w Ligocie Teodora Kosieckiego, gdzie jednakże zostali w porę spostrzeżeni i musieli uciekać.

W czasie pościgu Zieliński i Stolorz zostali schwytani. Twardzik, morderca posterunkowego Hirta, widząc, iż jest osaczony ze wszystkich stron, sam wymierzył sobie sprawiedliwość i wystrzelił z rewolweru, pozbawił się życia. Na świadków powołano 8 osób. Proces zapowiada się bardzo ciekawie i budzi powszechne zainteresowanie.

(—) Srebrne nakrycie.

14 bm. popołudniu w czasie nieobecności domowników weszli nieznan sprawcy do mieszkania Staszorowej Berty w Katowicach przy ulicy Gliwickiej 24 i skradli srebrne nakrycie stołowe z motygiem B. S. i inne wartościowe rzeczy, łącznej wartości 400 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy niezauważeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Katowickiego

(K) Pożyteczna placówka w Mysłowicach.

W grudniu ub. roku została otwarta w Mysłowicach w dzielnicy Piaski szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt pozaszkolnych. W szkole tej, która mieści się w budynku Nr. 4, kształci się bezpłatnie 50 dziewcząt z Piasku, córek robotników i bezrobotnych. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych 4 razy tygodniowo. Program nauki obejmuje następujące przedmioty: gotowanie i porządku domowe, roboty włóczkowe, haftowanie, szycie, robienie ozdóbek choinkowych, rachunki gospodarcze, nauki obywatelskie, śpiew, higienę i zasady etyki. W szkole tej uczą bezinteresownie pp. Paluchówna, Lepszowa, Chmurzanka, Blachowska, p. Janicki, prof. Kruczała, a nadto ks. prof. dr. Prokasz. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach kierownika szkoły Nr. 4 prof. Franciszka Kruczały. Szkoła ma na celu wykształcić młode Polki na dobre gospodynie, umielące prowadzić umiejętnie i mądrze swoje gospodarstwo domowe, oraz przygotować je do życia społeczno-obywatelskiego. Dziewczeta zaś uboższe będą mogły nadto po ukończeniu szkoły znaleźć posady jako fachowo przygotowane pomocnice domowe.

(K) Nowy Zarząd Zw. Oficerów Rez. w Siemianowicach.

Na walnem zebraniu został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: pp.: por. rez. Mazurkiewicz Stanisław (przes), ppor. rez. Zieleniewski Jan, Maj Stanisław, de Large Bolesław, Stelmach Stanisław, Potkowiak Jerzy i Pachon Henryk.

W dniu 16-go marca br. zmarł po długich cierpieniach nasz kolega zastępca sztygara pow.

ś. p. Stanisław Pawlik

w 53 roku życia.

Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Chropaczów, w marcu 1935 r.

Urzednicy i funkcjonariusze kopalni Śląsk.

599

(—) Powrót z Gorzyc.

Dziewczeta szkolne wysłane w dniu 21 lutego br. przez Miejski Urząd Opieki Społecznej na kurację do uzdrowiska w Gorzycach, wracając

w piątek, dnia 22 marca br. do domu. Rodziców uprasza się o odebranie swych dzieci w hali dworca dawn. III klasy w Katowicach o godz. 19-tej.

SZCZAWNICKA MAGDALENA leczy choroby żołądka.

(K) O Polakach w Czechosłowacji.

Ośrodek Oświatowy w Siemiatowicach zaprosił na dzień 20 marca br. o godz. 19 do sali „Belweder“ p. Stanisława Kaszyckiego znanego literata i b. więźnia za sprawę polską w Czechosłowacji, który w swoim reportażu przedstawi życie naszych Braci po drugiej stronie Olzy. Spodziewany jest ze względu na osobę prelegenta liczny udział miejscowego społeczeństwa. Wstęp bezpłatny.

(K) Z Walnego Zebrania KPH. w Michałkowicach.

W ub. miesiącu odbyło się Walne Zebranie KPH, Michałkowice-Bytków, na którym wybrał Zarząd w następującym składzie: pp.: prezes: inspektor inż. B. Krajewski, wiceprezes: naczelnik gm. L. Wadowski, sekretarz: inż. J. Żyła, skarbnik: sztygar P. Bara, członek Zarządu: p. Kretak, L. Nobis i J. Krawczyk.

(K) Tragiczny wypadek.

Niezwykła tragedia spotkała rodzinę dra Spillera z Mysłowic, dyr. Szpitala Miejskiego. Zona jego wraz ze swą siostrą, p. Robakową, wdowa po zmarłym niedawno przem. słowcu śp. Robaku z Mysłowic, udały się do Wilkowa, powiat Prudnicki, na pogrzeb śp. matki dra Spillera. Tutaj, w rodzinnym domu obie uległy zezaczeniu tak silnemu, iż domu Spillera zmarła, a p. Robakowa jest do tej pory ciężko chora, i ostatnio stan jej zdrowia uległ dalszemu pogorszeniu.

Z Chorzowa

(=) Utworzenie oddziału żeńskiego Z. S.

17-go bm. odbyło się w Chorzowie zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego celem utworzenia oddziału żeńskiego. Zagaił prezes Z. S. p. Piotrowskiego, referat wygłosiła komendantka pow. p. Łubińska. Kilkanaście dziewcząt złożyło deklarację przystąpienia do oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego.

K. KRAUSE

**DROGERJA — SKŁAD FARB
CHORZOW (KROLEWSKA HUTA
ulica Marsz. Piłsudskiego 6 (przy Rynku)**
poleca po niższych cenach:

Pierwszorzędne farby klejowe, chemiczne i artystyczne Polkość czysto - linitary, syntetyczne, terpentynę i benzynę aptekarską. Najlepsze lakiery emalowe i podłogowe, do użytku domowego. Wszelkie lakiery dla rzemiosła i przemysłu. Lakier nitrocelulozowy i materiały pomocnicze. Zaprawy i bejce woskowe, kleje, szlak, polityry, pen-dzie i szczotki malarskie.
Telefon 40-753. Obsługa fachowa.

(=) Zamierzają procesować się dalej.

17-go bm. odbyło się zebranie informacyjne spadkobierców z Chorzowa przy udziale około 300 osób. Zagaił przewodniczący Piotr Niemczyk i zarazem objaśnił zebranym cel i skutki założenia apelacji sądowej w sprawie spadkowej od wyroku Sądu w Bytomiu do sądu apelacyjnego w Wrocławiu, przyczem zażądał aprobaty. Zebrani jednogłośnie wyrazili zgodę na wniesienie apelacji. W końcu apelował do zebranych, ażeby składali dobrowolne datki na koszty sądowe. W dyskusji zabierali głos poszczególni członkowie, którzy popierali wywody mówcy i solidaryzowali się z nim. Dalsze wyjaśnienia podajemy, że chodzi tu o kłusy, i pretensje spadkobierców dochodzą do kilkunastu mil. złotych. W tej sprawie odbyła się jedna rozprawa w Sadzie Okr. w Bytomiu i w wyniku rozprawy sąd oddalił powodów.

(=) Oszustwa.

Handlarz miesem List Leon zam. w Pilźnie pow. Rabczyce — przy ul. 3 Maja 63 sprzedał handlarzowi Kuczyńskiemu Stanisławowi zam. w Szarlotcinie przy ul. Chorzowskiej 23,700 kg. mięsa które według umowy miał zaraz przy odebraniu z tut. dworca towarowego zapłacić. Po załadowaniu mięsa na furmankę z wozem — Kuczyński polecił woznicę odjechać, zaś on miał uregulować należność za mięso, czego nie uczynił, lecz zbiegł. Wobec tego List jest poszkodowany na sumę 700 zł. W grudniu ubr. Małka Elfyda zam. w Chorzowie II, przy ul. Wandy 5 wreczyła niejakiemu Buskowi Jerzemu zam. w Chorzowie II przy ul. Janasa 1 — kwotę w wysokości 25 zł. tytułem sporządzenia skargi prywatnej do sądu, czego Buczek dotychczas nie uczynił, zaś otrzymane pieniądze spotrzebował dla siebie.

(=) „Radioamator“.

W nocy na 16 bm. włamano się do warsztatów firmy „Elektro-Spezial“ w Chorzowie I, przy ul. Wolności 24 i skradziono na szkodę właściciela tej firmy Kalety Jana 6-cio lampowy aparat radiowy, 2 transformatory, 2 głośniki, kilka zapasowych lamp i różne części składowe do radio-aparatu, łącznej wartości 400 zł.

Z Świętochłowickiego

(S) Zgon zasłużonego powstańca.

17 b. m. zmarł w Chropaczowie ś. p. Jan Lorenz, lat 59, urzędnik gminny. Zmarły brał czynny udział w akcji plebiscytowej i powstańczej, a po przejeździe Śląska przez Polskę był członkiem frakcji polskiej w radzie gminnej. Do ostatniej chwili ś. p. Lorenz brał czynny udział w pracy społecznej. Cześć jego pamięci. Od r. 1924 był urzędnikiem gminnym. Pogrzeb ś. p. Lorenza odbędzie się w środę, 20 b. m., o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Kościelnej. O liczny udział w pogrzebie prosi Urząd Gminny, Zw. Powstańców Śląskich oraz Czerwony Krzyż.

Demonstracyjny strajk górników na kopalniach Spółki „Godulla” i na kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach

Związek górników ZZZ. interwenjuje u Pana Wojewody

Jak już wczoraj pokrótce informowaliśmy, w niedzielę 17 marca w świetlicy kopalni „Lithandra” w Nowej Wsi odbyło się zebranie radców zakładowych kopalni Spółki „Godulla”, na którym omawiano sprawę zwolnień robotników tej Spółki i przenoszenia ich z jednej kopalni na drugą. Referowali na zebraniu sekretarze związkowi pp. Feliks z ZZZ. i Skoliki z ZZZP.

Jak wiadomo, Spółka „Godulla” uzyskała od Komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na zredukowanie 290 robotników, przyczem zwolnieni mieli być robotnicy,

którzy mają zabezpieczony jaki taki byt, oraz renciści. Tymczasem kopalnia zaczęła zwalniać robotników według swego widzimisie, a tracili pracę robotnicy młodzi, od 25 lat wwyż.

Ten krok dyrekcji Spółki wywołał wśród robotników rozgoryczenie pogłębione i tem, że Spółka w dalszym ciągu nieublaganie stosuje system przeszerzowania robotników z wyższych grup zarobkowych do niższych.

Po burzliwych obradach, w trakcie których nie szczędzono słów krytyki pod a-

dresem dyrekcji Spółki — radcowie postępowali porozumieć się z robotnikami co do form protestu.

Pierwsi odbyli zebranie załogowe robotnicy kopalni „Gothard” w Orzegowie, którzy po wysłuchaniu sprawozdań radców zakładowych postanowili na znak protestu w poniedziałek 18 marca porzucić pracę. Zebranie to odbyło się w niedzielę 17 marca.

Wczoraj, tj. w poniedziałek 18 marca rano odbyły się zebrania załogowe robotników dwu innych kopalni Spółki, a mianowicie kopalni „Paweł” w Chebziu i „Lithandra” w Nowej Wsi. Na zebraniach zapadły uchwały o przyłączeniu się do formy protestu, wybranej przez robotników kopalni „Gothard”.

W akcji strajku protestacyjnego bierze udział 2.500 górników. Strajk jest solidarny.

Zupełnie niespodziewanie wybuchł też w dniu wczorajszym strajk na kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach. Strajk nie jest jednak solidarny, bowiem na 1900 robotników załogi strajkują jedynie górnicy oddziału szóstego kopalni, w liczbie 107. Zjechali oni rano do kopalni, jednak pracy nie podjęli. Jak słysząc, strajk jest demonstracją przeciw turnusom na kopalni.

W dniu wczorajszym w związku z demonstracyjnym strajkiem na kopalniach Spółki „Godulla” przyjęta została przez P. Wojewodę dr. Grażyńskiego delegacja Zw. Górników ZZZ. w osobach prezesa głównego p. posła Fessera i sekretarza p. Feliksa. Delegacja przedstawiła P. Wojewodzie podłoże strajku i stanowisko strajkujących. P. Wojewoda zapowiedział, że sprawę tę ujmie w swoje ręce i omówi ją z naczelnikiem wojewódzkiego wydziału dla przemysłu i handlu p. inż. Rudowskim i Komisarzem demobilizacyjnym p. inż. Maske.

Cegielnia w Nowej Wsi nie przestrzega ustawy o czasie pracy

W ubiegłą niedzielę 17 b. m. w Nowej Wsi odbyło się zebranie robotników ceramicznych, zrzeszonych w szeregach ZZZ. Na zebraniu referował sekretarz ZZZ. p. Feliks. W toku dyskusji nad referatem ujawniło się, że cegielnia Kopolwita nie przestrzega ustawy o czasie pracy. Robotnicy tej cegielni muszą nieraz pracować powyżej ośmiu godzin dziennie, nie otrzymując za to żadnego dodatkowego wynagrodzenia. ZZZ. sprawę przeciw właścicielowi cegielni kieruje do inspektora pracy.

Związek Górników Z. Z. Z. przodową organizacją zawodową w powiecie rybnickim

Związek Górników ZZZ. w powiecie rybnickim, który jeszcze przed dwoma laty co do liczebności zajmował trzecie miejsce po Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i C. Z. G., dziś wysunął się na czoło organizacji zawodowych w powiecie, o czym świadczą wyniki wyborów do rad zakładowych. Mianowicie z liczby 12.285 głosów oddanych w wyborach 4.956 padło na kandydatów z listy ZZZ. Na listy ZZZP. padło 4.247 i na listy CZG. 3.082 głosów. Wyniki te świadczą, że robotnicy powiatu rybnickiego w masie swej opowiadają się za bezpartyjnym ruchem zawodowym i że dla hasel głoszonych przez ZZZ. mają pełne zrozumienie i udzielają im swego poparcia.

Podziękowanie

Zarząd Okręgowy oraz Sekretariat Związku Zawodowego Metalowców ZZZ — składa tą drogą serdeczne podziękowanie WPanemu Sędziemu Okręgowemu Kurkusowi i WPanowi Okręgowemu Inspektorowi Pracy i Komisarzowi Demobilizacyjnemu inż. Maskemu — za bezinteresowne wygłoszenie wykładów w dniu 17 marca br. na kursie radców zakładowych, należących do Związku Zawodowego Metalowców ZZZ.

Z zebrania pracowników umysłowych huty „Ferrum”

W tych dniach odbyło się zebranie urzędniców huty „Ferrum” w Katowicach. Zebranie zagał p. Iwanów. Z ramienia zarządu głównego Zw. Prac. Umysłowych ZZZ referował sprawę aktualne p. Juzoń. Głównym tematem obrad była sprawa przywróconych ostatnio orzeczeń Komisji Pojednawczej sześciu starszeństwa, oraz sprawa wprowadzenia na Śląsk ogólnopolskiej ustawy o urlopach. W końcu zebrani postanowili założyć lokalną kasę na wydatki związane z pracą kulturalno - oświatową.

Do członków Związku Metalowców Z. Z. Z.

Sekretariat Okręgowy Zw. Zawodowego Metalowców ZZZ w Katowicach komunikuje, że we wtorek, 19 marca br. biura Związku będą nieczynne.

Firma Felkel Teodor, sprzedaż szkła, luster i marmuru, Katowice, Marjacka 35 zawiadamia, iż wykonuje wszelkie prace marmurowe i szklane jak dotychczas, a wszelkie pogłoski jakoby firma ta przeniosła swoje przedsiębiorstwo i zaprzestała pracować jest nieprawdą i przeciw wszystkim, którzyby rozpowszechniali podobne kłamstwa firma wystąpi na drogę sądową. (o)

Tylko 1850 dzieci polskich w Niemczech uczęszcza do szkół polskich

Katowice, 19 marca.

Jeden z nielicznych dzienników polskich w Niemczech — „Głos Pogranicza i Kaszub” — wychodzący w Złotowie na Pograniczu, występuje w jednym z ostatnich numerów z apelem do rodziców Polaków, by dzieci swe bez względu na takie czy inne okoliczności wysyłali do szkół polskich, gdyż w ten sposób uchronią ich przed germanizacją i zachowają dla polskości.

Gdy warunek ten zostanie spełniony, t. zn. gdy wszystkie dzieci polskie znajdą się w polskiej szkole, wtedy będzie można mówić o pełnym odrodzeniu życia polskiego w Niemczech.

Przy sposobności stwierdza „Głos Pogranicza i Kaszub”, że na około 180.000 dzieci polskich w roku ubiegłym uczęszczało do szkół polskich, na prywatne kursy języka polskiego i do niemieckich szkół publicznych 3,25 proc. dzieci. W roku bieżącym ilość tych dzieci spadła do niewiele więcej ponad 1 proc.!

Według urzędowej statystyki niemieckiej z r. 1925 r. Polaków w Niemczech jest 1.075.283. Biorąc pod uwagę przyrost naturalny, można śmiało twierdzić — pisze „Głos Pogranicza i Kaszub”, że na terenie Niemiec jest dzisiaj od 1.300 do 1.500 tysięcy Polaków.

(S) Impreza harcerska w Rudzie.

Staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy w Rudzie, odbyła się zabawa harcerska, na program której złożyły się tańce, deklamacje i obrazek sceniczny. Liczne zebrani gości do późna spędzili przyjemnie czas.

(S) Z życia Og. Zw. Podoficerów Rez. w Wielkich Hajdukach.

Tutejsze Koło posiada własną świetlicę, którą Koło otrzymało dla siebie dzięki staraniom członka honorowego p. kpt. Blachy. W każdy wtorek i piątek odbywają się schadzki członków. Wykładowcą historii Polski i wychowania obywatelskiego jest p. prof. Gruca, który swoimi interesującymi referatami zdobył sobie sympatię i uznanie wśród członków. Związek także bierze czynny udział w pracach społecznych w tut. miejscowości. W roku bieżącym Koło urządziło Kolo gwiazdkę dla członków, zabawę karnawałową i przedstawienie teatralne, odegrane przez Katowicki Zespół Teatralny „Opolanka” pod tytułem „Tragedja Matki”. W dniu imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek urządził o godz. 19 akademję w świetlicy związkowej, na której życiorys i historję Pana Marszałka przedstawi p. prof. Gruca. Pożatem wreczono zostanie p. kpt. Blasze dyplom honorowy. Wieczorek ukończony zostanie skromnym komersem.

Zwracamy uwagę,

że do jednej z najstarszych polskich instytucji bankowych na Śląsku należy Bank Ludowy w Chorzowie, ul. Sobieskiego 8, istniejący już od przeszło 34 lat. W ciągu swej działalności bank zaskarbił sobie zaufanie, co z uznaniem należy podkreślić. Obywatele polscy winni na każdym kroku popierać instytucje polskie i składać swe oszczędności tam, gdzie się należy. (o)

(S) Konkurent Monopoli Spirytusowego.

W czasie przeprowadzania rewizji w mieszkaniu 56-letniego Henryka Gryszka w Zgodzie znaleziono aparat do pędzenia wódki oraz pewną ilość wódki. Ponadto znaleziono w mieszkaniu aparat radiowy, niezgłoszony oraz naboje do karabinu.

Z Pszczyńskiego

(P) Z zebrania Młodych Polek w Kopciowicach. W szkole w Kopciowicach odbyło się walne zebranie Tow. Mł. Polek pod przewodnictwem delegatki Zarządu Pow. p. Hałatkówny. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Bałajewiczówna Stefania (przewodn.), Niesydlówna Gertruda, p. Filipowska Stanisława, Ryszkówna, Opiłkówna, i Kulikówna.



Międzynarodowa Liga Lotników przyznała tytuł lotniczego mistrza świata na rok 1934 lotnikowi angielskiemu Scottowi, który w rekordowym czasie przebył na samolocie przestrzeń Londyn — Melbourne (Australia).

(P) Ze Zw. 5. Więźniów Niepodl. pow. pszczyńskiego.

Na stadionie w Tychach odbył Związek był. Więźniów Niepodległościowych powiatu pszczyńskiego zebranie, na które przybyli: zast. starosty pszczyńskiego dr. Ries, poseł i burmistrz Mikołowa p. Koj, burmistrz Tych p. Wieczorek, kom. Szary, prez. pow. p. Paszyna, O. M. P. prez. pow. Jaromin oraz prez. Zarządu Głównego Zw. b. Więźniów Niepodl. p. dr. Sojka i sekretarz p. Kozyra. Prezes p. Kałuża Franciszek, wspomnieli o ideologii związku i mówili o współpracy z rządem, w idei pierwszego Więźnia Niepodległościowego Marszałka Piłsudskiego. Kolejne przemówienia wygłosili pp. dr. Ries, poseł Koj i burmistrz Wieczorek.

(P) Z Koła Przyj. Harcerstwa w Mikołowie.

W sali Domu Polskiego w Mikołowie odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Mikołowie, na którym weszli do nowego zarządu jako prezes dr. Hałacz, jako sekretarz Branmy Józef i jako skarbnik Włosok Karol. Ponadto jako dalsi członkowie zarządu zostali wybrani: kier szkoły Wroński Zygmunt, burmistrz Koj, Jan, ks. prof. Kałuża, kierowniczka szkoły Sierosławska Anna, Brachacki Jan, inż. Kargowa, Juraszowa Bronisława, inż. Szumański, dr. Guja, Parczykowa, nauczycielka Kobernicka, nauczyciel Heffner i Tolski Mieczysław, Glencowa oraz Goschicowa.



J. WYK
Optyk dypl.
KATOWICE, ulica św. Jana 13.
Szkła dopatrzenia w dal i zbliżka
Každą oprawkę jest zaopatrzona
znakiem gwarancyjnym.

IWOKA WYROB KRAJOWY

(P) Podziękowanie Panu Wojewodzie.

Walne zebranie Tow. Polek w Mikołowie, obradujące w dniu 10 b. m. wyraża J. W. P. Wojewodzie Grażyńskiemu gorące podziękowanie za dotychczasową niezmordowaną pracę dla ludu śląskiego, a w szczególności za Jego zdecydowane stanowisko, zajęte na posiedzeniu Sejmu śląskiego w sprawie autonomii śląskiej. Również solidaryzujemy się w całej pełni ze stanowiskiem N. Ch. Z. P. w sprawie rewizji niektórych postanowień autonomii śląskiej.

(P) Z walnego zebrania Kółka Teatralnego im. J. Ligonia w Czarnym Lesie

Onegdaj odbyło się pod przew. przedstawiciela Zarządu Głównego Teatrów Ludowych w Katowicach p. P. Sokólskiego walne zebranie Kółka Teatralnego im. J. Ligonia w Czarnym Lesie. Sprawę o działalności Kółka za okres 2-letni zdał prezes p. M. Jedrosz. Po udzieleniu absolutorium zarządowi, wybrano ponownie prezesem p. Jedrosza Mieczysława, zastępcą Potempe Jana oraz członkowie zarządu: Hantko M., Mazurek E., Grodon Jan, Liszczyk Jan i Brzezina Fr.

(P) Społeczeństwo Piotrowic na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W dniu 16 lutego b. r. zawiązał się w tut. gminie Komitet Lokalny Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji miejscowych z p. p. naczelnikiem gminy J. Karkoszka, ks. prob. dr. Mużę, sekretarzem gminy Fr. Aniołem i B. Marnikiem na czele. Zbiórka uchwalono przeprowadzić w czasie od dnia 24. II. do 4. III. b. r. za pomocą listów składkowych, dobrowolnym opodatkowaniu się urzędników i robotników w warsztatach pracy i miejscowych organizacjach. Na listy zebrano razem zł 1666,20.

Z Rybnickiego

(R) Ze zjazdu przewodniczących Tow. Młodych Polek powiatu rybnickiego.

W Rybniku odbył się zjazd przewodniczących Tow. Mł. Polek z powiatu rybnickiego. Obrady zajął powiatowa przewodnicząca starościna p. Wyglendowa. Omówiono szereg spraw organizacyjnych. Referat wygłosiła pow. referentka wychowania obywatelskiego p. Mazankowa nt. „Jak usprawnić pracę w kołach”. Po ref. odbyła się dyskusja, która świadczyła o zainteresowaniu sprawami organizacyjnymi i wyrobieniu obywatelsko - społecznym delegatów. Uchwalono wziąć gremialny udział w pochodach i akademjach ku uczczeniu zasług Marszałka Piłsudskiego.

(R) Manifestacyjny wiec poselski koła N. Ch. Z. P. w Knurowie.

10 b. m. odbył się wiec poselski zwołany przez N. Ch. Z. P. w Knurowie, w sali hotelu kopalnianej. Wiec, na który przybyło przeszło 1000 osób, zajął prezes p. Cyprys, witając pp. posłów Bałdygę i Piechoczkę oraz licznych członków organizacji prorządowych; posłowie przedstawili sprawy gospodarcze i polityczne Śląska oraz warcholskie wystąpienie posłów opozycyjnych w Sejmie śląskim. Zebrani wypowiedzieli się za usunięciem wszelkich zgubnych dla Rzeczypospolitej przesłanek politycznych i uchwalili rezolucję w myśl wskazań i zamierzeń P. Wojewody Grażyńskiego.

(R) Uroczyste otwarcie nowego przedszkola w Brzeziu n. Odrę.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowego przedszkola przy szkole powszechnej w Brzeziu; poprzedziło je uroczyste zebranie Rady Rodzicielskiej, które zajął kier. szkoły p. Kubica i w imieniu szkoły dziękował województwu za pomoc materialną okazaną przy organizowaniu nowego przedszkola. Późem przemówił do zebranych p. insp. Rak. W przemówieniu swoim zwrócił uwagę na znaczenie przedszkola, jako czynnika pomagającego rodzicom przy wychowywaniu dzieci. Po zebraniu rodzice udali się do nowej sali, gdzie odbyła się lekcja pokazowa, a następnie występy dzieci.

(R) Towarzystwo Młodych Polek w Ochojcu urządziło 7 marca walne zebranie, któremu przewodniczyła delegatka Pow. Zarządu Tow. Młodych Polek p. Ciwiałowa. Wybrano nowy zarząd z p. Steierówną na czele.

(R) Wpadł w pułapkę.

16 bm. w lesie Gwarectwa Rybnickiego koło Wodzisławia postrzelony został z samostrażalęśniczy Rokita Jan z Wodzisławia. Rokita udał się tego dnia około godziny 10 do zagajnika w zamiarze nakarmienia bażantów. W zagajniku poukładane były przez leśnictwo samostrażalę, dla ochrony przed kłusownikami. Rokita nastąpił przez własną nieostrożność na drugi, połączony z samostrażalą, wskutek czego samostrażalę wypalił, raniąc R. ciężko w obie nogi. Rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala miejskiego w Wodzisławiu.

Sprawcy głośnego napadu pod Miedzną schwytni i osadzeni w więzieniu

Katowice, 19. 3.

W dniu pierwszego września ub. r. dokonano krwawej zbrodni pod Pszczyną. Mianowicie na szosie, prowadzącej do Miedźnej dwaj osobnicy dokonali napadu na listonosza pieniężnego Karola Głowale i towarzyszącego mu posterunkowego Pawła Pastelskiego. Obydwaj zmarli w szpitalu z odniesionych ran, a bandyci uciekli z łupem, który stanowiła zawartość torby listonosza w kwocie 7 tys. złotych.

Nie na tem koniec jednak. Oto, w czasie dochodzeń policyjnych natrafiono na dalszą ofiarę zbrodniarzy: w lesie

w Studziennej leżały zwłoki gajowego Józefa Masnego, który zastąpił drogę uciekającym.

Policja wkrótce wpadła na trop morderców, lecz przez dłuższy czas nie zdołano ich ująć. Równocześnie uzyskiwane ciągle wiadomości pozwoliły stwierdzić, że działała tu zorganizowana banda, złożona z 12 osób, wśród których większość stanowili cyganie.

Dopiero ostatnio, po żmudnym poszciu, w ręce policji wpadli wszyscy członkowie cygańskiej bandy i rozmieszani zostali po wszystkich więzieniach na obszarze Śląska. W więzieniu

katowickim przebywa cygan Szyderlak, przywódca tej bandy. Uwieszony bandyta napisał i usiłował przemyścić list, t. zw. „gryps” do swoich przyjaciół - cyganów w Pszczynie i przedstawił im szczegółowy plan napadu na więzienie katowickie. Chodziło mu o oczywiście o odzyskanie wolności.

„Gryps” ten jednak został pochwyceny przez straż więzienną.

Wszyscy członkowie bandy staną niebawem przed sądem w Katowicach i przewód sądowy ustali, którzy z nich dokonali trzykrotnego morderstwa i napadu rabunkowego.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

odbędzie się w czasie od 1 do 7 kwietnia 1935 roku.

Katowice, 19. 3.

Wczoraj w gmachu Województwa w Katowicach odbyło się posiedzenie konstytucyjne, celem utworzenia Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele i delegaci wszystkich polskich organizacji, oraz przedstawiciele prasy.

Zajął i przewodniczył prezes okręgu p. dr. Nowak z Chorzowa.

Tydzień P. Z. Z. poświęcony będzie zagadnieniom na temat stosunków Polaków w Niemczech i odbędzie się w czasie od 1 do 7 kwietnia. W sprawie tej we wszystkich miejscowościach wygłoszone zostaną odpowiednie referaty

oraz akademie, urządzone w myśl programów, ustalonych przez poszczególne Komitety powiatowe i gminne. Dochód z wszelkich imprez w czasie Tygodnia P. Z. Z. przekazany będzie Polakom w Niemczech.

W Katowicach akademja z racji Tygodnia P. Z. Z. odbędzie się 7 kwietnia. Na czele Kom. Woj. Tygodnia staną P. Wojewoda Dr. Grażyński. Przewodniczącym sekcji finansowej obrano p. dyr. Turskiego, a jako członków gen. dyr. Ciszewskiego, kuratora dr. Kupczyńskiego, plk. Popiela, plk. Grossera, prez. dr. Kocura, dyr. Jarnutowskiego, prez. Lortza, posł. Kujawską, Kłapową, Łabuzka i Szymkowiakówną.

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w r. 1934

Rok ubiegły był dla rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego rokiem przełomowym. Przedewszystkiem w dziale wkładów oszczędnościowych, do kultuowania których są one w pierwszym rzędzie powołane, zauważany niebywały wzrost. Wzrost ten osiągnął wysokość 9 milionów złotych, tak, że globalna suma wkładów oszczędnościowych na dzień 31. 12. 1934 r. wykazuje kwotę 111 milionów złotych. Jest to wysokość nierównoważona w dotychczasowej działalności naszych Kas Oszczędności; przekroczyliśmy bowiem największe nasilenie wkładów przed kryzysem, które w czerwcu 1931 r. wynosiło 104 milion. zł. W obecnych czasach jest to bardzo znamienity objaw i należy go uważać za zapowiedź polepszenia koniunktury tak na rynku kapitałowym jak i gospodarczym. Obecny rok gospodarczy zapowiada dalszy znaczny wzrost wkładów, gdyż w styczniu wkłady wzrosły o 5,6 milionów zł, zaś przyrost wkładów w lutym jest jeszcze większy. Liczba oszczędzających w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła o 29.101 i wynosi obecnie 145.671 osób, z czego wynika, że prawie każdy 9-ty mieszkaniec Województwa Śląskiego posiada książeczkę oszczędnościową w jednej z 18 naszych Kas Oszczędności. Jak na nasze stosunki jest to bardzo pokaźna liczba i należy tutaj podkreślić, że społeczeństwo śląskie zrozumiało konieczność kapitalizacji wewnętrznej.

Pieniądże te nie leżą w Kasach bezczynnie, lecz kierowane przez ręką bora żywy udział w naszym życiu gospodarczym. Rozmieszczone bowiem na całym terenie Województwa Komunalne Kasy Oszczędności znają potrzeby miejscowego społeczeństwa i zwracającemu się o pożyczkę przychodzi zawsze z wydatną pomocą.

Ogólnie udzielono pożyczek na sumę 87 milionów złotych, z czego na kredyty długoterminowe przypada około 50 milionów. Jest to przeważnie kredyt rolniczy, rzemieślniczy i budowlany, a więc taki kredyt, na który istnieje największe zapotrzebowanie. Kredyt zaś krótkoterminowy w formie weksli i średnio terminowy na skrypty dłużne dociera do każdej komórki naszego życia gospodarczego i bierze w nim żywy udział.

Widzimy więc, że KKO. Województwa Śląskiego wysunęły się na czoło naszych instytucji finansowych i posiadając ponad 10 milionów złotych kapitałów własnych, mają silnie ugruntowaną pozycję gospodarczą.

Polityka kredytowa Kas była nacechowana wielką przecznością, a co dotyczy oprocentowania pożyczek, to obniżano je dwukrotnie, tak, że kredyt w KKO. należy zaliczyć obecnie do najtańszych.

Dużo wysiłku włożyły Kasy tak samo w kierunku propagowania idei oszczędności. W trosce o nasz przyszły rozwój, a przedewszystkiem w trosce o wyrobienie zmysłu oszczędnościowego w jaknajszerszych masach, zorganizowano przy każdej szkole Szkolne Kasy Oszczędności, celem, których jest nie tylko zbieranie drobnych oszczędności, ale przedewszystkiem nauczanie dzieci systematycznego i rozumnego oszczędzania.

Widzimy więc, że KKO. nie zaniebują niczego, co mogłoby się przyczynić do ich rozwoju i temsamem do polepszenia naszego życia gospodarczego.

Oszczędzajcie więc wszyscy i zasilajcie nasze gospodarstwo nowymi kapitałami.

Amat.

Pchnął nożem we własnej obronie

Mieszkaniec Brzęczkowic, 59-letni Jan Skóra, stanął przed Sądem Okręgowym w Katowicach, oskarżony o zadanie ciężkiego urazu cielesnego Piotrowi Turczyńskiemu, który wskutek tego leczył się w szpitalu przez kilka tygodni. Tymczasem wbrew temu, co zawierał akt oskarżenia, przewód sądowy przedstawił tę sprawę w zupełnie innym świetle. Oto, jak wynika z zeznań świadków, Piotr Turczyński oraz bracia

Stanisław i Wilhelm Buczkowie, wszyscy znani w Brzęczkowicach zawodzacy, napadli Skórę w lesie. chcąc w ten sposób załatwić jakieś dawne porachunki. Wtedy Skóra, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, w obronie własnej dobył noża i pchnął najbardziej nacierającego Turczyńskiego. Kiedy ten upadł zbroczony krwią, Buczkowie uciekli w poplochu. Po ustaleniu tych okoliczności, sąd uwolnił Skórę od winy i kary.

(R) Z Tow. Polek w Radziejowie.

10 marca b. r. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Matek Polek w Radziejowie; przybyli na nie ks. proboszcz Miczka z Jankowic założeń miejscowego Towarzystwa, p. Lemberka, skarb. z pow. zarządu i p. Hubezen-

skówna instr. pow. Skład nowego zarządu jest następujący: pp. Wyciskowa Anna (przewodnicząca), Czajowa Marja, Pieloszowa Marja, Paczkiewiczowa Antonja, Syrkowa Bronisława, Puśółkowa Marja, Kniłkowa Marja, Szwedowa Marja i Oslisłowa Konstancja.

(R) Ogień w stodole.

16 bm. około godziny 1 wybuchł pożar w stodole własności Grzegorzycy Franciszka ze Skrzyszowa. Stodola spaliła się doszczętnie wraz z wialnią, sieżkarnią, zapasem słomy i sprzętem gospodarczym. Szkoda, wyrządzona przez niszczycielski żywioł, wynosi około 500 złotych. Poszkodowany był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Ślęsia” na sumę 2.500 zł.

(R) Kradzież sklepowa.

W nocy na 16 bm. po odemknięciu krat żelaznych podrobionemu kluczem wszedł nieznany sprawcy do sklepu konfekcji męskiej i damskiej Szwarbergowej Młyny w Rybniku przy ul. Raciborskiej 11, skąd skradł około 40 koszul męskich i innych artykułów.

Przemysł czekoladowy na Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem.

Obserwując od dłuższego czasu wyroby czekoladowe na wystawach sklepów daje się zauważyć coraz więcej nowych artykułów, lecz niestety widocznie bezimiennych fabryk, gdyż na artykułach tych nie uwidoczniła jest firma. — Zastępnym w tej sprawie informacją w jednej z fabryk tej branży na Śląsku, która nam dała wyczerpujące wyjaśnienia w tej sprawie. Mianowicie: powstało i powstaje coraz więcej takich tak zwanych suterrenowych fabryczek tak na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, które nie mają nad sobą żadnej kontroli, wyrabiają w najniebezpieczniejszych warunkach i z ostatniozrzednych surowców różne pseudo-czekolady i czekoladki, nie uwidaczniają swojej firmy na tychże, unikają płacenia podatków czy to obrotowych czy stempelowych, zalewają rynek tymi tanimi artykułami a zubożała ludność chętnie nabywa te tanie artykuły, nie bacząc, z czego i jak wyprodukowano ten artykuł, byleby się nazywał „czekoladą”.

Taki fabrykant roznosi sam nawet do poważnych składów-sklepów swoje wyroby i sprzedaje je bez żadnych rachunków, nie uwidaczniając w swoich księgach (których nie prowadzi) odbiorców-kupców, których obroty w składach są nieuchwytne dla skarbowości ponijają tym sposobem płacenia podatków obrotowych. Przez podobne manipulacje spadają obroty fabryk prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a przez spadanie obrotów zmniejszają się podatki obrotowe, stempelowe i świadczenia socjalne oraz powiększa się bezrobocie, bowiem wskutek zmniejszenia się zbytu artykułów, fabryka zmuszona jest produkować mniej, a przez to zmniejszać zatrudnienie pracowników fizycznych.

Wskazano byłoby aby Urzędy badania artykułów pierwszej potrzeby, przeprowadziły badania z czego i z jakich surowców wyprodukowana jest ta pseudo-czekolada czy cukierek, dalej odwieśnienie tych fabryczek, w jakich warunkach higienicznych produkowane są te artykuły.

Znalezienie cła od pomarańcz też się odbiło na konsumpcji czekolad i cukrów. — Prawdą jest, że wpływ opłat celnych od pomarańcz zwiększył się, lecz jednak nie dorówna ten wpływ stratom przez zmniejszenie się konsumpcji cukru, mleka i syropu, niezbędnych przy fabrykacji czekolad i cukrów — a pozatem zwiększenia bezrobocia. (o)

Z Lublinieckiego

(L) Z zebrania N. Ch. Z. P. w Chwostku, Lubszy i Zielonej.

10 marca odbyło się w Chwostku zebranie Koła N. Ch. Z. P. Lisów-Chwostek, na którym wygłosił referat na temat autonomii śląskiej p. Ryszard Ścigała. W dyskusji nad referatem m. in. podniesiono, że ludność Śląska dotychczas była mylnie poinformowana o znaczeniu autonomii. Zebranie miało przebieg podniosły. — W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie w Lubszy. Po złożeniu sprawozdania dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano p. Opiełkę Rudolfa, wiceprezesem p. Ogare, sekretarzem p. Pajaka, zast. sekretarza p. Rzepkę, skarbnikiem p. Mańkę, referentem oświatowym p. Bednarskiego, ławnikami pp. Maruszczyka, Opiełkę E., Golasza i Segeta. — W Zielonej odbyło się zebranie Koła, na którym referat p. t. „Rząd Marszałka Piłsudskiego w walce z kryzysem” wygłosił p. Gajowski.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie Białe: „Śluby ulańskie”. Kino Mars Białe: „Dziewczę z nad Wolgi”. Kino „Apollo” Bielsko: „Młody las” i „Csibi”. Kino „Rialto” Bielsko: „Dziewczeta w mundurkach”.

Z Cieszyńskiego

(C) Z walnego zebrania Związku Podoficerów Rezerwy w Istebnej.

Ubiegłej niedzieli przy licznych udziale członków odbyło się walne zebranie koła w Istebnej, które zajął z ramienia Zarządu Okręgowego p. Walach; pod jego przewodnictwem dokonano wyboru nowego z rządu, który przedstawia się następująco: prezes Lisiał, zast. Sikora, sekretarz Legierski, skarbnik Kukuczka, dalsi członkowie: pp. Traczewski, Sikora, naczelnik i in.

Radio.

Wtorek 19 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05 Audycja dla szkół. 10.00 Transmisja z Sulejówka uroczystości obchodu imienia I. Margżaka Polski. 10.45 Muzyka z płyt. 11.00 Reportaż z mety dorocznego marszu Sulejówko-Belweder. 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z Belwederu: przybycie sztafet wojskowych ze Lwowa. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert robotniczej orkiestry symfonicznej Tow. Muzycznego im. J. Paderewskiego w Janowie pod kier. Wiktor Bara. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Transm. z przed gmachu gł. komendy miasta — uroczystej zmiany warty. 13.47 Z rynku pracy. 13.50 Cudła giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Koncert. 16.30 Dzieci winażują Panu Marszałkowi. 16.45 Muzyka polska na violi. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.13 Pieśń polskie. 17.50 Pogadanka społeczna. 18.00 Pieśń legionowa. — 8.25 „Wędrownia do Domu Oświatowym” — wygł. prof. Alfred Jesionowski. 18.30 Koncert reklamowy. 19.45 Arje z oper Moniuszki odśpiewa Marja Bielecka, art. Arje. Przy fortepianie Karol Szafranek. 19.15 „Wymarsz kadrowi” — Wacława Sieroszewskiego. 19.25 W domości sportowej. 19.40 Muzyka z płyt. 19.50 Przemówienie generała Tadeusza Kutrzeby na temat: „Ze wspomnień osobistych o pracy Wodza Naczelnego w latach 1919, 1920”. 20.00 Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 22.30 Biuro Studiów roznawia ze słuchaczami. 22.45 Muzyka salonowa. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne.

Zamiana starych radioaparatów na nowe.

Niektóre większe sklepy radiowe skupiają radioodbiorniki starszych konstrukcji, płaćąc za nie stosunkowo wysokie ceny, pod warunkiem jednak, że posiadacz starego odbiornika nabeździe jednocześnie nowoczesny aparat radiowy typu Superheterodyna lub Super Inductance Philipsa. Akcja ta ma na celu udostępnienie najnowszych zdobyczy techniki w dziedzinie radia licznym rzeszom posiadaczy przestarzałych radioaparatów. Na uwagę zasługują fakt, że przy takich zamiennych transakcjach nowonabywca płaci oryginalne ceny fabryczne za nowoczesny odbiornik pomimo uzyskania korzystnej ceny za swój stary aparat. Akcją powyższą, która umożliwia korzystną wymianę starych odbiorników na aparaty najnowszej konstrukcji, zainteresowaliśmy się szerokie rzesze radioamatorów, posiadających przestarzałe typy radioaparatów. (o)

Wiadomości gospodarze

Nadejście statków sowieckich z ładunkiem fosforytów.

Onegdaj zawinęły do portu gdańskiego 3 statki sowieckie, które przywiozły łącznie 7,500 ton fosforytów z Murmańska. Statek „Rytysz” przywiozł mianowicie 2,350 ton, „Leonid Krasin” — 2,350 ton oraz „Andre Marti” — 2,450 ton. Poza tym spodziewane jest jeszcze nadejście statku „Bajkał”, który przywiezie 4,500 ton. Są to pierwsze w tym roku transporty fosforytów z Murmańska, których import do Polski będzie w roku bieżącym dość duży. W ciągu roku ubiegłego przybyło z Murmańska do Gdyni 5 statków, które przywiozły łącznie 13,842 tony fosforytów.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 18 marca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. (Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Żyto (16) 15.75—16, Pszenica jednolitka (19) 19—19.50, Pszenica zbierana 18.50—19, Owies jednolity (19) 18.25—19, Owies zbierany (17.25—18) 17.25—18, Jęczmień na kaszę 18—18.75, Jęczmień pastewny 16.75—17.50, Fasola biała 24—24.75, Fasola krasa 23—23.75, Łubin żółty 12.50—13, Łubin niebieski 11.50—12.25, Groch Wiktorja (44) 44—47, Groch polny (30.50) 30—32, Mąka ziemiakowa superior 25—25.50, Mak 43—46, Hreczka 21—22, Kukurydza 24J—25, Mąka pszena gat. IA 0—20 proc. (22.50) 22—32.50, gat. IB 0—45 proc. 31—31.50, gat. IC 0—55 proc. 29—29.50, gat. ID 0—60 proc. (27.25) 27.50—28, gat. IE 0—65 proc. (26.50) 26.50—27, gat. IIF 45—65 proc. 18—19, gat. IIIA 65—70 proc. 17—18, gat. IIIB 70—75 proc. 16—17, Mąka żytnia IA. do 55 proc. (25) 24.50—25, Ib. do 65 proc. (24) 24—24.50, II. 55—70 proc. „sitkowa” (18) 17.15—18.25, II. 60—70 proc. „sitkowa” 16.75—17.25, III. razowa do 95 proc. 19.25—20.25, IV. poślednia ponad 70 proc. wymiał 14—14.50, Otręby pszenne grubo z przem. stand. 12.25—12.75, średnio (12.25) 11.75—12.50, żytnie (11—11.25) 11—11.25, Kuchy lpane (18.75) 18.75—19, rzepakowe 12.50—13.00, słonecznikowe 43—44 proc. 18.50—19.50, śrut słonecznikowy 34—36 proc. 15—16, śrut sojowy 21—21.50, śrut z pestek palmowych 19.12 proc. 15—16, Siano prasowane 4.25—4.75, Siano łakowe 9.75—10.75, Siano koniczyna 10.50—11, NASIONA: Koniczyna czerwona bez kaniarki 150—180, biała bez kan. 90—120, szwedzka bez kan. 250—300, żółta bez kan. 100—120, Rajgras angielski 110—130.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 18 marca.

Ceny parytet Poznań!

Pszenica 15.50—16, Mąka pszena I gat. A 27—29.50, I gat. B 26.50—27, I gat. C 25.50—26, I gat. D 24.50—25, I gat. E 23.50—24, II gat. A 22.50—23, II gat. B 22—22.50, II gat. D 19—19.50, II gat. F 16.25—16.75, III gat. A 15.25—15.75, III gat. B 12.75—13.25. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie niejednoznaczne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1005 ton, pszenicy 200 ton.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 18 marca.

WARSZAWA. PAT. Papiry państwowe: 3 proc. pożycz. budowlana 46.75, 4 proc. pożycz. inwestycyjna seryjna 118.50, 5 proc. pożycz. kolejowa 63.25—63.50, 4 proc. pożycz. dolarowa 53.50, 6 proc. pożycz. dolarowa 78.25—78.00, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 72.13—71.75. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4.5 proc. L. Z. Ziemski Kred. 53.00—52.85—53.00. Tendencja słabsza. WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgja 123.98—124.26—124.64, Gdańsk 173.00—173.43—172.57, Holandia 359.22—360.12—359.32, Londyn 25.22—25.35—25.09, Nowy Jork 6.90, 5—5.33, 5—5.27, 5, Nowy Jork kabel 5.30 5/8—5.33 5/8—5.27 5/8, Paryż 34.98—35.07—34.89, Szwajcaria 171.90—172.33—171.47, Włochy 44.16—44.28—44.04, Berlin 213.00—214.00—212.00, Sztokholm 130.15—130.80—129.50, Oslo 126.80—127.40—126.20, Hiszpania 72.50—72.86—72.14. Dolar prywatny 4.28, 5. — Tendencja niejednoznaczna.

Życie sportowe

„Sokoli” ślascy przed wielkimi meczami.

Staraniem Zarządu Dzielnicy Śląskiej Zw. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce odbędą się międzyczelnikowe zawody gimnastyczne na nast. przyrządach: koń, poręcz i drążek oraz ćwiczenia wolne.

Zawody odbędą się z Dzielnica Mazowiecką pod nazwą „Warszawa — Śląsk” 24 marca br. w sali Powstańców przy Placu Wolności, w Katowicach zaś z Dzielnica Wielkopolską p. n. „Poznań — Śląsk” 31 marca br. w Nowym Bytomiu oraz z Dzielnica Krakowską p. n. „Kraków — Śląsk” 7 kwietnia br. w Rybniku.

Zawody te niewątpliwie zainteresują szerszy ogół publiczności Śląska, tembardziej, że wystąpią w nich najlepsi gimnastycy Polski, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy polskie na międzynarodowych zawodach.

Program zawodów Warszawa — Śląsk przedstawia się następująco: 1) Wymarsz zastępowi zawodniczy i przywitanie; 2) ćwiczenia zawodnicze na koniu; 3) ćwiczenia na poręczach drzew; 4) ćwiczenia zawodnicze na poręczach; 5) ćwiczenia młodzieży męskiej; 6) ćwiczenia młodzieży żeńskiej; 7) ćwiczenia zawodnicze wolne; 8) ćwiczenia wolne drzew; 9) ćwiczenia akrobatyczne; 10) ćwiczenia zawodnicze na drążku; 11) ćwiczenia laską drzew; 12) ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Ostatnie skrzyżowanie szabel szermierzy śląskich o tytuł mistrza drużynowego.

Po szeregu spotkań klubów śląskich o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1935 odbędzie się w Katowicach 20 bm. o godzinie 19.30 ostatnie spotkanie i to między drużynami Policyjnej K. S. i Pierwszego Śląskiego Klubu Szermiery. Obydwa kluby od kilku lat rywalizują o prymat w szabli na Śląsku toteż spotkanie to są zawsze jedne z najciekawszych imprez szermiery. Do chwili obecnej prowadzi w tabeli rozgrywek Policyjny KS. jednym punktem przed Pierwszym Śląskim Klubem Szermiery. Z tego już widać, że obydwie kluby mają dotąd równe szanse.

Spotkanie powyższe oczekujemy z wielkim zainteresowaniem, gdyż będziemy mogli obserwować piękną walkę najlepszej śląskiej szabliowej, z których jak wiadomo kilku panów należy do elity europejskiej.

Spotkanie odbędzie się w sali szermierzy Policyjnej K. S. na terenie Komendy Rezerwy Policji przy ulicy Bartosza Głowackiego w Katowicach.

Sekcja Gier Sportowych K. K. S. Pogoni Katowice,

szczyptorniak (piłka ręczna) zawiadamia swoich członków i sympatyków, że zebrania w bież. sezonie odbywać się będą w Szkole Wydziałowej w każdy piątek o godz. 20.

Treningi szczyptornistów odbywać się będą dla graczy K. K. S. Pogoni, Katowice, w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej w każdą sobotę i niedzielę o godz. 21 wiecz. pod kierownictwem fach. instr. Ośr. Wych. Fiz. W związku z rozpoczęciem sezonu uprasza się wszystkich zainteresowanych graczy do wzięcia udziału w tych ostatnich treningach.

Powszechne zawody strzeleckie w Katowicach.

Pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” urządza Związek Strzelecki komenda Powiatu Grodzkiego w Katowicach powszechne zawody strzeleckie na strzelnicy garnizonowej. Warunki: Strzelanie z broni małokalibrowej — odległość 50 m, leżąc, z wolnej ręki, karabinek bocznego zapłonu wywrotni krajowej o wadze nie wyżej 4200 gr — o przyrządach celowniczych otwartych bez przyspieszników — amunicja fabrykacji krajowej kal. 22.

Rodzaj konkurencji: 1) Strzelanie o O. S. III i II kl. Według Roczego Wykazu Strzała 1935 r. — Bz. kraj. 8. (8 strzały próbne, 10 strzałów w serji, tarcza A i 50 LO) minima: kl. III p. 75, kl. II p. 85. 2) Strzelanie o O. S. kl. I. Według Roczego Wykazu Strzała — Bz. kraj. 6. (6 strzałów próbnych, 20 strzałów w 2 serjach, po każdej serji zmiana tarczy — tarcza A 50 20. minima: klasa I p. 188.

Zebranie Śląskiego Klubu Hokejowego.

Śląski Klub Hokejowy w Katowicach zawiadamia niniejszem, że w środę, dnia 20 marca br. o godzinie 20 (8) wieczorem w lokalu restaura-

cji „Róg Klasyczny” przy ulicy Słowackiego 27 w Katowicach, odbędzie się zebranie klubu, na które się wszystkich członków zaprasza.

Walne zebranie

K. K. S. „Pogoń”, Sekcji Piłki Nożnej odbędzie się w środę, dn. 20 marca b. r. w lokalu p. Wróbla „Wzgórze Mikołowskie”, róg ul. Mikołowskiej, róg ul. Kopernika. Początek o godzinie 19. Ze względu na zbliżające się walne zebranie Klubu o jaknajliczniejszy udział członków Sekcji uprasza Zarząd.

Turniej ping-pongowy w Nowej Wsi.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Nowej Wsi urządza 29 b. m. o godz. 13 w sali p. Białdygi, przy ul. 3-go Maja 96, turniej ping-pongowy w konkurencjach indywidualnych i drużynowych o nagrody.

Startowe od drużyny wynosiłoby 2,— zł, zaś w indywidualnych 1,— zł. Zgłoszenia przysyłać należy do dnia 25 b. m. do kierownika ping-pongu p. Demogaj Franciszka, zamieszkałego w Nowej Wsi, przy ul. 3-go Maja 80.

Przygotowania przedolimpijskie w pełni

Polski Komitet Olimpijski rozpatrzył sprawę tworzenia drużyn olimpijskich w tych działach sportu, których zawodnicy przewidziani są w pierwszym rzędzie do wyjazdu na igrzyska olimpijskie w roku przyszłym. Postanowiono powołać do życia drużyny olimpijskie w następujących gałęziach sportu: lekka atletyka, piłka nożna, boks, wioślarstwo, szermierka, hokej, narciarstwo, hokej na lodzie i strzelanie, przyczem jeśli chodzi o składy ilościowe, to ustalono jedynie cyfry orientacyjne, które będą jeszcze spewnością zmienione. Najwięcej zawodników, bo około 20-tu, przewiduje się dla drużyn w piłce nożnej, boksie i lekkiej atletyce. Sprawa regulaminu tych drużyn, organizacji przyrządzenia olimpijskiego, projekt przygotowań na obóz i zawodach i t. d. omówione będą na następnym posiedzeniu. Jeśli chodzi o inne działy sportu jak kolarstwo, zapasy, gry sportowe, łyżwiarstwo, kajaki, żeglarstwo, pływanie, gimnastyka, pięciobój nowoczesny, to ewentualne utworzenie drużyn olimpijskich uzależnione jest tutaj od postępów w ciągu sezonu.

Wisła krakowska w Brukseli.

Bruksela. W Brukseli, w czasie Zielonych Świąt odbędzie się międzynarodowy turniej piłkarski, w którym wezmą udział: dwie drużyny holenderskie, dwie francuskie, mistrz połudn. Niemiec, krakowska Wisła i dwie drużyny belgijskie. Zainteresowane państwa wysłały na turniej brusselski najlepsze swoje drużyny. Turniej trwać będzie 4 dni. Niezależnie od tego Wisła krakowska bierze udział w Brukseli w międzynarodowym turnieju piłkarskim w czasie świąt Wielkanocnych. Obok Wisły w turnieju tym grać będą: najlepsze zespoły belgijskie — Daring i Union oraz jeden z klubów niemieckich.

Krótką statystyką Kolejek Śląskich.

Sieć linii tramwajowych, należących do firmy Śląskie Kolejki Sp. Akc. w Katowicach, obejmuje cały teren przemysłowy Górnego Śląska i łączy prawie wszystkie ważniejsze miejscowości. Długość torów wynosi 102 km. Za czasów zaborczych były linie tramwajowe wybudowane jak wąskotorowe, zaś za czasów polskich przebudowano prawie 50% tych linii na normalny tor, po których kursują najnowocześniejsze wagony wykonane w krajowych zakładach „Huty Królewskiej”.

Śląskie tramwaje posiadają 78 wozów motorowych, w tem 39 normalnotorowych i 39 wąskotorowych oraz 39 wozów doczepnych, w tem 21 normalnotorowych i 18 wąskotorowych. Wozy te przejechały w roku 1934 przeszło 5.000.000 wozokilometrów, przewiozły przeszło 17.000.000 pasażerów oraz zużyły 6.562.002 kWh prądu.

Dla charakterystyki ruchu tramwajowego należy zaznaczyć, że około 50% ogólnej liczby przewiezionych pasażerów wypada na miasto Katowice, zaś około 30% na miasto Chorzów, reszta zaś t. j. 20% przypada na pozostałe okręgi.

Śląskie tramwaje zatrudniają około 760 pracowników.



Mistrz świata w boksie, amerykańnik Baer, czeka na wynik spotkania eliminacyjnego między pogromcą Hamasa Schmelingiem, a b. mistrzem świata, olbrzymem Carnerą, by się następnie zmierzyć ze zwycięzcą w obronie swego tytułu.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 19 marca: „Akademja żołnierska” o godz. 15.30.

Wtorek, dnia 19 marca: „My — Pierwsza Kadrowa” uroczyste przedstawienie o godz. 19.45.

Środa, dn. 20 marca: „My — Pierwsza Kadrowa” dla Kol. Przyp. Wojsk. 19.45.

Czwartek, dnia 21 marca: „Małżeństwo jakich mało” o godz. 20 — popularne.

Uroczyste przedstawienie z okazji Imienia I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

We wtorek 19 bm. o godz. 19.45 w dniu Imienia I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, urządza Teatr Polski uroczyste przedstawienie, na którym odegrana zostanie historyczna sztuka „My — Pierwsza Kadrowa” Kazimierza Góliby. Przedstawienie poprzedzi: 1) Hymn Państwowy odegrany przez Pol. Woj. Śl. 2) Okolicznościowe przemówienie Prof. Józefa Wiśniewskiego, 3) Hymn „My pierwsza Brygada” w wykonaniu orkiestry Policji Wojew. Śl.

Imieniem Komitetu Obywatelskiego zaprasza Dyr. Teatru wszystkie organizacje społeczne i kulturalne do jaknajliczniejszego udziału w uroczystym przedstawieniu, oraz oświadcza, że kasa teatru otrzymała polecenie udzielania zgłaszającym się 35 proc. zniżek bez jakiegokolwiek ograniczeń.

Uroczysta Akademja ku czci Wielkiego Solenizanta I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W środę 20 marca o godz. 19.45 odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci Wielkiego Solenizanta I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego, urządzona staraniem Rejonu Katowickiego Kolej. Przeproszenia Wojakowskiego. 1) Przemówienie okolicznościowe wygłosi członek Zarz. Dyrekc. Ogniska K. P. W. 2) Hymn Narodowy odegra orkiestra reprezentacyjna D. O. K. P. Katowice pod batutą kapelmistrza J. Leszczyńskiego. 3) „My — Pierwsza Kadrowa”, sztuka historyczna K. Góliby w wykonaniu zespołu art. Teatru Polskiego.

„Małżeństwo jakich mało”.

W czwartek 21 bm. o godz. 20 świetna komedia Fodora „Małżeństwo jakich mało”, wykonana z niepospolitym humorem i werwą przez nasz doskonały zespół z pp. Biesiadęckim Kochanowiczem, Kostrzewskim, Winiaszkiewiczem, Wasilewskim, a której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej widowni.

Teatr Rewjowy „RARYTAS”

Katowice, Stawowa 19.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. ciesząc się wielkim powodzeniem rewji p. t. „Z całego serca”. Doskonała obsada wykonawców i przebiegowe punkty programu składają się na barwną i ciekawą całość. Aktualny finał rewji p. t. „Katowice muszą...” jest nucony przez wychodzącą publiczność. Dodajmy do tego, że czoło zespołu stanowią S. Talarico, dyr. E. Czermanski, utalentowana G. Monarska, milutki Rolco Kamiński, A. Aleksy i doskonale dwa duety La Cartos i M. Gaston, a otrzymamy w sumie garść wrażeń i bezskorzysty niefrasobliwy zabawy. Kto więc dotąd nie skorzystał z niego spędzenia wieczoru, ten ma jeszcze okazję usmiać się i ubawić w teatrze „Rarytas” na przebiegowej rewji „Z całego serca” 19 marca z okazji Imienia Pierwszego Marszałka Polski. Teatr „Rarytas” uznaje swój program paroma numerami dodanymi specjalnie na ten dzień.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 15 marca rb.:

Kino CASINO: „Hrabia Monte Christo”.
Kino CAPITOL: „Jęz wysoceś caluje”.
Kino COLOSSEUM: „Bal w Savoyu”.
Kino PALACE: „Pod Twoją obronę”.
Kino RIALTO: „Chopin” (pieśń wolności).
Kino UNION: „Niedokończona symfonia”.
Kino DEBINA — Dab. I. „Jęz wysoceś pracza”.
2. „Nowoczesny Robinson”.
Kino IELIOS: „Jęz szampańska noc”.

Dr. med. Adler

B. lekarz Klinik Uniwersyteckich w Berlinie przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i dróg moczowych.

Katowice, ul. Marjaka 7

wkrótce przeprowadza się na RYNEK 8
godz. przyjęć od godz. 9—12.

Odpowiedzi redakcji.

WP. G. W. RADZIONKÓW. Jeżeli dom rodzinny jest wybudowany przed dn. 1 stycznia 1924 r., natenczas podlega ustawie o ochronie lokatorów. Na wypadek ewentualnego wypowiedzenia mieszkania należy się zwrócić do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, którego siedzibę poda Urząd gminny.

WP. Z. H. CHROPACZÓW. Zwrócić się należy do Stowarzyszenia Pszczelarzy Śląskich, którego sekretarzem jest p. Karol Maroń w Sadowie pow. lubliniecki.

WP. J. G. KATOWICE III. Najbliższe szkoły rolnicze znajdują się: w Rybniku przy ul. Dworcowej, Szkoła Rolnicza Śląskiej Izby Rolniczej oraz w Tarn. Górach „Szkoła Rolnicza”, najbliższa Szkoła Leśnicza w Cieszyńcu (Zamek).



Dnia 6 kwietnia odbędzie się oczekiwany przez całą sportową Anglię z naprężeniem pojedynek regat między obsadami uniwersytetów Oksford i Cambridge. Na obrazku trening obsady Cambridge.

Stefan Kułakowski

Piekarnia - Cukiernia
Bielsko, Cieszyńska 47 3-go Maja 1

Poleca swoje znakomite ciastka i pieczywo wybor., sucharki itp.

Chleb Steinmetza i Wandera 565

Zarząd Fabryki Palenisk Mechanicznych

Spółka z ogr. odp. w Mikołowie przez swego członka zarządu p. Ryszarda Grucholę, po myśli art. 260/1 k. h. ogłasza, że na Walnem Zebraniu spółników, odbytem w Katowicach dnia 17. października 1934 r. uchwalono **obniżenie kapitału zakładowego Spółki**

ze sumy 292.500 na 246.000 złotych. Niniejszem wzywa się wierzyteli spółki, aby, jeżeli nie zgadzają się na obniżenie, wniosli swe sprzeciw w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. (335)

Restauracja**„Kolejowa”
w Rybniku**

poleca się Szan. Klientom 597

H. SCHWIDEWSKI

Katowice, Zamkowa, tel. 337-25



oliwa, benzyna, benzol
oraz wszelkie smary do samochodów
poleca się 472

Kupuj okulary tylko u fachowca

Dostawca wszystkim ubezpieczalnom Społecznym

Optyk Józef Bieniostock

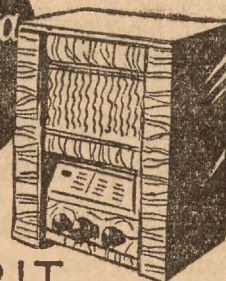
Bielsko, Jagiellońska 8
Rok założenia 1901
Pieczęć kaucy. wykonuje w przeciągu 3 godzin. Ceny najniższe 527

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach „chodniej” utrwaia się w pamięci dzieśiatek tysięcy ludzi.

Cena gotówkowa
zł. 395

NOWY
REWELACYJNY
WIELOOBWODOWY
RADIOAPARAT

ELEKTRIT



piękny ton
3 zakresy
odbioru przez całą
dobę

Superior

Do nabycia we wszystkich radjokładnicach w kraju.

Codziennie Koncert Dancingow

Występy Dońskich Kozaków
Kawiarnia i Restauracja

Roma w Hotelu Polskim
BIELSKO 531

Kilzarnia i Rysownia**„Grafochemja”**

Sosnowiec, ul. Wilejska 8
Telefon 14-63

589

wykonuje kilzce kreskowe, siatkowe, jedno- i wielobarwne na cynku, mosiądzu i miedzi.

Ceny przystępne

„EUROPA”

Kawiarnia i Cukiernia

Katowice, Rynek nr. 12.

Telefon 32689.

Poleca swoje wyroby cukiernicze pierwszej jakości, jak: Torty wszelkiego rodzaju według życzeń Szan. Klientów. Specjalności: Paszteciki nadz. iączki indjańskie, petits fours, boas ang., Herbatnik, biszkopty itp. — Wielki wybór w naszym dziale czekoladowym: konfekt, bombonierki itp. na życzenie dostarczam do domu. 375

KAWIARNIA
i RESTAURACJA

BAUERA

Sp. z ogr.-n. odp.

**Adolf Brandstätter**

Hurtownia papieru i tektury
BIELSKO 530

Restauracja Pötsch

Bielsko, Wzgórze 16 52

**Międzynarodowy
Bank Handlowy****Katowice**

**FORTEPIANY, PIANINA,
FISHARMONJE,** Rowery, Gramofony, Aparaty radiowe, wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, przybory, PIANO-AKORDEONY koncertowe, struny, reperacje, oflowowanie młotków fortepianowych, baterijki i lampki kieszonkowe poleca najtaniej

E. WITTOR

Katowice, ul. 3-go Maja 38
Telefon 316-06. 302

Biuro

dla spraw admin.
i podatkowych

Adolfa Lichtblau'a

Katowice, Kościuszki 4

Tel. 305-22.

380

Paweł Szubert**Biuro Inżynierskie**

dla urządzeń Techniczno-Sanitarnych, centralnych ogrzewań wszelkich systemów, wodociągów, racjonalnego zużycia ciepła i t. p.

Chorzów I, ulica Katowicka 11

P. K. O. Katowice 301 906

Telefon Numer 406-41

656

KAWIARNIA**„OPERA”**

Katowice, Br. Plerackiego 6

Telefon nr. 321-21.

Salon dla Pań. Salon bridżowy. Salon do gry. Punkt zborny elity Katowic. Wszystkie dzienniki i ilustracje, krajowe i zagraniczne. Polecamy naszą wyborną kuchnię, wydając obiady i kolacje po niskich cenach. — Własna orkiestra. 34

Księgarnia i towary papiernicze

E. Werber, Bielsko

ul. 3-go Maja 9b. Telef. 3088

Dom im. Białika

Drzewka owocowe

agresty, porzeczki, brzoskwinie, winorośle, różne drzewka: krzewy ozdobne i alejowe, byliny itp. poleca

Ogrodnictwo-Murcki, Telef. 309-81

Ogrodnictwo-Katowice,

Powstańców 45

Sensacyjna nowość: Brzoskwinia „GÓRNY ŚLĄSK”

odporna na mrozy tylko u nas. 654

Jako kupno okazjonalne do oddania

40—50 sztuk

wywrotek dla ruchu lokomotywowego

specjalnie silnej konstrukcji około 1 1/2 m³ rozp. toru 600 m/m w prawie nowym stanie, koleby z blachy 6 i 5 m/m grub.

Smoschewer i Ska

10w. dla Rzemysł. Kolej.

Katowice, Florjana 7

Inwalidzka Spółdzielnia dla Handlu i Przemysłu z odp. udz. w Bielsku

poleca hurtową sprzedaż przyborów do palenia i pisania

w Bielsku, przy ul. Piłsudskiego 4

oraz detaliczną sprzedaż przyborów do palenia i pisania, galanterji, gazety itp.

w Bielsku, przy ulicy 3-go Maja 4

607

Jeżeli chcesz osiągnąć czyste, wyraźne i szybko schnące odbitki,

to powlecaj tylko na papierach cyklostylowych (szybko schnących)

ze znakiem wodnym



MERKUR

lub ze znakiem wodnym

WARTA

Zakład wyrobów Ortopedycznych i Sanitarnych

J. Weigelt i K. Machura

Chorzów, I, ulica Dworcowa 15

Telefon 415-43

655

Wyrob i naprawa sztucznych rąk i nóg oraz rąk z lekkiego metalu (aluminium) według nowoczesnej konstrukcji. Dostawa łożek i mebli dla szpitali, sal operacyjnych i gabinetów lekarskich. Naprawa, szlifowanie i niklowanie instrumentów chirurgicznych

Własny zakład niklowania

**Barzność**

Oferuję własnego wyrobu najlepsze

śledzie opiekane, pylingi i szproty

po cenie najniższej.

Fabryka Konserw Rybnych Pe-Ge-Ha

właśc. **Paweł Gabor**

WIELKIE HAJDUKI, ul. Poniatowskiego 7.

Księgarnia i skład artykułów piśmiennych

Towarzystwa Czytelní Ludowych — Katowice
ul. Francuska 12 Dom Oświatowy Telefon 30-212

Wszelkie artykuły biurowe i materiały piśmienne, pierwszorzędnej jakości i wyłącznie wytwórczości krajowej dostarcza po nader przystępnych cenach

428

J. WIDUCH

Budowniczy

Przedsiębiorstwo na- i podziemnych robót budowlanych
Katowice, ulica Mickiewicza 40 - Tel. 307-22

I. Wykonywanie wszystkich robót na- i podziemnych. Przebudowy.

II. Wykonywanie robót betonowych, kanalizacyjnych, robót wodnych i robót brukarskich.

III. Biuro techniczne, dla wykonywania projektów. 615

„TRITON“ Sp. z o. o.

Przedsiębiorstwo dla budowy dróg i szos, kanalizacji i wodociągów, wiercenia za wodą, budowa studni, czyszczenia rur wodociagowych aparatami turbinowymi

KATOWICE, ulica Chorzowska 87 - Tel. 306-60

Ignacy Klimanek

Katowice, Br. Pierackiego 11
rok zał. 1897

Futra

wszelkiego rodzaju wykwiniego gatunku pierwszorzędnego wykonania. Wykonanie wszelkich robót kuśnierskich.

kapelusze, czapki

męskie w najnowszych fasonach i kolorach. Wyborowe marki: Borsalino, Goeppert Hükel i wielu in.

CUKIERNIA

LIBORIUS OTTO

KATOWICE

ul. M. Piłsudskiego 5

Telefon 312-78

570

J. IZECKI

Elegancki Salon Krawiecki dla Pań i Panów

KATOWICE

Br. Pierackiego 11

(dawn. Poprzeczna)

Telefon 304-93

Sprzedaż materiałów bielskich angielskich oraz artykułów męskich 474

Gosposie!

Nadchodzi pora letnia — Zrezygnujcie z męczącego gotowania na kuchniach węglowych!

Używajcie

do gotowania tylko gazu

który jest

najtańszem i najwygodniejszym

paliwem.

Kuchenki, piekarniki oraz wszelkie inne aparaty gazowe dostarcza i instaluje po bardzo niskich cenach

Górnośląska Centrala Gazowa
w Wielkich Hajdukach

Filja:

Katowice, ul. Wojewódzka, Gazownia
(tel. 344-07)

E. NACK'A NASTĘPCA

KATOWICE, ul. Francuska 1

Tel. Nr. 337 64 i 337 65

Hurtowy Skład Artykułów Kanalizacyjnych i Wodociagowych poleca do natychmiastowej dostawy: rury wszelkiego rodzaju, łączniki, armatury dla wody i pary, piece i wanny kąpielowe, urządzenia klozetowe i umywalki, zasuw, hydranty i t. d. Wymienione artykuły są we większych ilościach stale na składzie.

398

Reklama jest czw gnią handlu

Skład owoców i czekolad

M. Smaczok, Katowice

ul. Sw. Jana 24 (w domu Kina Rialta)

Poleca się Szan. Klijentelom rzetelną obsługą. 477

Konieczny i Wolny

Wytwórnia centralnych ogrzewań sanitarnych i urządzeń.

Katowice, ul. Jagiellońska 36

Telefon 323-92.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BIELSKA

w BIELSKU

ul. Wzgórze 19

Tel. 13-47

H. Königsberger i Ska

KATOWICE, Pocztowa 2.

Specjalny dom dla modnych towarów wełnianych i jedwabn.

396

O. KOTALA

Mistrz Brukarski i Biuro Inżynierskie
Przedsiębiorstwo robót brukarskich i inżynierskich. Zaprzys. rzeczoznawca

Chorzów I. ul. Stawowa 5

Telefon Nr. 408-27.

Poleca się do wykonania wszelkich robót wchodzących w zakres brukarstwa. Budowa dróg bitych i maziowanie. Układanie kabli wszelkiego rodzaju, budowa kanalizacji oraz wykonywanie robót ziemnych. Własny walec silnikowy i własny tabor kolejki polnej.

Piotrowicka Fabryka Maszyn

Spółka Akcyjna

Piotrowice Śl. Tel. Katowice 25-115



DOSTARCZA DLA CELÓW OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ
DRZWI I OKNA GAZOSZCZELNE I OGNIOTRWAŁE. 644

Śląskie Kopalnie i Cynkownie

Sp. Akc.

Société Anonyme des Mines et Usines à Zinc de Silésie
Schlesische Aktiengesellschaft für Bergbau u. Zinkhüttenbetrieb

Katowice

skrytka pocztowa 132. Adres telegr.: Zinchariz

569

1. Dział hutniczy:

cynk surowy i rafinowany, specjalność cynk galwanizac. — pył cynkowy o zawartości 90/92 % met. Zn. — blacha cynkowa wszelkich handlowych wymiarów — kubki cynkowe tryskane bez szwu „VDM” — cynk prasowany.

2. Dział kwasów:

kwas siarkowy o stężeniu 60 jak i również 66° Be. — kwas siarkowy stuprocentowy, ciekły, bezwodny, — kwas azotowy o stężeniu 36 oraz 40° Be. — kwas solny wszelkich handl. gatunków.

3. Dział chemicjalny:

sól glauberska, specjalność sól dla hut szkła, — antychlor krystaliczny grubszy i perłkowy, — dwusiarczan sodu o zawartości 60/62% SO₂ — siarczan cynku techn. w kryształkach.

4. Dział farb:

litopon wszelkich handlowych pieczęci, gatunki gumowe — szarak metalowy 15 oraz 30%-owy wszelkich odcieni — „CYNKOLYT” najdoskonalsza farba rdzochronna.

5. Dział specjalny:

siarczan i chlorek talu — „FLURALSIL” najtańszy i najdoskonalszy środek impregnacyjny.

„TERMO“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

KATOWICE

ulica Krakowska 2, Tel. 325-60

Ogrzewania centralne wszelkich systemów
ogrzewania dalekonośne, zużycie pary odlo-
towej, susznie, pralnie, wentylacje, budowa
rurociągów, stacja pomp, urządzenia sanitarne

**Samoczynne paleniska patent „W E C K“ do
węgla dla centralnych ogrzewań**

Składy i warsztaty Katowice, ulica Zabrska 18, Tel. 328-04
665

Komunalna

Kasa Oszczędności powiatu Rybnickiego, w Rybniku

Instytucja popularnej pewności, za którą
odpowiada powiat całym majątkiem

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe

płacąc od 5½ do 7½ %

598

Udziela pożyczek i załatwia wszelkie czynności bankowe

TEODOR FELKEL

Katowice, ulica Marjacka Nr. 35

Telefon 316-58

Wszelkie wyroby z krajowego i zagranicznego
marmuru, granitu i szkła. — Płyty marmurowe
dla celów elektrycznych. — Obicia ścienne,
schody, stoły marmurowe. — Pomniki każdego
rodzaju. — Kalamarze marmurowe i inne przed-
mioty luksusowe. — Sprzęty do mycia zwy-
czajne i najwykwintniejsze. — Urządzenia łazienek
— — — Szlifownia szkła. — — —

Wyrabianie lusterek kryształowych, lusterek z ¾
białego szkła, lusterek kopowych, lusterek ręcznych
i kieszonkowych. — Fabryka liter szklanych.
Wykonanie robót szklarskich. — Malowanie na
szkle dla celów kościelnych i świeckich. — Szyldy
szklane, marmurowe i podobne prace. — Wy-
konanie dmuchawką piaskową. — Szkło matowe
— — — i mat desen etc. — — —

Dostawa szkła wszelkiego rodzaju dla kopalń i hut

373

Związek Koksowni

Spółka z ogran. odpow.

Przedsiębiorstwo przero-
bu i sprzedaży produk-
tów węglowodnorodnych.

Katowice, ulica Powstańców 50.

Telefon 329-51 — Adres telegraficzny: Koksownia Katowice

Zarezerwowane

dla

WALCOWNI METALI

w Dziedzicach

543

Krain i Fesser - Katowice

Telefon numer 319-77 (biuro)
Telefon numer 320-64 (magazyn)
Adres telegr.: Krainfesser, Katowice

Wyłączne przedstawicielstwo firmy

„Stalownia Woźniak S.A., Sosnowiec“

na odlewy stalowe do wagi w sztuce około 8000
kg w stanie surowym lub obrobionym z modeli
własnych lub powierzonych

Reprezentacje:

SANOK Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego S.A. w Sanoku
SLIP MATERIAL Aktie - Aolaget, Västermik (Szwecja)

Tarcze szlifierskie. Lokomotywy wąskotorowe,
szyny, akcesoria, wózki kopalniane i wywroto-
we, stal szlachetna i narzędzia, żelazo, blachy,
wierćta, szpiralne i węzowate, sita, wały giętkie,
piły śruby i nity i t. p.

509

Górnosłaska Fabryka Celulozy i Papieru S. A.

Czułów, poczta Tychy

Telefony: Mikołów 213-11, Tychy 17 - Adres telegr.: „Ce'u'loza" Katowice

WYRABIA:

ODDZIAŁ „FABRYKA CELULOZY”: celulozę sulfitową

ODDZIAŁ „FABRYKA PAPIERU”: bibułkę bieloną od 18 g. m² do parafinowania, maszczenia „Krepe“ itp., bibułki kolorowe butelkowe, papiery celulozowe jednostronnie gładkie i satynowane w różnych gatunkach w grubościach do 300 g. m²

ODDZIAŁ „FABRYKA LIGNINY”: wysoko bieloną ligninę „CELWA“ dla celów sanitarnych, bieloną i niebieloną ligninę dla celów dekoracyjnych i wszelkiego rodzaju opakowania

437

I. Km. 282/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarnowskich Górach, ul. Styczynskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1935 o godz. 12.30 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Karola i Marii Borek w Rybnej nieruchomości: jednopiętrowego budynku mieszkalnego z ogrodem warzywno-owocowym, księga wieczysta przy Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach, wykaz liczb 261 Rybna.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.666,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1.500. Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska Nr. 17 sala Nr. 61.

Tarnowskie Góry, dnia 14 marca 1935 r. (667) IMIELA, Komornik Sądu Grodzk.

I. Km. 292/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarnowskich Górach, ul. Styczynskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1935 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Heleny Luksenburg w Szarleju — W. Piekarczyk nieruchomości: Frontowy i boczny budynek mieszkalny (urzędniczy) o dwóch piętach z łazienkami i garażem na auto, ks. wieczysta Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Szarlej wykaz liczb 357.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 56.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 42.375,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 5.650. Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska Nr. 17 sala Nr. 61.

Tarnowskie Góry, dnia 14 marca 1935 r. (668) IMIELA, Komornik Sądu Grodzk.

Restauracja DWOROWY
dawniej Piwiarnia Kłoskiego
KATOWICE, Marsz. Piłsudskiego 4
Telefon 303-19



Dzisiaj 19-go kwietnia
wielkie
Świniobicie
od 10-tej
podgardle
w środę 20 marca
podgardle i kiszki

Sprzedaż także poza domem.
Uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Nabiał

najprzedniejszego gatunku
zakupić można
w sklepach

Małopolskiego
Związku Mieczarskiego

w Bielsku, Wzgórze

Biała ulica 11 Listopada 22 606

I. Km. 294/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarnowskich Górach, ul. Styczynskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1935 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wilhelma Smieszka w Pińowcu nieruchomości: Budynek mieszkalny, gospodarczy, rola i łąki o łącznej powierzchni 5 h 21 a. ks. wieczysta przy Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach — wykaz liczb 97 Wielki Pińowiec.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 2.200.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska Nr. 17 sala Nr. 61.

Tarnowskie Góry, dnia 14 marca 1935 r. (669) IMIELA, Komornik Sądu Grodzk.

VI. Km. 2932/34 i 2794/34.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VI. zam. w Chorzowie I. przy ul. Katowickiej nr. 14, ogłasza, że w środę dnia 20 marca 1935 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Chorzowie II. przy ul. 3-go Maja nr. 21 licytacja nieruchomości składających się z: 1 maszyna wygniatarka, 1 waga decymalna, 170 ltr. Bonekamp domieszki, 1 maszyna napelniacz, 1 filter cylindrowy i 15 gąsiorów z płynem różnorodnej esencji (około 300 ltr.), oszacowanych na łączną sumę 2.020 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji na miejscu w czasie wyżej oznaczonym.

(662) STANISŁAW STAWECKI Komornik.

VI. Km. 407/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VI. zam. w Chorzowie I. przy ul. Katowickiej nr. 14 ogłasza, że w czwartek dnia 21 marca 1935 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Chorzowie II. przy ul. Pułderskiej nr. 8 licytacja nieruchomości, składających się z: z większej ilości różnych towarów kolonialnych galanterji kasy pancernej oraz całego urządzenia sklepowego, oszacowanych na łączną sumę 2493 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji na miejscu w czasie wyżej oznaczonym.

(663) STANISŁAW STAWECKI, Komornik.

III. Km. 432/4/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w piątek dnia 22 marca br. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał w firmie „Ropag“ w Szopienicach przy ulicy Sobieskiego nr. 14 następujące przedmioty:

Kompletne urządzenie biurowe i warsztatowe — jak stoły, biurka, szafy, krzesła, maszyny do pisania, motory elektryczne, heblarki, tokarki, szlifierki, wiertarki oraz wielką ilość różnych narzędzi i materiałów, które według protokołu zajęcia z dnia 12. IX. 34 zostają wymienione i wystawione do oglądnięcia na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Ruchomości te zostały oszacowane na łączną sumę 50.921,50 zł.

(672) GORSKI, Komornik.

II. Km. 1962/34.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w czwartek dnia 21 marca 1935 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Tarn. Górach przy ul. Starodworowej następujące ruchomości:

1 maszyna do pisania marki „Schmidt“, oszacowana na sumę zł. 600,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(671) KOMORNIK rewiru II.

IV. Km. 557/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w czwartek dnia 21 marca 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Chorzowie I. przy ul. Stawowej nr. 7 następujące ruchomości:

3 platformy, 1 zegar szafkowy, 4 konie walące, 1 radioaparat 3-lampowy z głośnikami, 2 silniki marki Skoda, 90 skrzyń cyklorji Bohm, oraz większa ilość rzeczy kryształowych, 2 wozy meblowe, 1 dywan pokojowy, 1 aparat do napelniania i korkowania butelek, 9 par homontów, 1 lampka elektryczna z abażurem, 89 worków krup perłowych, 1 lustro z konzola, 1 maszyna do szycia, 2 fotele, 1 zegar szafkowy, 13 worków maki pszennej, 13 worków maki żytniej, 1 zegar ścienny wahadłowy, 1 maszyna do pisania marki Adler, oraz stolik, 1 kasa żelazna, 3 biurka, 1 fotel krzesło, oszacowane na łączną sumę zł. 11.735,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

WISTUBA, Komornik.

RESTAURACJA „GRAND“ - KATOWICE
ulica Kościuszki 33. Tel. 344-52. Właśc. L. Naleppa
Pierwszorzędna Restauracja Familijna

Sala parkietowana. — Oddzielny pokój klubowy. Znakomita kuchnia. Obfita karta obiadowa i kolacyjna. Ceny niższe i zastosowane do obecnych warunków.

Smaczne obiady z kompotem zł. 1,— z 2 miesięcznymi daniami zł. 1,50.

Pielęgnowane Piwa Tychowskie, Okocimskie i Słodowe. 7/20 a 0,45 zł, Piwo Pilzneńskie 7/20 1,— zł. — Kawa z placikiem 70 gr.

Salę parkietową i pokój klubowy oddaje bezpłatnie związkowi na posiedzenia i zabawy. Uprzejmie zaprasza

L. NALEPPA.

Willa „Ślaczka“
K. Mączynskiej
Wisła-Dziechcinka
(Śląsk Cieszyński)
5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka (obok szkolnych terenów narciarskich.) Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 m. od wody — radio. Ceny przystępne.

Polecamy codziennie:
Żywe karpie, liny i szczupaki
świeże sandacze,
kotlety rybne (bez ości),
ryba morska (kabeljan),
świeże dorsze,
śledzie solone, wędzone i marynowane, konserwy rybne,
(krajowe i zagraniczne). Łosoś,
węgorze. Flądry i szprotki
wędzone. Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Hamburska Hala Ryb
Katowice, Pierackiego 14
Telefon 31420-32119.

SPRZEDAŻE

Singera maszyny do szycia i inne okazujemy tanio. Sprzedaje Katowice, Gliwicka 24a (497)

Do sprzedania lub wydzierżawienia około 5 hektarów gruntu, nadającego się pod parcele lub ogrody warzywne, w miejscowości fabrycznej w pobliżu stacji Łazy pod Zawierciem. Tamże do sprzedania na rozbiórkę 3 szopy drewniane i parkan. Waidomość: Towarzystwo „Saturn“, poczta Sosnowiec. Na miejsce wskaże stróż M. Komorowski, Łazy, ul. Piłsudskiego 11.

MIESZKANIA

Poszukuje 2 pokojowego mieszkania (najchętniej z łazienką) w Katowicach lub Piotrowicach. Oferty do Admin. Pol. Zach. pod „Piotrowice“.

RÓŻNE

Za długi mojej żony Marii Gwioździk domu Wypiór, nie odpowiadam. Józef Gwioździk. (602)

Potrzebny od zaraz skład kolonialny, dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia do adm. P. Z. pod „Dobrze zaprowadzony“.

Poszukuje się do wydzierżawienia ewentualnie kupna fabrykę smarów na Górnym Śląsku lub Małopolsce Zachodniej, blisko Górnego Śląska. Zgłoszenia „B L.“ Biuro ogłoszeń Statlera, Kraków. (670)

Przetarg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg publiczny, na budowę nastawni w Wodzisławiu, ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 63 z dnia 16 marca. Termin składania ofert wyznaczono do dnia 16 kwietnia 1935 r. godz. 11. (666)

Podziękowanie

Chorzów, dnia 16 lutego 1935 r.
ul. Wolności 23.

Do
Towarzystwa Ubezpieczeń Wzaj.
Na Wypadek Choroby

WARSZAWA
Pierackiego 14.

Po powrocie do zdrowia, uważam za mój najpilniejszy obowiązek jaknajserdeczniej WPańom podziękować za nadzwyczajną opiekę lekarską, jaką byłem otoczony podczas długiego trwania mojej choroby. Korzystałem już w życiu z różnych pomocy lekarskich i to zarówno podczas mojej zawodowej służby wojskowej, opieki lekarskiej dla urzędników państwowych, kasy chorych, ale nigdzie nie miałem takiej właśnie doskonałej zorganizowanej pomocy, jak u WPańom, za co składam Im specjalne podziękowanie; uważam, że Instytucja WPańom jest jedyną tego rodzaju w Polsce, do której powinni się wszyscy garnać i która wszyscy jaknajusilniej popierać powinni.

Żal mi tylko mocno, że tutaj na Śląsku właściwie nie wiele osób wie o istnieniu tak ze wszelkich miar na poparcie zasługującego Towarzystwa, bo chętnych byłoby b. wiele, tembardziej, że wolnych zawodów „uta“ jest co się wia i wielu się do Towarzystwa zapisało, gdyby wiedzieli o jego celach i jego istnieniu.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i wdzięczności

Emil Czapliński.

em. Radca Ministerstwa Spraw Zagr.
Dyrekcja Oddziału Śląskiego
mieści się

w KATOWICACH, Słowackiego 24
Telefon 335-46. (660)

Cennik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na 1-szej str. tytuł. Zł. 1,—; w tekście Zł. 0.80; w części ogłosz. Zł. 0.25 za 1 wiersz mm. Nekrologi: w tekście do 100 mm. Zł. 35, dalsze Zł. 0.60; na 1-szej str. Zł. 1,—; w części ogłoszeniowej Zł. 0.25 za 1 wiersz mm. Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0.20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0.10; c) matrymonialne za słowo Zł. 0.30. — Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.

**Kochamy Cię, Marszałku, my polskie dzieci,
Bo wiemy, że przez Ciebie Słońce Wolności świeci.**

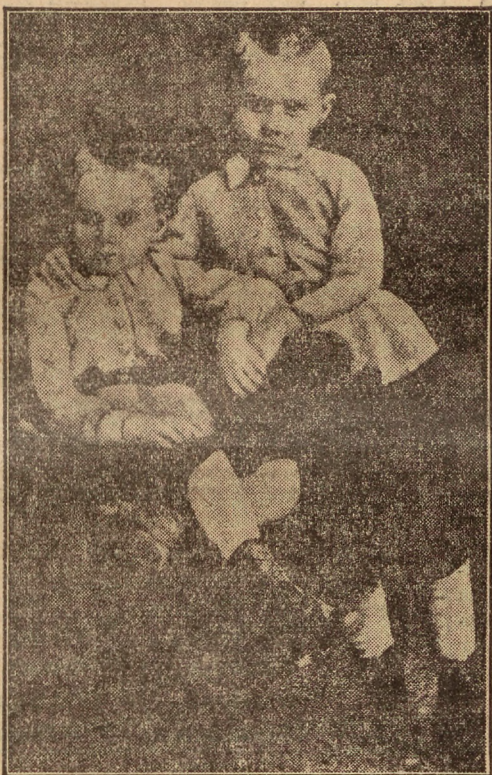
(J. K.)

Gen. F. Sławoj Składkowski:

Z życia Marszałka Piłsudskiego.

Chora dziewczynka we wsi Mostki

Było to w maju 1915 roku. Trzeci już dzień goniliśmy Moskali, którzy w nocy uciekli ze swoich okopów nad rzeką Nidą. Trudno było ich dopędzić, bo, trzeba im to przyznać, wyrwali dobrze, a my odwykliśmy od marszów przez pół roku walk pozycyjnych. Do tego gorąco panowało straszne, a i wody brakło po drodze. Szliśmy piaszczystymi drogami przez rzadko rozrzucone wsie, nie napotykając nigdzie większej rzeki. Studnie po wsiach były przeważnie już wypróżnione przez maszerujące przed nami oddziały. Bo nasza Brygada to już teraz wielka siła: trzy pułki piechoty, artyleria, karabiny maszynowe i tabory — wielka więc ilość ludzi i koni. W niektórych wsiach ludność, widząc że to nie „germany“ (Niemcy) i słysząc polską mowę, wynosiła na drogę wodę w dzbankach i wiadrach. Żołnierze, zatrzymując się tylko na chwilę, czerpali wodę do manierek, poczem biegiem dopędzali kolumnę. Przeważnie jednak wszędzie wody już brakło i biedni chłopcy w marszu dzwonili pustymi manierkami. Szli miarowo, w gęstym obłoku kurzu, wiszącym nad kolumną, pochyleni pod ciężarem plecaków, w porozpinanych mundurach,



Bronisław i Józef — bracia Piłsudscy.

pragnąc zwilżyć choćby odrobina wody spieczone usta. W niektórych studniach znajdowaliśmy zaledwie parę wiader zmaczonej, gliniastej wody, która była mimo to rozchwytywana. Tak było przez dwa dni. Na trzeci dzień weszliśmy w dolinę rzeki Czarnej i tu odżyliśmy nieco. Piachy były tak samo głębokie i sypkie, ale wzdłuż rzeki dał orzeźwiający wiatr, chłodzący rozpalone czoła. We wsiach było już więcej studzien i wody. Każdy pił, ile chciał.

Most na rzece Czarnej był tak wąski, że przeszliśmy go, idąc po dwóch, co znacznie opóźniło marsz.

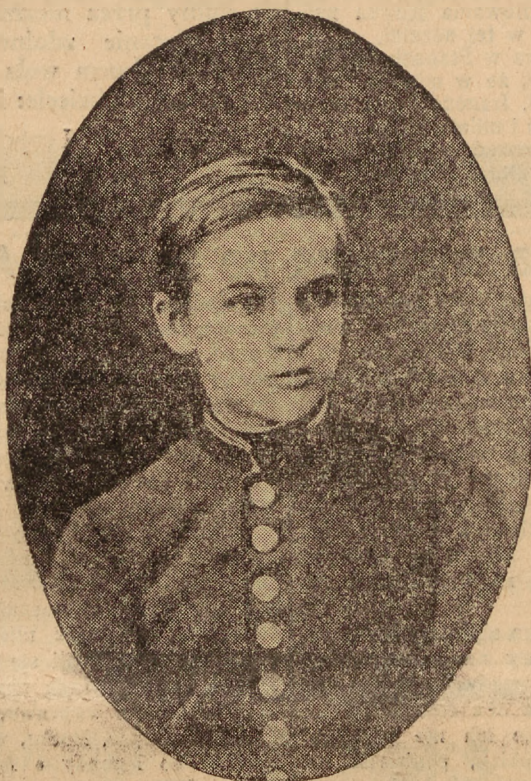
Wreszcie doszliśmy do wsi Mostki, leżącej w dolinie rzeki. Chłopcy co chwila pytają wieśniaków, jak daleko Moskałom. Wszędzie ta sama odpowiedź: „Już dwa dni jak pošli!“

— My ich i tak dogonimy! — krzyczą buńczucznie chłopcy.

W imieniny Wodza

*Mówimy: Dziadek, Marszałek, Wódz,
i serce w piersiach zaczyna się tłuc,
i wyciągają się sznurem legjony
w marszu o wolność,
w marszu nieustraszonem.
Mówimy: Dziadek, Marszałek, Wódz,
i serce w piersiach zaczyna się tłuc,
i pieśń znów płonie,
jak niegdyś płonęła:
„Niech żyje!“
Jeszcze Polska nie zginęła.*

LUCYNA KRZEMIENIECKA.



Józef Piłsudski jako uczeń gimnazjum wileńskiego.

Zatrzymujemy się we wsi na duży odpoczynek i wydanie obiadu z kuchen polowych. Już żołnierze po złożeniu broni w kozły biegają z menażkami do kuchen polowych. Już żołnierze po złożeniu broni w kozły biegają, — stojących we wsi, — dymiących apetycznie parą unoszącą się z gorącej zupy. Cicha wieś napelniła się gwarem, śpiewami, krzykiem i dzwonieniem menażek. Kwaterna komendy pułku wypadła w małej chatce na brzegu wsi. Wchodzimy głodni i spragnieni po sześciogodzinnym marszu, oczekując w najlepszym razie chleba z marmeladą i herbaty, gdy oto widzimy, leżący na stole, kawał szynki!! Nie myślcie, że żartuję: była to prawdziwa, świeżutka szynka, w miarę tłusta i w miarę chuda — szynka, której nie oglądaliśmy już od dobrych kilku miesięcy, bo od samej Wielkiejjocny!!

Okazuje się, że parę funtów szynki udało się kupić naszemu oficerowi prowiantowemu w miasteczku Staszowie, leżącym na boku od naszej drogi. Radośnie kroimy chleb i kładziemy nań plasterki szynki, której, niestety, wcale nie jest za dużo. Ledwie zaczęliśmy jeść, gdy wpada do izby ordynans, krzycząc: — Komendant jedzie!

Zrywamy się od stołu.

— Prosimy Komendanta na szynkę! — woła obywatel major Trojanowski.

Jesteśmy już na drodze. Rzeczywiście, piaszczystą wiejską drogą jedzie powoli Obywatel Komendant, patrząc na żołnierzy, biorących obiad z kuchni. Jest zakurzony i zmęczony tak, jak my wszyscy.

Major Trojanowski podbiega do Komendanta i prosi do naszej chaty, mówiąc, że mamy szynkę.

— Macie szynkę, doskonale — mówi Obywatel Komendant, schodząc z konia.

Idziemy gwarnie i radośnie do chaty, gdzie już ordynans postawił dla Komendanta talerz cynowy i kubek blaszany z gorącą herbatą. Gospodyni co chwile przynosi ze dworu nareczkę gałęzi sosnowych i dopycha je do ognia na kominie, by zagotować jak najprędzej herbatę.

Jemy już chwilę, słuchając, jak Obywatel Komendant rozmawia z majorem o utarczce, które ma Belina z Moskałami daleko przed nami, gdy wtem z pod prześcieradła, którym nakryte jest jedno z łóżek, odzywa się kaszel, a potem ochrypliły głos dziecięcy: — Mamooo!!

Oglądamy się — na łóżku siedzi mała rozspana dziewczynka lat może ośmiu, chuda, biedactwo, nierzadka, kaszle i woła mamy.

— Cichaj — zawołała gospodyni, dokładając gałęzi do pieca — zaro zagrzej ci barszczu!

— Aa, mało gosposia — powiedział Obywatel Komendant, wstając od stołu i głaszcząc potarganą główkę dziewczynki. — A co taka blada? — zapytał gospodyni.

— Bóg wi od czego choruje — wystraszyła się jak na pocunka wojny armaty strzylały za rzyko. Nase doktor wojenne tu były, mówiły, że słabowita, trza jeść dobrze dawać, a skąd to wziąć dobrze jeść, jak wojna — dodała beznadziejnie.

— Ale szynki zjesz mała? — zapytał Komendant, stając z talerzem w ręce przy łóżku.

Dziewczynka, zmieszana, nie odpowiedziała, patrząc tylko swymi wielkimi oczami na Komendanta.

— O la Boga, panie starszy, żeby ino i dać! — zawołała zamiast niej matka.

Komendant zdjął plasterkę szynki ze swego chleba i podał dziewczynce — ta chwyciła szynkę w chudą rączkę i zaraz jeść zaczęła.

— Podzinkuj panu starszemu! — strofowała ją bezskutecznie matka, gdyż, nie mówiąc, dziecko jadło spokojnie swą szynkę.

Ledwie Obywatel Komendant siadł do herbaty, gdy wtoczył się do izby, bręcząc ostrogami i czeplając karabinkiem i hełmem wąskie odrzwia izby, zakurzony wysoki ułan — „beliniak“. Stuknął obcasami i oddał Obywatelowi Komendantowi meldunek. W chwilę po przeczytaniu meldunku od Beliny, Obywatel Komendant już wychodził z izby, by jechać naprzód, gdyż Moskałowie zatrzymali się i zaczynają stawiać opór naszej kawalerii. W ostatniej chwili, jakby przypominając sobie o chorej dziewczynce, Obywatel Komendant zwrócił się do mnie, mówiąc: — Doktorze, zbadać dziecko i pomóżcie, co można.

— Rozkaz — odpowiedziałem. Wyszliśmy na drogę. Za chwilę Komendant dosiadł „Kasztanki“ i odjechał z „beliniakami“ w kierunku Moskali.

Zbadałem chorą dziewczynkę, która była bardzo wycieńczona i zostawiłem proszkę od kaszlu, pouczywszy gospodynię, jak ich używać.

Już wiadomość, że Moskałowie zatrzymali się niedaleko i że będziemy się bić, przeniknęła do naszych żołnierzy. Zbiórka do marszu odbywała się przy śpiewie:

„Nasz Komendant pójdzie z nami,
Bedziem walczyć z Moskałami!“

Wielu żołnierzy pozatykało na znak radości i ochoty w lufy karabinów gałazki bzu. Wszyscy byli weseli i podnieceni możliwością niedalekiej bitwy i zaprzestania uciążliwego marszu po sypkich piaskach. Siedliśmy na konie, kolumna piechoty ruszyła wiejską drogą. W oknie „naszej“ chaty gospodyni trzymała na ręku owiniętą w prześcieradło małą słabą dziewczynkę, z którą Obywatel Komendant podzielił się plasterkiem szynki.

Jakie prezenty Pan Marszałek otrzymuje na imieniny

Każdy z nas w dniu swych imienin dostaje od rodziców i przyjaciół różne dary. Małe dziewczynki już zgóry cieszą się, że w dniu imienin zwiększy się liczba lalek, starsze — dostają śliczne książki, robotki, koszyczki. Chłopcy zawczasu odgadują rodzaj prezentu i przeważnie są niezadowoleni.

— Myślałem, że dostanę aparat radio — a tu książka. Albo:

— Szkoda, że nie sprzęt narciarski, tylko łyżwy. Tak się cieszyłem, że wyjadę w góry. — Gdybyście pomyśleli drodzy chłopcy, że prezenty sa wyrazem uczuć waszych najbliższych, napewno uczucie niezadowolenia zniknęłoby natychmiast.

— A jakie prezenty otrzymuje w Dniu Swych Imienin Ten, którego cała Polska cześci i kocha — Pan Marszałek Piłsudski?

Widzę, że macie wypieki z ciekawości, więc posłuchajcie:

Najwięcej darów Pan Marszałek otrzymuje od dzieci, które Go najgoręcej kochają. Tysiące, tysiące różnych laurów, albumów, listów, fotografii, robót ręcznych... Niektóre dary są przesłane, misterne, starannie wykonane,

inne, jak np. laurki są bardzo skromne, listy często pisane niewprawną ręką — litery krzywe, niewyraźne, ale wszystkie dary dziecięce, zarówno piękne, jak i skromne — wyrażają wielki podziw, cześć i miłość dla Pana Marszałka.

Trudno mi wyliczyć wszystkie dary, jakie Pan Marszałek otrzymał od dzieci i starszych, jest ich ogromna moc, aby jednak zaspokoić waszą ciekawość, wymienię tylko kilka takich, które miałem sposobność oglądać.

Szczególną moją uwagę zwrócił dar — od młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża ziemi Radomskiej, — olbrzymi album w pięknych, drewnianych okładkach. Każda stronica tego albumu, opatrzona podpisami dzieci, zawiera jakiś ładny rysunek, wykonany przez poszczególne szkoły, czy oddziały. Jest to naprawdę piękny wzór zbiorowej pracy, podjętej w imię wielkiego celu — wyrażenia hołdu Największemu Polakowi.

Widziałem też portret Marszałka, oprawny w ramy z drzewa, wykonane przez pracowitego gospodarza z powiatu kozienickiego. Ramy te wyobrażają — kłosa zboża oddane z zadziwiająco dokładnością. Wiele trudu musiała kosztować ta praca wiejskiego artysty.

Do niezwykłych, a zarazem pięknych darów zaliczyć należy pamiątkowy zegar, wybijający kuranty. Z kurantów tych właśnie wziął nasz sławny muzyk Mo-

nieszko motyw kuranta do swej opery pt.: „Straszny Dwór“.

Piękny też dar wyobraża posąg Pana Marszałka stojącego na tle sztandaru o barwach narodowych i mapy plastycznej, w której znajdują się małe urny zawierające garstki ziemi ze wszystkich naszych województw.

Niezwykły dar ofiarowała Panu Marszałkowi policja. Wyobraża on policjanta, stojącego na głazie z dawnego soboru jaki wystawili ongiś Moskałowie na najpiękniejszym placu Warszawy. Był on symbolem ucisku i niewoli, która minęła, jak znikł z powierzchni ziemi ów rosyjski sobór.

Niżej, na głazie, wyryto następujące, piękne słowa: „za Twoją sprawą pękły okowy wiekowej niewoli. Za Twoją sprawą w proch się rozpadły niewoli pamiątki. I oto dzisiaj, w dziesiątą rocznicę wskrzeszenia, stojąc na gruzie takiego pomnika-soboru, który wróg w czasie niewoli w stolicy Polski wystawił — polski policjant ślubuje Ci, iż zawsze Twoim posłusznym rozkazom, wiernie i czujnie stać będzie na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, coś. Ja ofiarą życia całego, nadludzkim trudem i geniuszem swym wskrzesiłem, obroniłem i mocarną uczyniłem.“

Za Twoją sprawą, Panie Marszałku, pękły okowy wiekowej niewoli.

I młodzież polska ślubuje Ci, iż zawsze Twoim posłuszną będzie rozkazom.

J. K.

Rosnący wpływ polskiej kultury zagranicą

W dziesięciu uniwersytetach U.S.A. wprowadzono lektorały języka polskiego

W lutym br. zanotowaliśmy dwa znamienne fakty: w Paryżu w dawnej Bibliotece Polskiej otwarto Studium Polskie, a w Berlinie przy Lessing Hochschule — Instytut polsko-niemiecki. Podobny instytut powstał też niedawno w Rzymie i Budapeszcie. Na marzec zaś uniwersytet w Cambridge zaprosił na wykłady uczonych polskich, prof. M. Handelsmana, B. Dembińskiego, W. Konopczyńskiego i O. Haleckiego, oraz do udziału w konferencjach naukowych, poświęconych omówieniu z historykami angielskimi stosunków angielsko-polskich w przeszłości.

W ten sposób nauka polska, mająca za sobą wiekową przeszłość, wchodzi na porządne miejsce, jako równouprawniona wysoka wartość — pod swoim już polskim imieniem w dobytek świata.

Sięgnijmy myślą za siebie i uprzytomnijmy sobie, że jeszcze przed 15-u laty język nasz należał do niepotrzebnych w opinii świata naukowego, a zdobycze polskich uczonych wchodziły w dorobek kultury światowej z marką rosyjską czy niemiecką. Dziś jesteśmy świadkami znacznego zainteresowania się zagranicą polską kulturą, polską nauką, ba — nawet polskim językiem. W miarę jak Polska zdobywa coraz silniejsze stanowisko w świecie, jak staje się coraz ważniejszym czynnikiem w polityce międzynarodowej, jak szerszą staje się znajomość prac naukowych polskich uczonych — wzrasta zainteresowanie świata nauki i szerszych warstw społeczeństw dla spraw polskich. Wzrasta też i znaczenie społeczeństw polskich w państwach obcych.

Należy wszak wyciągnąć wniosek z faktu, że obecnie np. na 10-ciu uniwersytetach amerykańskich wprowadzono lektorały polskie, wśród nich zaś znajdujemy uniwersytety o takiej sławie, jak Harvard University, Columbia University, University of California w Berkeley, czy University of Wisconsin. Poza tym język polski zdobył sobie prawo obywatelstwa w 25 szkołach średnich (High schools).

W przeciągu ostatnich kilku lat język polski wchodzi coraz częściej nawet pod obce dachy, w ośrodki, gdzie nigdy go słyszeć nie chciano i — wierzymy — wchodzić będzie dalej tam zwłaszcza, gdzie młodzież polska się znajduje. Na szczególnie

bowiem podkreślenie zasługuje akcja polskiej młodzieży w Ameryce — w tej dziedzinie.

Niezapomniane są lata starań starszej generacji wychodźczej o utrzymanie katedry polskiej na Uniwersytecie Michigańskim w Anu Arber. Łożono przez szereg lat znaczne fundusze na jej utrzymanie — bezskutecznie. Z powodu braku zainteresowania wśród młodzieży katedra upada. Ale już inaczej miała się sprawa z wprowadzeniem wykładow polskich na Uniwersytecie w Detroit, gdzie sama młodzież zainicjowała starania o zdobycie katedry języka polskiego. Od kilku lat lektorat polski w tej uczelni istnieje i dobrze się rozwija. Coraz częściej pojawiają się w polskich pismach komunikaty w rodzaju niżej przytoczonych:

„Już od dłuższego czasu studenci polscy, uczęszczający do Lewis Instytutu w Chicago, — zorganizowani w klub zwany Lewis Polish Club, marzyli o możliwości studiowania języka polskiego i literatury polskiej w tej uczelni.

Młodzież polska zrodzona w Stanach Zjednoczonych doskonale rozumie, że w miejsce języków obcych, jak niemiecki, francuski czy hiszpański, o wiele praktyczniej i milej byłoby uczyć się języka polskiego, poznawać historię literatury polskiej i wnikać w kulturę Macierzy, kul-

turej ojców swoich. Zaznajamianie się z tą kulturą narodu polskiego jest jednym z celów klubu polskich studentów Instytutu Lewisa.

Jak doniosły pisma polskie, komitet polonistów tego klubu odbył konferencję z dyrektorem Instytutu i uzyskał wprowadzenie wykładow języka polskiego na równi z innymi językami nowożytnymi.

Oto wysiłek samej młodzieży polskiego pochodzenia oraz wyraz pogłębiania się dumy narodowej i zrozumienia wartości, jakie kultura polska wnosi i wnieść może w dorobek kulturalny i cywilizacyjny świata.

Obudziła się polskość młodzieży często nie znającej kraju ojców swoich. Obudziła się pod dotknięciem wieści o wyjątkowej pracy odrodzonego Państwa, za poszumami skrzydeł zdobywczych lotów, pod hukami kujących nową rzeczywistość polską młotów. Powstał z uśpienia wiecznie żywy duch polski, naprężył wolę, zdobył prawo do dumy przez niezmordowany wysiłek, żywą wieczną zdolność twórczości — i głębokim głosem woła w młodym pokoleniu po całym świecie: idź i czyn!

Leopold Tomaszewicz,
poseł na Sejm.

Alpinistyczna wyprawa na tropach Atlantyd?

W tych dniach grupa taterników francuskich wyrusza w góry Hoggaru, położone w sercu Sahary i wstawione powieścią Piotra Benoit i filmem na jej tle osnutym o Antinei, królowej bajecznej Atlantyd. Wyprawa pozostaje pod patronatem francuskiego Klubu Alpejskiego i w skład jej wchodzi jeden z najwybitniejszych przewodników alpejskich, Roger Frison Roche, który pierwszy przeprowadził reportaż radiofoniczny z szczytu Mont Blanc i który w dniu śmierci króla Belgów, nie bacząc na wicher, zatknął sztandar belgijski na wierzchołku Alberta.

Obecność tak wytrawnego alpinisty jest gwarancją powodzenia wyprawy na szczyty Hoggaru. Jak dotąd, różne ekspedycje, które okolicę te odwiedzały, miały na oku cele wyłącznie naukowe. Członkowie ich nie przedsiębrali wypraw wysokogórskich, ponieważ nie byli alpinistami i do wspinaczki nie byli ani wykwirowani ani przygotowani. Tem się tłumaczy pewna tajemniczość, która do dziś dnia góry te osłania.

Jednym ze szczytów, który zamierzają pokonać alpinści francuscy, jest Gara-ti-Djanum. Tubyły, dziki i wojowniczy szczep Tuaregów,

opowiadają, że wierzchołek tej góry zajmuje płaszczyzna, pokryta cudownymi ogrodami i pałacami, zamieszkałymi przez kobiety. Nigdy jednak Tuaregowie nie wybierają się na ten szczyt, ponieważ ich żony — a wśród Tuaregów panuje matriarchat — ostro im to zakazują od czasu, gdy dwaj młodzieńcy tam się zabłąkali i o mało nie zostali w niewoli u pięknych i tajemniczych góralek.

Najwyżej na tę górę wspiął się pewien oficer meharystów marokańskich, który sam jeden dotarł na odległość 300 metrów od szczytu. Znalazł tam szczytki naczyń, które zdawały się świadczyć, że jacyś mieszkańcy znajdują się względnie znajdowali się w pobliżu.

Nie trzeba jednak zbyt pochopnie wnioskować, że obecna wyprawa, pozostająca pod kierownictwem por. Roche, wniesie jakieś nowe elementy do legendy o Antinei i Atlantydzie. Geolog Kilian, który najlepiej zbadał okolice Hoggaru, niewiele odkrył w tamtejszych grotach. Znalazł różne przybory z epoki kamienia ciosanego, narzędzia i broń Tuaregów, ich ozdoby i klejnoty, a ponadto dwie strzelby z czasów Ludwiga XV, których obecność w tem miejscu zupełnie się nie tłumaczyła.

Jak żyje najbogatszy człowiek świata

Dziś kanem miliardów można by nazwać najstarszego z nich, Johna D. Rockefellera, starszego o ładnych parę lat od swego kolegi po kasie, sir Bazyla Zaharoffa.

John D. Rockefeller jest chory. John Rockefeller ma się lepiej. Setki depesz tego rodzaju zapełniają szpalty dzienników amerykańskich. Czytelnik amerykański, z wroczonym mu respektem dla wszystkich rekordów, śledzi wiadomości o stanie zdrowia największego, najstarszego miliardera na świecie.

John D. Rockefeller, stały mieszkaniec od lat pałacu w Ormond (Floryda), pędzi tam żywot zgoła oryginalny, żywot mumii egipskiej nawpół zgalwanizowanej.

Prasa amerykańska podaje różne szczegóły z trybu życia codziennego dzika miliardera światowych. O dziesiątej rano John D. R. wstaje i spożywa śniadanie w obecności dwóch pielęgniarzy, którzy nie odstępują go ani we dnie ani w nocy. Po śniadaniu sekretarz osobisty odczytuje ciekawsze informacje i ustępy z dzienników amerykańskich i angielskich. O godz. 11-ej następuje konsultacja meteorologiczna: przyboczny Pim komunikuje jaka jest temperatura, nasłonecznienie, wilgoć w powietrzu etc. etc. Jeśli pogoda jest odpowiednia, John D. R. opuszcza mury pałacu i odbywa godzinny spacer po bajecznym parku. Jeśli nie, sędziwy miliardier zażywa odpoczynku w swym solarium, które jest ósmym cudem świata. Całe ze szkła, zbudowane jest tak, aby każdy promień słońca był wyzyskany w pełni; specjalne aparaty wytwarzają przepływ ozonu, odświeżają wciąż powietrze, regulują temperaturę, wytwarzają „klimat“ pożądany dla organizmu stuletniego prawie starca.

O 12-ej następuje lunch. Potem siesta. Popołudniu John D. R. odbywa przejażdżkę powozem, odczytuje kursy giełdowe, wypija szklankę soku pomarańczowego i... kładzie się do łóżka już o ósmej.

Najwyższe bogactwo i największe umiarkowanie.

John D. R. od czasu do czasu zapada na zdrowie, co nie jest paradoksalne nawet przy jego trybie życia. A wówczas prasa przypomina publiczności amerykańskiej o istnieniu żywego symbolu businessu i Złotego Cielca.

John D. R., uśmiercany kilkakrotnie przez żądnych sensacji reporterów, żyje życiem skorupiaka w złotej muszli, a gdy go napadnie, w chwili czułości, manja rozrzutności, podaruje przybyłemu don w odwiedziny wnukowi dwa, całe dwa centy.

Kpt. Dr. Stefan Pomarański.

Żułów

Żułów! Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego! Tutaj ujrzał on 5 grudnia 1867 r. światło dzienne, tutaj stawiał pierwsze kroki, tutaj zdobywał pierwsze doświadczenia, tutaj wreszcie snuł marzenia o tem, jak to — gdy urośnie — będzie walczyć z Moskalami o wolność Polski.

Doniedawna zapomniany, zaniedbany, zapadły kąt kresów północnych Rzeczypospolitej, mimo, że dzieliła go od Wilna odległość zaledwie 60 kilometrów, wydawał się zgoła niedostępny. To też tylko nieliczni turyści docierali tutaj, by u kolebki Wodza Narodu zadumać się nad znikomością rzeczy ludzkich.

Bawię w 1928 r. kilka tygodni w Wilnie, odbyłem i ja z sędziwym Czesławem Jankowskim wycieczkę do Żułowa. Koleją dojechaliśmy przez Wilejkę i Bezdany do Podbrodzia, skąd końmi szerokim, wysadzonym brzożami traktem, przez miasteczko czy osadę Pewiewiórkę (gdzie w kościele parafjalnym był ochrzczony Józef Piłsudski), a od wsi Balule drogą przez dolinę rzeki Mery dotarliśmy do celu naszej podróży.

Żułów, mimo lata i różnych robót w polu, czynił wrażenie zaniedbanego, jakby bezpieczeństwa folwarku. Ówczesnego właściciela w domu nie było i nikt ze spotykanych wtedy ludzi nie mógł dać żadnych objaśnień. Jan Jakowski, który strony te znał przedtem i był jedynym moim i jakże cenym informatorem, twierdził, że są tu ludzie starzy, pamiętający dawne lata, kiedy władali Żułowem Piłsudscy. Nie było jednak wtedy czasu na dłuższy postój, zwłaszcza, że na drogę od Podbrodzia straciłmy więcej, niż należało, czasu. Pobieżnie mogliśmy tylko obejść dookoła, starając się znaleźć ślady lat odległych. Ledwie zarośnięte rumowiska pozostały po fundamentach staropolskiego dworu oraz domu, w którym urodził się i gdzie spędzał lata dzieciństwa Józef Piłsudski. Dwór w 1874 r. padł ofiarą żywiołowej klęski pożaru, niszcząc jednocześnie znaczny dobytek Piłsudskich i powodując ich ruinę materialną; a pozostały jeszcze dom czy oficyna, gdzie według tradycji przyszedł na świat późniejszy Marszałek Polski, został

spalony w 1915 roku przez kwaterujące tu oddziały niemieckie.

Choć państwo Piłsudscy po nieszczęściu 1874 r. osiedli na stałe w Wilnie, gdzie rozpoczęli kształcenie dzieci, każde wakacje, każde prawie ferie świąteczne Józef i starszy brat Bronisław spędzali w Żułowiu. To też wspomnienia z Żułowa i harców po jego polach i lasach zachował głęboko w duszy Józef Piłsudski. Niektóre ze wspomnień owych zabaw przetrwały w tradycji rodzinnej i parę lat temu opowiadała mi jeszcze o nich starsza siostra Marszałka, s. p. Pani Zofia Kadenacowa. Do ulubieńskich należały „wyprawy wojenne“ i „powstania“, organizowane przez Żułka (jak piśmiennictwie nazywano Józefa) na czele chłopców z folwarku i ze wsi. Przekradano się w „rojsty“ i duże wtedy lasy okoliczne, w niedalekie moczary białomchowskie lub w okolice dzikiego jeziora Piorun. Przepływającą przez sam Żułów rzeczka Mera z małemi dopływami Żułówką i Paprotką, oraz ich malownicze brzegi, porośnięte krzewami, były najczęstszym terenem tych zabaw.

Teraz znikome szczątki — szkielet dawnych czasów — roztaczały się przed oczyma przybyłych w te strony turystów. Nie mogłem długo potem opanować uczucia głębokiego smutku, jakiego doznałem wtedy w Żułowiu. Jedynym dowodem ludzkiej pamięci była samotna otoczona drzewami kapliczka-mauzoleum dziadów Józefa Piłsudskiego po kądzieli — Michałowskich. Tę to kapliczkę odnowili, a czcigodne prochy od profanacji ochronili 5-ta kompanja 5-go p. p. legjonu i jej dowódca — jakim się później dowiedziałem — mój dobry kolega i przyjaciel porucznik Malicki, których losy wojny wiosną 1919 r. zagnały w te strony. Fakt ten upamiętnia następujący napis: „Tu spoczywa s. p. Jan Michałowski z Żułowa, dziad naszego Ukochanego Komendanta Józefa Piłsudskiego, Wodza i Naczelnika Państwa. Przez bezgraniczną cześć i posłuszeństwo dla Niego, rozrzucone przez barbarzyńców Niemców drogie nam zwłoki s. p. Jana Michałowskiego zebrałmy. Cześć im! Oficerowie i żołnierze 5 kompanji 5 p. p. Leg. Forpoczty Baluli, dnia 25. V. 1919 r.“

Już wtedy, w 1928 r. — czy nawet wcześniej — grono wilnian zaprojektowało wzniesienie w Żułowiu

zbiorowym sumptem społeczeństwa szkoły ludowej. A sam bodaj p. Jankowski (któremu los nie pozwolił dożyć innej doli żułowskiej, zmarł bowiem 6 października 1929 r.) rzucił myśl wydobyć go z rąk obcych i barbarzyńskich, oraz przywrócić mu postaci możliwie zbliżonej do czasów, kiedy był miejscem dzieciństwa Wodza Narodu. Idęć tę postanowił zrealizować syn ziemi wileńskiej, ówczesny poseł na Sejm, a dzisiejszy minister „praw wewnętrznych“ Marjan Kościłkowski, który, jako Komendant Główny Związku Rezerwistów, doprowadził ostatecznie do wykupu Żułowa i ofiarowania go spowrotem Marszałkowi Piłsudskiemu w darze od dawnych Jego żołnierzy.

11 listopada 1934 r. dla tem większego uczczenia przypadającego właśnie dwudziestolecia czynu legjonowego Józefa Piłsudskiego, zgłosiła się w Belwederze delegacja Związku Rezerwistów na czele i zameldowała, „iż zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu powołany do życia Komitet Odbudowy Żułowa, majątek Żułów wykupił“, oraz że tenże Komitet „postanowił do dnia 11 listopada 1935 r. dzieło doprowadzić do końca przez odbudowę Żułowa do takiej postaci, w jakiej pozostał w Twej, Panie Marszałku, pamięci“.

Kazimiera Hlakowiczówna.

Na św. Józef

Święty Józef i Pan Marszałek
mają imieniny.
Ubraliśmy ich portrety
zieloną choiną.
Na pagórach leżą chmury,
na równinie — woda.
Pan Marszałek nosi wąsy,
Święty Józef — brodę.
Po równinie rzeka płynie,
a na rzece żagle.
Święty Józef trzyma lilje,
Pan Marszałek szablę!

(Z „Wesołych Wierszyków“)



Dyrekcja Kopalń Węgla Księcia von Pless

Katowice, ulica Powstańców 46

Nr. telef. 329-71

586



Kupujcie węgiel pszczyński!

Węgiel.

Smola.

Cegła.

Rodacy!

Każdy Polak powinien zaoszczędzone grosze składać w

Banku Ludowym, Chorzów

ulica Sobieskiego 8

który jest najstarszą instytucją Chrześcijańską Polską na miejscu, istniejącą już od lat przeszło 34-letnich. Twój pieniądź złożony u nas służy na poparcie i rozwój polskich warsztatów pracy.

Przyjmujemy wkłady już od 1 złotego począwszy.

(571)

Neumann i Ska.

Młyny parowe

w Białej



Telefon 14-18 i 11-82

Restauracja pod „Orłem“ Chorzów, ul. Wolności 11

poleca

swą wyborną kuchnię oraz wódki monopolowe i gatunkowe, wino, likiery, piwa starannie pielęgnowane.

Poleca się gospodarz.

371

Miejskie Zakłady Gazowe i Wodociągowe

w Bielsku

Do oświetlenia, do opalania, do gotowania, do pieczenia. Gaz wszędzie używany tanio wygodnie do smażenia, do prasowania w przemyśle dla motorów

Bezpłatna demonstracja aparatów gazowych w magazynach Zakładów w Bielsku ulica Kazimierza Wielkiego 32 33

560

MIKOŁAJ DZIUK

dawn. Lubinus, Stein i Ska, Sp. z o. o.

KATOWICE

ul. Zabrska 7 i 9. Telefon 324-45.

Wykonanie nowoczesnych ogrzewań centralnych i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych.

Kotły ogrzewalne dla opalania koksem i węglem.

Grzejniki radiatorowe.

Armatury dla wody i pary.

613

„KALORYFER“

właściciel Paweł Jacek

Telefon 343-86

Katowice II

ulica Murckowska 3

Projektuje i wykonuje:

Ogrzewania centralne wszelkich systemów,
Ogrzewania dalekonośne, Susznie dla wszelkich celów,
Wodociągi, Pralnie mechaniczne,
Kuchnie parowe, Urządzenia sanitarne.

Maks Weichmann

Katowice, ulica Pierackiego Nr. 13

Telefon Nr. 337-21



Młyn kaszy i makuchów

Hurtowa i detaliczna sprzedaż artykułów spożywczych i pasternych

579

Karol Kawaletz

Katowice

ulica Mieleckiego 6



Największa hurtownia towarów krótkich i galanteryjnych

534

Śląskie Biuro Powiernicze

Bracia Stefko

Katowice Bielsko
Wojewódzka 58. 3-go Maja 31b.

Organizacja nowoczesnej księgowości.

Badanie i zatwierdzanie bilansów

Bielsko-Bialska Ska. Elektr.

w Bielsku S. A.

eksploatuje linię tramwajową

Bielsko-Las Cygański

oraz liczne linie autobusowe

w okolicy Bielska i Białej

561

Ogłaszajcie się
w „Polsce Zachodniej“

KATOWICKI HANDEL ŻELAZA Sp. z o. o.

Katowice, ul. Młyńska 37. Tel. 301-65

Hurtowa i detaliczna sprzedaż towarów żelaznych i metalowych. Urządzenia higieniczno-sanitarne. Artykuły budowlane.

Dostawa wszelkich materiałów technicznych dla kopalń, hut i fabryk po cenach najniższych. Skład przy ul. Młyńskiej 37, róg ulicy Słowackiego 30.

Śląska Fabryka Likierów, Wódek i Wód Mineralnych - Hurt. Handel Win i Piwa

„UL“ Wielkie Hajduki ulica Król. Hucka Nr. 1

Spółka z ogr. por.

Telefony: 405-37 i 418-02

:::

Odznaczony złotym medalem i Grand Prix w Florencji

374

Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku

Spółka Dzierżawna Spółka Akcyjna w Katowicach

Société Fermière des Mines Fiscales de l' état Polonais en Haute-Silésie. Société Anonyme à Katowice.

H. Hommel

Spółka z ogr. odp.

Katowice



Pierwszorzędne narzędzia i maszyny
do obróbki metali i drzewa. — Precy-
zyjne narzędzia miernicze. — — —

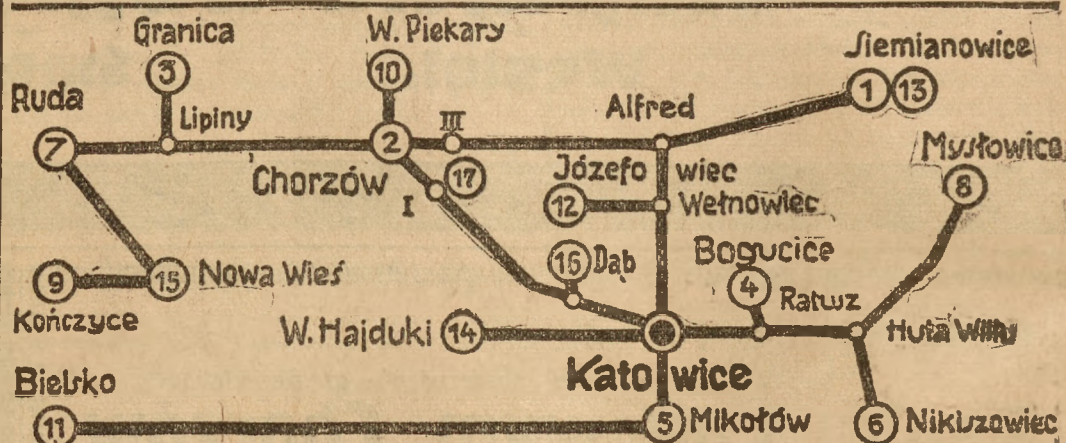
Skład i biuro ul. Św. Jacka 13.

Adres telegraficzny: „Hommelnarzędzia” Tel. 317 05

Autobusami Śląskich Linij Autobusowych

jeżdżysz bezpiecznie, wygodnie, tanio i punktualnie!

PLAN ORIENTACYJNY EKSPLOATOWANYCH LINII.



Podróżuj więc autobusami Ś.L. AUTOBUS

„DEGES“

Zakłady Farmaceutyczno-Chemiczne
i Hurtownia Apteczno-Drogerijna
S. A.

TELEFONY NR. 31 671 i 32 000

KATOWICE, UL. WOJEWÓDZKA 21.

CONCORDIA-IMPORT-EKSPORT

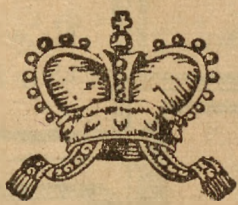
SPÓŁKA AKCYJNA

KATOWICE, UL. SOKOLSKA NR. 4.

483

Hurtownia towarów aptecznych, drogerijnych i kolonialnych

Browar



Książęcy

TYCHY, Górny Śląsk

wytwarza pierwszorzędne piwa.

Pijcie tylko **Książęce Tyskie Piwa!**

484

Restauracja Kolejowa I, II i III klasy w Katowicach

Ceny kryzysowe.

Poleca swą wyborową kuchnię, czynną dniem i nocą, oraz wódki monopolowe,
i gatunkowe wina, likiery, piwa starannie pielęgnowane. — Obsługa rzetelna.

Polecam się Gospodarz.

Komunalna Kasa Oszczędności

Miasta Chorzowa

w Chorzowie ul. Moniuszki 1 naprzeciw poczty. Tel. 409-65, 66.
przyjmuje

wkłady oszczędnościowe począwszy od 1,— zł.

Płaci najwyższe odsetki.

Udziela pożyczek.

Dyskontuje weksle.

Przyjmuje inkaso.

oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Za wkłady złożone w Kom. Kasie Oszczędności odpowiada miasto Chorzów, całym swoim majątkiem oraz siłą podatkową.

572

Znane z najwyższej jakości

p i w a,

likieri,

koniaki

i r u m y

polecają

Państwowe Zamkowe Zakłady Przemysłowe

w Cieszynie

536

„NATRONAG”

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU

SPÓŁKA AKCYJNA

w Kaletach Wojew. Śl.

WYRABIA:

papiery pakowe natronowe z czystej celulozy sodowej o niedoścignionej wytrzymałości, dlatego żądajcie zawsze i wszędzie opakowania towarów w papier natronowy

573

Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

BIELSKO, Śląsk Inwalidzka 2.

Telefon: Bielsko międzym. 2741 i 2742 lokalny 2740.

Oddziały: Warszawa, Widok 19.

Telefon: Warszawa Nr. 273-23 i 234-84.

Katowice, Słowackiego 15.

Telefon: Katowice Nr. 31-169.

542

„ŻELAZOHURT”

Organizacja sprzedaży wyrobów

Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury

Sp. z ogr. odp.

KATOWICE, ULICA ZAMKOWA NR. 20.

Telefon nr. 329-96, 329-97, 329-98.

Skład przy ul. Matejki 3. Telefon nr. 328-12.

HURTOWNIA ŻELAZA, BLACH I RUR

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW:

Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa

Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Sp. z ogr. odp.

Biura Sprzedaży Polskich Walcowni Rur, Sp. z ogr. odp.

Biura sprzedaży Wytwórni Blachy Cynkowej, Sp. z ogr. odp.

ODDZIAŁY:

POZNAN, ul. Fr. Ratajczaka 12

BYDGOSZCZ, ul. Kopernika 12

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 96

GDYNIA, ul. Portowa

GDANSK, Lastadie 4.

484

„GODULLA” Spółka Akcyjna

Chebzie Górny Śląsk

Węgiel gazowy płomienny z kopalń Gotthard, Paweł i Lithandra; koks, siarczan amonu, benzol z koksowni Gotthard, wyroby ceramiczne z własnych cegielń.

Sprzedaż węgla i koksu: „ROBUR” Katowice, ulica Powstańców nr. 49.

Sprzedaż produktów ubocznych: „Garbochemia” Sp. z o. p., Katowice, ulica Powstańców nr. 5.

Sprzedaż cegły: „GODULLA” Spółka Akcyjna w Chebziu G. Śl.

„Wirek” Kopalnie Spółka Akcyjna

Nowa Wieś

Siedziba Zarządu: Chebzie (Górny Śląsk)

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Hillebrand.

Sprzedaż „ROBUR” Katowice, ulica Powstańców nr. 49.

476

Schaffler & Co.

Fabryka elektrycznych zapalników
Spółka z ograni. odp.

KATOWICE - TELEFON 31331

481

Elektrownia Okręgowa miasta Cieszyna

dostarcza swym odbiorcom prądu, silniki oraz wszelkie aparaty do gospodarstwa domowego i wiejskiego na dogodnych warunkach. Aparaty elektryczne korzystają z taryfy prądu przemysłowego.

500

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA 50

ODDZIAŁY:

Warszawa (Oddział Główny), Grudziądz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Lwów, Łuck, Pińsk, Poznań, Wilno, Gdynia.

Kapitał zakładowy zł 100.000.000,-

Załatwia wszelkie czynności bankowe — przyjmuje zlecenia giełdowe. Listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego są zabezpieczone hipotekami ziemskimi, majątkiem Banku oraz gwarancją Skarbu Państwa.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Katowicach

ulica Szkolna nr. 6 (róg ul. Marszałka Piłsudskiego)

595

„HANKA”

SP. AKC.

Górnośląska Fabryka czekolady i cukrów — Siemianowice Śl.

Największa i najstarsza fabryka na Górnym Śląsku, założona i uruchomiona w marcu 1922 roku przez Górnoślązaków. Kapitał Spółki jest wyłączną własnością Górnoślązaków. Fabryka urządzona podług najnowszej techniki i higieny. Posiada 86 maszyn i aparatów, poruszanych przez 21 motorów elektrycznych i kościół parowy do ogrzewania maszyn i fabryki. Fabryka pomieszczona jest w 48 salach. Zatrudnia 150 pracowników fizycznych i umysłowych. Wyroby jej są stale ulepszane podług najnowszych recept z czystych, prawdziwych i szlachetnych surowców i nie ustępują pod względem jakości wyrobom konkurencyjnym poważnych fabryk. Fabryka wyrabia oprócz twardych czekolad tabliczkowych i bloków — cukry, cukierki, marcepany, kuwertury, nugaty, krokanty dla cukierń i piekarń, oraz proszek i masło kakaowe. Wyroby swoje sprzedaje w całej Polsce. Na Śląsku dostarcza wyroby własnym reklamowym samochodem.

475

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Oddział w Katowicach

ulica Mickiewicza 3 (gmach własny) Telefony: od Nr. 30991 do 30995



Wynajmuje na dogodnych warunkach:

schowki depozytowe (safesy)

umieszczone w nowowybudowanym, nowoczesnie urządzonym, dającym pełne bezpieczeństwo skarbcu na okres roczny, półroczny kwartalny i miesięczny,

oraz załatwia wszelkie operacje bankowe.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Katowickiego Katowice, Poczta 5 (własny gmach)

Rok założ. 1888.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe,
otwiera rachunki bieżące,
załatwia wszelkie czynności bankowe.

4986

Za wszelkie zobowiązania odpowiada powiat Katowicki własnym majątkiem i dochodami

„MOJ“

Fabryka Maszyn Górniczych Katowice III

Wyrabia w całości z materiałów krajowych:

Wiertarki elektr. i powietrzne, wentylatory, motory elektryczne do 100 koni, pompy, hydrofory, napędy do rynien elektryczne i powietrzne, kołowroty do 100 K. M., kolejki linowe, windy, dmuchawki, syreny o napędzie elektr. i ręcznym, pochłaniacze gazowe, maszyny wrębowe, transportery taśmowe, części zapasowe do maszyn górniczych, odlewy, armatury i t. p.

Tel. 305-15 i 326-04
(także po godzinach urzędowych).

618

Lignoz

Spółka Akcyjna

Fabryki: Krywałd, powiat Rybnicki
Bieruń Stary, powiat Pszczyński
Pniowiec, powiat Tarnogórski.

Wszelkie materiały wybuchowe i środki zapalcze. Materiały plastyczne sztuczne na podstawie fenoli i formaliny. Kwas azotowy, siarczan miedzi, chlorek miedziany. Papiery bezdrzewne i drzewne różnych gatunków. Masa drzewna bielona i niebielona.

Generalna Dyrekcja:

Katowice, ul. Dworcowa 13

Telefon Nr. 339-81.

521

GIESCHE SPÓŁKA AKCYJNA

WYSOKOWARTOŚCIOWE
WYROBY SZAMOTOWE

Cegła wymiarów normalnych i kształtowa

półkwaśna, neutralna, zasadowa, wysokozasadowa, kwasoodporna, izolacyjna

dla cegielń, wapienników, cementowni, szklarni, przemysłu metalurgicznego, cukrowniczego, naftowego, chemicznego

PORCELANA

STOŁOWA: biała i dekorowana
APTECZNA I LABORATORYJNA

ELEKTROTECHNICZNA: instalacyjna jak: izolatory, rolki, tulejki, fajki, rozetki sufitowe itp.

MONTAŻOWA, jak: gniazda, wyłączniki oprawki bezpieczniki, armatury hermetyczne itp.

IZOLATORY do wysokiego napięcia do 35.000V.

CYNK: surowy, rafinowany, elektrolityczny, prasowany
BLACHA CYNKOWA, KADM, OŁÓW
wyroby ołowiane, kwas siarkowy, oleum, węgiel kamienny

KATOWICE, ULICA PODGÓRKA 4

Zakłady Hohenlohego Hohenlohe-Werke

Spółka Akcyjna

FULMEN

Górnosławski Handel Węgla

Spółka z o. o.

Wełnowiec, Górny Śląsk



Rybnickie Gwarectwo Węglowe Katowice

ulica Powstańców nr. 49

482

„ROBUR”

ZWIĄZEK KOPALNÍ GÓRNOŚLĄSKICH

KATOWICE, ulica Powstańców nr. 49.

Telefon — Katowice: numery zbiorowe: 32911 i 32921
Adres telegraficzny: „ROBUR” — Katowice

Dostarcza:

pierwszorzędnego węgla kamiennego z kopalń:

Gotthard, Paweł, Litandra, Wawel-Wolfgang, Eminencja, Pokój, Śląsk, Niemcy, Donnersmarck, Jankowice, Emma, Anna, Roemer, Charlotte, Hillebrand i Wirek.

pierwszorzędnego koksu z koksowni:

Emma, Wolfgang, Pokój i Orzegów.

pierwszor. brykietów z brykietowni:

Emma i Roemer.

Własne urządzenie portowe w Gdyni pod firmą:
„POLSKAROB”, Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S. A. w Gdyni.

Zastępstwa w kraju:

„SILEMIN” Spółka z ogr. odp., Warszawa, ul. Mazowiecka 2.

„SILESIA” Tow. z ogr. por., Poznań, ul.

SCHLAAK i DĄBROWSKI Tow. z ogr. por., Bydgoszcz, Bernardyńska

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A., Kraków, Sławkowska 3.

„KONSORCJUM” Spółka z ogr. odp., Łódź, ul. Przejazd 62.

POMORSKA SPOŁKA WĘGLOWA z ogr. odp., Gdynia, ul. 10. lutego 21.

693

Rudzkie Gwarectwo Węglowe Ruda Śląska

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie, Pokój w Nowym Bytomiu, Eminencja w Katowicach. Koks i produkty uboczne (smoła, siarczan amonowy, benzole i t. p.) z koksowni Wolfgang w Rudzie. Wyroby ceglarskie i szamotowe z fabryki Karol-Emanuel w Rudzie.

Biura sprzedaży:

dla węgla i koksu:

ROBUR w KATOWICACH

dla produktów ubocznych:

ZWIĄZEK KOKSOWNI w KATOWICACH

dla wyrobów ceramicznych:

BIURO SPRZEDAŻY

Rudzkiego Gwarectwa Węglowego

478

„HUTA POKÓJ”

Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze Spółka Akcyjna

Główny Zarząd: Katowice, ulica Zamkowa nr. 3

ZAKŁADY: Huta „Pokój” w Nowym Bytomiu

Huta „Baildon” w Katowicach

Łomy dolomitu w Tarnowskich Górach

378